

Przemysław Kasperkiewicz

1364-2014

**650 LAT
W SŁUŻBIE
KSIĄŻKI**

**BIBLIOTEKARZY
DRUKARZY
KSIĘGARZY
WYDAWCÓW**



Król Kazimierz Wielki
12 maja 1364 roku w Krakowie
ustanowił Studium Generale
– Akademię Krakowską

Akt założycielski
wśród pracowników uczelni
wymieniał **stationarii**, którzy
organizowali wytwarzanie
i udostępnianie ksiąg rękopiśmiennych pełniąc funkcje
**wydawcy, księgarza
i bibliotekarza**

Honorowy Patronat
Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Bronisława
Komorowskiego

JUBILEUSZOWY ROKIEM ROK **2014** CZYTELNIKA

Organizatorzy jubileuszu:



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Spis treści

OD REDAKTORA (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTYKUŁY

Danuta Brzezińska: Wielkie problemy niewielkich bibliotek – 4

Katarzyna Jamrozik: Nowe oblicze Cyfrowej Biblioteki Narodowej POLONA – 7

Agnieszka Hałubiec: Książki elektroniczne w bibliotekach publicznych Opolszczyzny – 12

Stanisław Hrabia: 50 lat Sekcji Bibliotek Muzycznych ZG SBP – 15

PATRZĄC NA MINIONE

Rozmowa z dr. Jerzym Majem, wieloletnim kierownikiem Zakładu Bibliotekoznawstwa Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej (Jan Wołosz) – 20

WYWIADY

Rozmowa z Katarzyną Bikowską – laureatką ogólnopolskiego konkursu „Bibliotekarz Roku 2013” (Marzena Przybysz) – 29

O BIBLIOTEKACH W PRASIE

Czytaj książki po nowemu... (Krystyna Kasprzyk) – 31

SPRAWOZDANIA I RELACJE

Kształcenie ustawiczne bibliotekarzy, czyli jak poszerzać perspektywy indywidualnego rozwoju (Maria Kycler) – 34

Biblioteka przyszłości – informacja, potrzeby, nowe technologie (Ewa Madej) – 38

Bibliotekarze w służbie człowieka i książki (Bogumiła Warząchowska) – 40

Książka na Narodowym.... (Przemysław Kasperkiewicz) – 43

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Olga Issajewicz (Stefan Kubów) – 49

Z ŻYCIA SBP

Stanowisko organizacji bibliotekarskich dot. projektu założeń projektu ustawy o ponownym wykorzystaniu informacji • „Biblioteka XXI wieku” • Współpraca Okręgu Zachodniopomorskiego z Ośrodkiem Terapeutyczno-Edukacyjnym • 50 lat Sekcji Bibliotek Muzycznych ZG SBP • Sekcja Bibliotek Publicznych ZG SBP zaprasza do współpracy (Marzena Przybysz) – 51

POSTAKTUALIA (Jacek Wojciechowski) – 50

W KILKU SŁOWACH – 28

DODATEK

Literatura regionalna w bibliotece publicznej

Contents

FROM THE EDITOR (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTICLES

Danuta Brzezińska: Big Problems of Small Libraries – 4

Katarzyna Jamrozik: New Image of Digital National Library POLONA – 7

Agnieszka Hałubiec: E-Books in Public Libraries of the Opole Voivodeship – 12

Stanisław Hrabia: 50 Years of Music Libraries Section of the PLA General Board – 15

LOOKING AT THE PAST

Interview with Dr. Jerzy Maj, a Longtime Manager of the Book and Readership Institute Bibliographic Unit (Jan Wołosz) – 20

INTERVIEWS

Interview with Katarzyna Bikowska – the Winner of the Librarian of the Year 2013 (Marzena Przybysz) – 29

ON LIBRARIES IN THE PRESS

Read Books in New Ways... (Krystyna Kasprzyk) – 31

EVENTS AND REPORTS

Lifelong Education for Librarians, i.e How to Broaden Perspectives for Individual Development (Maria Kycler) – 34

Library of the Future – Information, Needs, New Technologies (Ewa Madej) – 38

Librarians Serving People and Books (Bogumiła Warząchowska) – 40

Book at the National Stadium.... (Przemysław Kasperkiewicz) – 43

OBITUARIES

Olga Issajewicz (Stefan Kubów) – 49

FROM THE PLA

Library Associations Position Statement on the Bill on Reuse of Information • „Library of the 21st century” • Cooperation between West Pomeranian Circle with Therapeutic and Educational Center • 50 Years of Music Libraries Section of the PLA General Board • Public Libraries Section of the PLA General Board Welcomes Cooperation (Marzena Przybysz) – 51

POST-CURRENT EVENTS (Jacek Wojciechowski) – 50

IN A NUTSHELL – 28

SUPPLEMENT

Regional Literature in Public Library

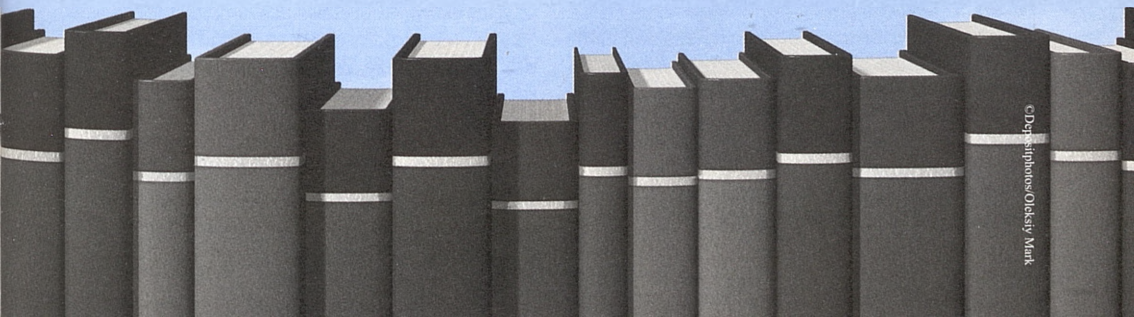
Od Redaktora

Szanowni Państwo,
Droży Czytelnicy,

Prezentujemy wrześniowy numer „Bibliotekarza” i zapraszamy do lektury zamieszczonych tekstów. Rozpoczynamy od tekstu Danuty Brzezińskiej *Wielkie problemy niewielkich bibliotek* w dziale „Artykuły”, w którym autorka omawia najistotniejsze zagadnienia funkcjonowania bibliotek szkolnych i zastanawia się nad sposobami ich rozwiązania. W kolejnym tekście Katarzyna Jamrozik przedstawia – z punktu widzenia użytkownika – *Nowe oblicze Cyfrowej Biblioteki Narodowej*, prezentuje zmiany, jakie dokonały się w bibliotece cyfrowej narodowej ksiąznicy. Dwa następne teksty dotyczą różnych bibliotekarskich obszarów. Agnieszka Hałubiec omawia zagadnienia gromadzenia i udostępniania książki elektronicznej w WBP w Opolu i w bibliotekach województwa, a Stanisław Hrabia w artykule *50 lat Sekcji Bibliotek Muzycznych ZG SBP* przedstawia historię i działalność krajową oraz międzynarodową bibliotekarzy muzycznych, pracujących w Sekcji, która w 2014 r. obchodzi „okrągły” jubileusz. Ważną częścią numeru są wywiady. Jan Wołosz rozmawia z Jerzym Majem, wieloletnim kierownikiem Zakładu Bibliotekoznawstwa Instytutu Książki i Czytelnictwa BN, znanym stałym czytelnikom „Bibliotekarza” z zamieszczanych w nim felietonów, który dzieli się swoimi refleksjami, wspomnieniami, patrzy na minione lata z perspektywy badacza przemian w bibliotekarstwie, ale przede wszystkim ich aktywnego uczestnika. Drugiego wywiadu udzieliła Katarzyna Bikowska z Biblioteki Głównej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, zdobywczyni II miejsca w tegorocznym Konkursie Bibliotekarz Roku. W dziale „Sprawozdania i relacje” Maria Krycler omawia tematykę konferencji poświęconej kształceniu ustawicznemu bibliotekarzy, natomiast Ewa Madej konferencję, która odbyła się w MBP w Jastrzębiu Zdroju i dotyczyła wpływu nowych technologii na przyszłość bibliotek. Następnie Bogumiła Warząchowska z Biblioteki Teologicznej Uniwersytetu Śląskiego prezentuje tematykę konferencji *Bibliotekarze w służbie człowieka i książki*, a Przemysław Kasperkiewicz omawia V Warszawskie Targi Książki, które drugi rok z rzędu odbyły się na Stadionie Narodowym w Warszawie. Numer wrześniowy „Bibliotekarza” uzupełniają stałe działy i rubryki: „O bibliotekach w prasie” i „Z życia SBP”. Numer zamyka kolejny tekst prof. Jacka Wojciechowskiego, „Postaktualia” oraz „W kilku słowach”.

Numer bieżący „Bibliotekarza” zawiera kolejny dodatek z cyklu „Biblioteki publiczne z bliska i daleka”. Jest poświęcony zbiorom regionalnym znajdującym się w zasobach bibliotek publicznych. Dodatek „Literatura regionalna w bibliotece publicznej” jest zredagowany przez Marzenę Przybysz.

Elżbieta Stefanowicz



Wielkie problemy niewielkich bibliotek

Maj, tradycyjnie już nazywany Miesiącem Książki i Bibliotek, obfitował w okazje do rozmów o sukcesach, trudnościach i doświadczeniach środowiska. W dniach 11-12 maja w Gdańsku obradowało Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich na XIV Ogólnopolskim Forum, 16 maja nauczyciele bibliotekarze z bibliotek szkolnych i pedagogicznych spotkali się z przedstawicielami Ministerstwa Edukacji Narodowej, 21-22 maja w Bibliotece Narodowej odbyła się VIII Krajowa Konferencja Nauczycieli Bibliotekarzy zorganizowana przez Instytut Badań w Oświacie. Wydarzenia te pokazały, jak różnie jest postrzegana rola bibliotek szkolnych przez praktyków, teoretyków i urzędników odpowiedzialnych za tworzenie warunków do ich funkcjonowania.

Informacje na temat bibliotek szkolnych są bardzo rozproszone. O ile dostęp do teoretycznych opracowań jest wystarczający, o tyle śledzenie bieżących wiadomości na temat ich kondycji stwarza wiele problemów. Próżno by szukać informacji w resorcie edukacji, choć są częścią systemu. Dane gromadzone w Systemie Informacji Oświatowej pokazują tylko ilościowy obraz lokali bibliotecznych, wyposażenia szkół w zbiory na różnych nośnikach oraz liczbę i stopień awansu nauczycieli. Nie obejmują informacji jakościowych, m. in. o dostępności biblioteki, jej ofercie, procentowym udziale nowości w zbiorach, źródłach finansowania zakupów. Resort kultury monitoruje działalność bibliotek publicznych wchodzących w skład ogólnokrajowej sieci bibliotek. Biblioteki szkolne do niej nie należą, są częścią placówek oświatowych. Dane Głównego Urzędu Statystycznego również nie obejmują informacji pokazujących sytuację bibliotek szkolnych.

Nadzieję na zmianę tego stanu rzeczy budzi inicjatywa Krajowej Rady Bibliotecznej, która

przyjęła opracowany przez zespół pracowników Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej dokument *Biblioteki w Polsce. Stan na 2012 rok*. Jeden z rozdziałów poświęcono bibliotekom szkolnym. Autorka tej części raportu, dr Grażyna Walczewska-Klimczak, przedstawiła dane ilościowe z tego raportu w ramach sesji plakatowej podczas Konferencji IBO. Wynika z nich, że w 2012 r. było w Polsce 19 713 bibliotek w szkołach dla dzieci i młodzieży. Średnio na jedną bibliotekę przypadało 7634,3 wol. (czyli 33,3 wol. na jednego ucznia), 4,6 prenumerowanych tyt. dzienników i czasopism oraz 2,9 komputera z dostępem do internetu do użytku uczniów. Średnia powierzchnia lokalu to 51,6 m². Uśredniony obraz nie jest alarmujący. Jednak dodać należy, że między wyposażeniem poszczególnych bibliotek są ogromne dysproporcje. Jednocześnie ujawniono fakt, że w 2050 szkołach (7,3%) nie było biblioteki ani dostępu do niej! Dotyczy to 153 325 uczniów (3,3%), czyli co dziesiątego gimnazjum, i co dziewiątego liceum... Jak to się ma do art. 67 *Ustawy o systemie oświaty*? Albo

do art. 22 *Ustawy o bibliotekach*? Albo chociażby do stanowiska MEN-u, które spowodowało odrzucenie przez sejmową Komisję Edukacji Nauki i Młodzieży przygotowanej przez środowisko bibliotekarskie w listopadzie 2013 r. poprawki do wspomnianego art. 67 ustawy o systemie oświaty?!

We wszystkich dokumentach, nie tylko oświatowych, w debatach i dyskusjach ekspertów, w opiniach uczniów i rodziców, podkreśla się znaczenie dobrze wyposażonej i dostępnej jak najbliżej ucznia jedynej szkolnej pracowni interdyscyplinarnej dla nauczania i uczenia się.

Nauczyciele bibliotekarze nie zgadzają się na marginalizowanie roli bibliotek szkolnych w edukacji i przygotowaniu uczniów do odbioru tekstów kultury. W marcu 2014 r., po raz kolejny, zebraliśmy kwestie podnoszone w środowisku bibliotekarskim od lat, nierozwiązywalne indywidualnie ani przez nauczycieli, ani przez dyrektorów, ani nawet przez pojedyncze samorządy; czasem rozwiązywane wbrew zasadom logiki i interesom użytkowników bibliotek. Wykaz najważniejszych problemów bibliotek szkolnych w realizacji ich zadań i funkcji oraz oczekiwania środowiska nauczycieli bibliotekarzy przekazaliśmy do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Były one przedmiotem rozmów z minister Joanną Kluzik-Rostkowską, wiceminister Joanną Berdzik i przedstawicielami Departamentów Kształcenia Ogólnego oraz Jakości Edukacji w maju 2014 r. Ważnym efektem tego spotkania była zapowiedź przeglądu i w razie potrzeby „uszczelnienia” istniejących aktów prawnych dotyczących bibliotek szkolnych i pedagogicznych. Gospodarze z niedowierzaniem, ale i zainteresowaniem wysłuchali informacji o kłopotach z ustaleniem sposobu przeprowadzania kontroli zbiorów bibliotecznych w szkołach. Podzielili jednak zniecierpliwienie nauczycieli bibliotekarzy i podjęli się wyjaśnienia rozbieżności. Uzyskaliśmy też zapewnienie Pani Minister, że spośród obecnych urzędników zostanie wyznaczona osoba odpowiedzialna za sprawy bibliotek. Z pozoru to drobiazg, jednak z perspektywy nauczycieli bibliotekarzy to szansa na ciągłość prowadzonych rozmów, gwarancja lepszej komunikacji i gromadzenia informacji w jednym miejscu, możliwość obserwowania procesów zmian, sposób na pokazanie powtarzających się problemów... nadzieja na rozwiązanie choć części z nich.

Najistotniejsze zagadnienia wskazane przez nauczycieli bibliotekarzy – praktyków, skonsultowane z teoretykami bibliotekarstwa przedstawiam poniżej.

BRAK SPÓJNEJ KONCEPCJI BIBLIOTEKI SZKOLNEJ

Zarówno Ministerstwo Edukacji Narodowej, jak i organy prowadzące szkoły nie wykazują zainteresowania możliwościami wykorzystania bibliotek szkolnych do wspierania procesu edukacyjnego. Nie monitoruje się ich wpływu na osiągnięcia uczniów i stopnia przydatności dla nauczycieli, nie prowadzi się badań jakościowych, nie wykorzystuje się doświadczeń zebranych przez krajowe i międzynarodowe organizacje bibliotekarskie. W rezultacie trudno jednoznacznie określić model biblioteki w polskiej szkole. Brak zainteresowania efektami pracy bibliotek szkolnych wobec zmieniających się potrzeb ich użytkowników utrudnia tworzenie jakościowych planów perspektywicznych. Często prowadzi to do pomijania udziału bibliotek szkolnych w resortowych i ogólnopolskich projektach (np. niewykorzystanie potencjału bibliotek szkolnych w zakresie kształtowania kompetencji informacyjnych w programie *Cyfrowa Szkoła* czy kompetencji czytelniczych w Narodowym Programie Rozwoju Czytelnictwa).

BRAK STANDARDÓW OKREŚLAJĄCYCH NAJWAŻNIEJSZE OBSZARY DZIAŁALNOŚCI BIBLIOTECZNEJ W SZKOŁACH

Istnieje potrzeba ustalenia optymalnych warunków funkcjonowania wspólnych dla całego systemu. Różnorodność rozwiązań lokalnych prowadzi do ogromnych różnic w zasobach bibliotecznych i warunkach ich wykorzystywania, dostępie do informacji i możliwości jej przetwarzania w dogodnym czasie, systematyczności i przewidywalności wpływu środków finansowych i związanej z tym polityce gromadzenia zbiorów (brak takiej polityki w rzeczywistości szkolnej jest najczęściej wynikiem konieczności uzupełniania zbiorów poprzez przypadkowe dary). Wielokrotnie przedstawialiśmy Ministerstwu Edukacji Narodowej środowiskowe propozycje standardów dla bibliotek szkolnych wypracowane wspólnie przez krajowe organizacje branżowe z uwzględnieniem tendencji międzynarodowych. Nie zostały one ani przyjęte, ani poprawione, ani zastąpione jakimkolwiek innym dokumentem. Brak standardów wpływa na obniżenie jakości usług bibliotecznych.

NIEJEDNOZNACZNE PRZEPISY PRAWNE

Polskie prawo oświatowe nie gwarantuje nawet istnienia biblioteki w szkole. Nie zapewnia

też stabilnej polityki państwa w zakresie zatrudnienia nauczycieli bibliotekarzy, wyposażenia bibliotek szkolnych, ich finansowania czy kontroli zbiorów. Stan i kondycja szkół oraz bibliotek szkolnych w pełni zależą od możliwości, świadomości i gospodarności organów prowadzących. Brakuje jednoznacznie i obligatoryjnie określonych procedur obowiązujących w placówkach oświatowych, monitorowania i gwarancji ich stosowania. Rozbieżności międzyresortowe utrudniają jednolite funkcjonowanie podobnych placówek, np. w przypadku sposobu kontroli zbiorów bibliotecznych (skontrum).

OGRANICZANIE ROLI BIBLIOTEKI SZKOLNEJ DO WYPOŻYCZALNI LEKTUR

Biblioteka szkolna jest dla uczniów i nauczycieli niezbędnym elementem pełnej realizacji założeń podstawy programowej, miejscem zapewniającym spełnianie funkcji nowoczesnej edukacji. Coraz częściej to szkolne centrum informacji, miejsce na relaks i wyciszenie, ale też na kreatywność i projekty. Same lektury już dawno nie wystarczały. Systematyczne diagnozowanie potrzeb czytelników i dostosowanie oferty biblioteki do konkretnej grupy odbiorców czy profilu placówki, to wyznaczenie celu. Do jego realizacji potrzeba nam sojuszników albo chociażby powszechnej świadomości i zrozumienia bibliotecznej misji. Biblioteka szkolna to pierwsza i czasem jedyna, do której na pewno trafi każdy obywatel. Stworzenie i utrwalenie jej pożądanego wizerunku to obowiązek organizatorów edukacji.

Biblioteka szkolna powinna być dostępna dla czytelników. Nie sposób zainteresować uczniów ofertą za zamkniętymi drzwiami. Często nauczycielom bibliotekarzom przydzielane są dodatkowe zadania wynikające z potrzeb szkoły, które ograniczają dostęp czytelników do biblioteki (np. zastępstwa za nieobecnych nauczycieli, dyżury na korytarzach podczas przerw, sprawowanie opieki podczas wyjazdów). Zrozumiała jest potrzeba wykonywania tych obowiązków, ale równie istotna jest świadomość efektu – destabilizacji pracy biblioteki szkolnej oraz kreowania wizerunku nieodpowiedzialnego nauczyciela, który nie wywiązuje się ze swoich powinności. Pożądane byłoby kontrolowanie możliwości realizowania podstawowych obowiązków nauczycieli bibliotekarzy w połączeniu z innymi zadaniami im zlecanymi. Narzędziem odpowiednim może okazać się ścisła rejestracja

wszystkich czynności w dokumentach pracy szkoły, np. w dziennikach, również elektronicznych. Niestety, większość dostępnych obecnie dzienników elektronicznych nie uwzględnia informacji o bibliotece szkolnej i działaniach podejmowanych przez nauczycieli bibliotekarzy.

OGRANICZANIE ETATÓW NAUCZYCIELI BIBLIOTEKARZY

Nasilające się zjawisko ograniczania etatów nauczycieli bibliotekarzy jest odwrotnie proporcjonalne do zwiększającej się ilości przypisywanych im zadań. Z informacji zebranych przez dr Grażynę Walczewską-Klimczak, wynika, że w bibliotekach szkolnych w 2012 r. były 14 832 etaty nauczycieli pełniących obowiązki bibliotekarza, które powierzono 22 284 nauczycielom, w tym uzupełniającym swój przedmiotowy etat. To średnio ok. 20 godzin tygodniowo na jednego nauczyciela. Każdy z nich musi mieć przygotowanie, ale nie przekonanie bibliotekarskie. Ta zależność negatywnie odbija się na efektywności ich pracy w bibliotece. Dodatkowe emocje budzą próby omijania wymogów zapisanych w Karcie Nauczyciela.

Kierunki rozwoju nowoczesnej edukacji koncentrują się wokół kompetencji informacyjnych i medialnych, niezbędnych we współczesnym świecie. Szkoły tworzą programy i projekty w celu skutecznego przekazywania wiedzy oraz wyposażania uczniów w niezbędne umiejętności. Dydaktyka sięga do zasobów sieci. Szkoła „pasywna” jest zastępowana przez model szkoły „aktywnej”. Preferuje się edukację hybrydową, powiązaną elastycznie z potrzebami rynku pracy. Nauczyciel ma zajmować pozycję funkcjonalną w społeczności lokalnej, ma być edukatorem, mentorem, asystentem społecznym.

Czy do realizacji tych planów potrzebna jest szkolna biblioteka?

Uważam, że jest niezbędna!

Danuta Brzezińska
Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich

PRZYPISY:

- ¹ Zapis przebiegu posiedzenia Komisji w dniu 7.11.2013 r., [online], [data dostępu 2014.06.10], dostępny w internecie: <http://sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/biuletyn.xsp?documentId=8D862AC640FF613AC1257C24004A9649>

Nowe oblicze Cyfrowej Biblioteki Narodowej POLONA

POLONA została całkowicie zmodyfikowana w październiku 2013 r. Strona uległa modernizacji we wszystkich aspektach, stając się jednocześnie najefektowniejszą pod względem graficznym polską biblioteką cyfrową.

Cyfrowa Biblioteka Narodowa POLONA (CBN) została uruchomiona w październiku 2006 r. pod adresem www.polona.pl. Jej zadaniem było zapewnienie bezpłatnego i szerokiego dostępu do zdigitalizowanych zbiorów Biblioteki Narodowej, które stanowią reprezentację polskiego dziedzictwa. Na tle polskich bibliotek cyfrowych wyróżniała ją zastosowane rozwiązanie – wykorzystanie i skorelowanie dwóch różnych programów. Podstawę stanowiła dLibra – system przeznaczony do budowy bibliotek cyfrowych, stworzony i rozwijany przez Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe. POLONA wykorzystywała dLibrę do prac administracyjnych i redakcyjnych, natomiast za prezentację zbiorów i nawigację odpowiadał System Zbiorów Zdigitalizowanych Biblioteki Narodowej. Wszystkie dokumenty udostępniane były w formacie JPG, jednak, dążąc do wprowadzenia jak największej liczby udogodnień, rozpoczęto stopniowe wprowadzanie alternatywnych formatów txt i PDF. Różnorodność form zapisu umożliwiała każdemu czytelnikowi nie tylko dogodne przeglądanie wybranego tekstu, lecz także jego łatwe pobranie i zapisanie na dysku własnego komputera¹.

Pod koniec listopada 2006 r. zbiór CBN liczył 306 publikacji, reprezentujących pięć typów dokumentów (czasopisma, książki, rękopisy, stare druki oraz ulotki i odezwy), zgromadzonych w 9 kolekcjach tematycznych: *Czasopisma Polski*

międzywojennej, *Kochanowski*, *Mickiewicz*, *Norwid*, *Pierwodruki literatury polskiej*, *Powstanie styczniowe*, *Skarby Biblioteki Narodowej*, *Słowacki i Wydawnictwa konspiracyjne*. Już wówczas zadbano o udostępnienie dokumentów o szczególnej wartości historycznej, takich jak *Psalterz floriański* czy *Cosmographia Ptolemeusza*. W pierwszej połowie 2007 r. liczba zbiorów niemal się podwoiła i wynosiła 575 publikacji. Jednak prawdziwie imponujący rozwój nastąpił dopiero w kolejnych miesiącach, kiedy w ciągu pół roku liczba dostępnych obiektów wzrosła do 3428 jednostek.

W pierwszym roku istnienia biblioteki w zbiorach dominowały książki XIX i XX w. Skromnie reprezentowane były czasopisma i rękopisy. W drugiej połowie 2008 r. zbiory były bliskie przekroczenia granicy 10 tys. obiektów. Wówczas POLONA udostępniała już nowe typy dokumentów – grafiki (6725 obiektów) oraz muzykalia. Wprowadzono 9 nowych kolekcji tematycznych w stosunku do stanu sprzed roku: „*Demony*” *Grzegorza Morycińskiego*, *Fryderyk Chopin*, *Kresy Wschodnie*, *Kroniki polskie*, *Literatura dla dzieci i młodzieży*, *Literatura jidysz*, *Mikołaj Rej*, *Warszawa w słowie i obrazie*, *Wolne lektury*. W przypadku kilku kolekcji zmieniono nazwy (np. z *Norwid* na *Cyprian Kamil Norwid*, z *Kochanowski* na *Jan Kochanowski*), natomiast *Czasopisma Polski międzywojennej* zostały rozszerzone do *Czasopism polskich z XIX i I połowy XX w.*

Do końca 2009 r. zasób biblioteki powiększył się dwukrotnie (18 585 obiektów), a znaczna część nowo wprowadzonych obiektów zasilila istniejące kolekcje. Najwięcej włączono książek, których łączna liczba wyniosła 7578 oraz grafik – 10 901. Największy postęp zanotowano w zbiorze czasopism: powiększył się z 5 do 329 obiektów. Stopniowo powiększał się również zasób muzykaliów, natomiast najmniej dynamicznie rosła liczba starych druków – w ciągu dwóch lat udostępniono jedynie 114 nowych obiektów.

W kolejnych półroczach zdigitalizowane zasoby notowały systematyczny przyrost ilościowy o średnio 2-3 tysiące kopii. W drugiej połowie 2011 r. osiągnięto granicę 30 tys. Wśród nowych kolekcji tematycznych znalazły się następujące tytuły: *Archiwum Zbigniewa Herberta*, *Eliza Orzeszkowa*, *Karol Lipiński*, *Maria Konopnicka*, *Podróże i turystyka*, *Stanisław Brzozowski*, *św. Jadwiga królowa Polski*, *Wrzesień 1939*. Godnym zaznaczenia jest fakt, że zbiór muzykaliów liczył wówczas już 922 dokumenty. Po pół roku zasób biblioteki cyfrowej powiększył się o 20% – przybyło 6160 nowych obiektów, a w drugiej połowie 2012 r. liczył już 39 080 obiektów. Jego trzon stanowiły książki w liczbie 18 802 tytułów oraz niewiele mniej liczne zbiory graficzne (16 909). Stare druki i muzykalia bliskie były przekroczenia 1000 obiektów, utrzymując się na poziomie odpowiednio 965 i 974 obiektów. Brak danych porównawczych z lat wcześniejszych, jednak wiadomo, że w tym okresie bogato reprezentowany był zbiór druków ulotnych, których liczba oscylowała w granicach 2000. Część z nich włączana była do kolekcji tematycznych, których, łącznie z nowo powstałymi – *Bolesław Prus*, *Komitet Obrony Robotników*, *Piłka nożna 1918-1939*, *Stefan Żeromski*, *Tekla Bądarzewska*, *Z książką do ogrodu*, *Zygmunt Krasiński* – było już 32.

W 2013 r. wprowadzono nowy typ dokumentów: mapy i atlasy oraz trzy kolekcje: *Co mam ugotować?*, *Janusz Korczak* i *Komunikacja miejska*.

ZASÓB CBN – STAN OBECNY²

Według stanu z 15 stycznia 2014 r. POLONA w swoim zbiorze posiada 184 955 obiektów³, jednak użytkownik może wyszukiwać jedynie spośród 128 077. Brak jest informacji na temat 56 878 kopii, które – jak można wnioskować – są dla czytelników niedostępne⁴.

Wśród dostępnych obiektów widać wyraźną ilościową dominację czasopism; ich grupa jest niemal pięciokrotnie liczniejsza niż książki, do

których został włączony zasób starych druków. Wśród typów dokumentów wprowadzono szczególnie podział na gatunki, który jednak nie jest podziałem rozłącznym.

Na początku 2014 r. POLONA udostępniała 42 kolekcje tematyczne, które opatrzone zostały rzetelnymi opisami i ciekawą oprawą graficzną. Są to: „*Demony*” *Grzegorza Morycińskiego* (51 grafik), *Adam Mickiewicz* (196 książek, 103 pocztówki, 13 fotografii), *Antologia 100 najważniejszych polskich wierszy* (89 książek, 1 czasopismo), *Bolesław Prus* (19 książek, 3 rękopisy, 2 fotografie), *Choumoff – ostatni fotograf Rodina* (61 fotografii), *Cyprian Kamil Norwid* (360 grafik, 28 książek, 22 rękopisy), *Czasopisma satyryczne* (6787 czasopism), *Eliza Orzeszkowa* (181 książek, 9 pocztówek, 6 fotografii), *Fantastyka z lamusa* (47 książek, 1 grafika), *Foto Dorys* (3225 fotografii, 1 pocztówka), *Fryderyk Chopin* (648 nut, 225 książek, 59 fotografii), *Historia naturalna* (27 książek), *Jak zrobić dobre zdjęcie?* (29 książek, 1 czasopismo, 1 fotografia), *Jan Kochanowski* (213 książek, 9 grafik, 1 rękopis), *Janusz Korczak* (626 czasopism, 243 książki, 22 grafiki), *Juliusz Słowacki* (172 książki, 102 fotografie, 31 pocztówek), *Karol Lipiński* (12 nut, 8 grafik, 2 książki), *Komitet Obrony Robotników* (137 czasopism, 12 książek), *Komunikacja miejska* (40 druków ulotnych, 29 map, 17 pocztówek), *Kresy Wschodnie* (8790 pocztówek, 283 książki, 164 fotografie), *Kucharz doskonały* (134 książki, 3 druki ulotne), *Lektury szkolne* (304 książki, 1 pocztówka, 1 rękopis), *Literatura dla dzieci i młodzieży* (497 książek, 6 grafik), *Literatura jidysz* (231 książek), *Maria Konopnicka* (185 książek, 78 nut, 4 rękopisy), *Mikołaj Rej* (55 książek, 1 grafika), *Piłka nożna w Polsce 1918-1939* (484 druki ulotne, 4 książki), *Polecam przeczytać Schopenhauera* (34 książki, 1 grafika), *Powstanie styczniowe* (279 fotografii, 40 książek, 37 druków ulotnych), *Rękopisy cerkiewne* (44 rękopisy, 1 książka), *Skarbiec Biblioteki Narodowej* (121 rękopisów, 23 książki, 15 grafik), *Stanisław Brzozowski* (59 książek, 3 druki ulotne, 2 rękopisy), *Stefan Żeromski* (235 książek, 47 fotografii, 34 rękopisy), *Tekla Bądarzewska* (79 nut), *Waliszewska/Treter* (72 grafiki, 1 książka), *Warszawa w słowie i obrazie* (214 pocztówek, 136 książek, 122 fotografie), *Wieliczka na mapach Hondiusa* (5 map), *Wrzesień 1939* (520 czasopisma, 48 druków ulotnych), *Wydawnictwa konspiracyjne* (364 książki, 2 czasopisma), *Z książką do ogrodu* (221 książek, 77 pocztówek, 46 grafik), *Zbigniew Herbert* (117 rękopisów, 28 grafik, 12 fotografii), *Zygmunt Krasiński* (221 książek, 15 grafik, 4 fotografie).

STRUKTURA I ESTETYKA STRONY

Na odbiór estetyczny witryny WWW składają się: kolorystyka, grafika, style czcionki oraz ogólnie pojęty format strony, uwzględniający rozplanowanie treści. Niewątpliwie podstawą oceny funkcjonalności biblioteki cyfrowej jest warstwa informacyjno-usługowa, jednak istotne znaczenie ma struktura i wygląd strony⁵. Użytkownik nie tylko dokonuje wstępnej oceny portalu na podstawie wrażenia estetycznego, ale również z kilku witryn o podobnej zawartości informacyjnej najchętniej wybiera tę o najciekawszym układzie graficznym, charakteryzującą się przejrzystością i funkcjonalnością.

Pierwsza, udostępniona w 2006 r., wersja POLONY cechowała się oszczędną i mało atrakcyjną szatą graficzną. Layout⁶ strony głównej ograniczał się do białego tła, na którym jedyny ozdóbnik stanowiła winieta, utworzona na podstawie fotografii przedstawiającej grzbiety książek, opatrzona nazwą Biblioteki. W lewym górnym rogu umieszczone zostało okienko wyszukiwania prostego oraz odnośnik do wyszukiwania zaawansowanego, a poniżej – zdjęcie jednej z dostępnych publikacji, niestety pozbawione podpisu. Kliknięcie w graficzną miniaturę umożliwiało przeniesienie do pełnej wersji utworu. Informacje zgrupowane były w dwóch kolumnach: lewa obejmowała podział formalny zbiorów, natomiast prawa – ranking najczęściej oglądanych publikacji, z uwzględnieniem liczby odsłon oraz kolekcji tematycznych. Wszystkie dane zebrane były w formie list, w których poszczególne punkty stanowiły jednocześnie linki odsyłające do konkretnych podstron. Witrynę uzupełniały liczniki: liczby publikacji w bibliotece, liczby osób korzystających z biblioteki w danym momencie oraz łącznej liczby czytelników od powstania POLONY. Na tym etapie należy podkreślić przede wszystkim prostotę, funkcjonalność i przejrzystość stosowanych rozwiązań.

Zmiany nastąpiły w początkach 2007 r. Modyfikacji uległa winieta, której nadano znacznie bardziej profesjonalny i elegancki wygląd – wkomponowano fotografie pisarzy oraz grafikę przedstawiającą orla, podkreślającą narodowy charakter zbiorów. Wprowadzono menu w formie poziomego paska, które w istotnym stopniu ułatwiło nawigację; zawierało zakładki: Strona główna, Kolekcje tematyczne, Podział formalny, CBN, BN oraz Kontakt. Udostępniono jednocześnie angielską wersję językową, którą użytkownik mógł wybrać z poziomu strony głównej. Layout w dalszym ciągu pozostał

oszczędny, jednak zmiana kolorystyki na odcienie beżu i brązu poprawiła czytelność i atrakcyjność witryny. Układ treści został zachowany, a w przypadku sekcji wyszukiwania – uzupełniony o możliwość równoczesnego przeszukiwania zbiorów innych bibliotek cyfrowych w systemie dLibra. Za istotne należy uznać udogodnienie w postaci wyszukiwania w indeksach oraz linków do indeksów tytułów, autorów oraz słów kluczowych. Poprawiło to orientację w zawartości Biblioteki i jej przeszukiwanie. POLONA stała się znacznie przystępniejsza dla nowych użytkowników, nie znających szczegółowych mechanizmów działania wbudowanej wyszukiwarki. Jako formę promocji i nawiązywania więzi z czytelnikami wprowadzono subskrypcję kanałów RSS⁷: 25 ostatnich publikacji, planów wprowadzania publikacji oraz wiadomości. Umieszczono również linki do strony głównej systemu dLibra, Systemu Zbiorów Zdigitalizowanych, Zdalnych Bibliotek Cyfrowych oraz zakładki Bibliotekarz wirtualny poleca. Zdalne Biblioteki Cyfrowe były zestawieniem bibliotek, których zbiory przeszukiwane były przy korzystaniu z opcji wyszukiwania we wszystkich bibliotekach wykorzystujących dLibrę, wraz z informacjami dotyczącymi liczby publikacji i daty ostatniej synchronizacji. Ciekawą i godną uwagi innowacją była zakładka Bibliotekarz wirtualny poleca. W tym miejscu udostępniane w POLONIE publikacje prezentowane były pod kątem ich aktualności i przydatności dla użytkowników. Była to prosta forma promocji starszych niż 70-letnie zasobów, które poza tym mogły wydawać się mało atrakcyjne i nie budziły szerszego zainteresowania wśród czytelników.

POLONA została całkowicie zmodyfikowana w październiku 2013 r. Strona uległa modernizacji we wszystkich aspektach, stając się jednocześnie najefekowniejszą pod względem graficznym polską biblioteką cyfrową. Ubogi layout i tradycyjne, liniowe prezentowanie treści zostały zastąpione przez nowoczesny układ tzw. kafli, które przegląda się poprzez przewijanie paska na wydzielonej części witryny. Każdy kafel to link w postaci prostokątnej grafiki lub symbolu, na którym, po najechaniu kursorem, wyświetlane są informacje o jego zawartości lub dostępności. Znajdują się wśród nich odnośniki do kolekcji tematycznych, konkretnych publikacji, zbiorów określonych typów dokumentów oraz filmów video promujących POLONĘ. Kafle nie są pogrupowane logicznie – ich kolejność jest losowa, czego jednak nie należy traktować jako zarzutu; zwiększa to szansę na przykucie uwagi przypadkowego czytelnika. Można

zaryzykować stwierdzenie, że dzięki tej nowatorskiej i oryginalnej formie POLONA jeszcze lepiej spełnia cel promocji polskiego dziedzictwa kulturowego, a jednocześnie nadaje nową jakość polskim bibliotekom cyfrowym, gdyż atrakcyjne zaprezentowanie zbiorów jest podstawą skutecznego funkcjonowania w środowisku wirtualnym.

Stronę główną uzupełnia wyszukiwarka z opcją prostego przeszukiwania zbiorów Biblioteki Narodowej i Cyfrowej Biblioteki Narodowej, zakładki Biblioteka oraz Moje zbiory. Informacje o POLONIE, Bibliotece Narodowej, zasadach korzystania i danych kontaktowych dostępne są z poziomu paska menu na dole ekranu.

Podstrona Biblioteka również charakteryzuje się ciekawym układem treści, a przy tym wysoką funkcjonalnością i komfortem korzystania. Podział formalny zbiorów jest prezentowany w formie poziomego paska na górze strony, a każdemu z typów dokumentów jest przyporządkowany symbol graficzny; symbole te są konsekwentnie stosowane na wszystkich poziomach poruszania się po Bibliotece, stanowiąc znaczne udogodnienie dla użytkowników. Dostępne są dwa okna wyszukiwawcze – przeszukiwanie obiektów oraz wyszukiwanie w wynikach. Dodatkowym ułatwieniem jest opcja wyświetlenia historii poruszania się po zbiorach. Szaro-biała szata graficzna nadaje podstronie elegancki i profesjonalny wygląd.

MECHANIZMY WYSZUKIWAWCZE

System wyszukiwania w bazie POLONA jest przejrzysty i dobrze zorganizowany. Użytkownik może skorzystać z opcji wyszukiwania prostego kolekcji lub pojedynczych obiektów za pomocą wprowadzenia dowolnego terminu w oknie wyszukiwarki. Przy wpisywaniu zapytania automatycznie generowane są podpowiedzi w postaci listy obiektów, w których nazwie występuje dany ciąg znaków – to znaczne udogodnienie, kiedy poszukuje się jednego konkretnego dokumentu. Z wyszukiwania prostego, poprzez zaznaczenie odpowiedniego wariantu, można wyeliminować obiekty, które są dostępne wyłącznie z poziomu komputerów w czytelni Biblioteki Narodowej.

Wyszukiwanie zaawansowane umożliwia jednocześnie wprowadzenie trzech terminów z uwzględnieniem, indeksu który ma być przeszukiwany. Dostępne są indeksy: tytułów, osób, słów kluczowych, miejsc wydania, wydawców, częstotliwości, źródeł, sygnatur, całych opisów oraz treści. Dodatkowo istnieje możliwość sprecyzowa-

nia, czy poszukiwany dokument zawiera w opisie dany termin, może zawierać lub nie zawiera. Dalsze zawężanie odbywa się przez określenie przedziału czasowego, z którego pochodzi obiekt, jego języka oraz gatunku.

Opcja wyszukiwania w wynikach umożliwia dalsze selekcjonowanie wygenerowanego zbioru obiektów. Może polegać na wprowadzeniu kolejnego zapytania lub skorzystaniu z rozwijanego menu, w którym określa się: typ dokumentu, autora, czas, źródło, miejsce, wydawcę, język, częstotliwość, gatunek oraz słowo kluczowe. Dla każdego z tych elementów system generuje listę terminów, które występują w opisach dokumentów należących do przeszukiwanego zestawienia. Jest to szczególnie przydatne wtedy, gdy uprzednio korzystało się z wyszukiwania prostego, a lista rezultatów jest rozbudowana.

Podczas wyszukiwania można także wybrać opcję dostępne z OCR⁸. Wówczas przeszukiwane są nie tylko opisy obiektów, lecz także ich wersje pełnotekstowe. Administratorzy zastrzegają jednak, że pliki w formacie tekstowym poddane zostały jednokrotnej korekcie i mogą zawierać błędy.

PERSONALIZACJA

Każdy z użytkowników może założyć swoje konto na platformie POLONY lub zalogować się korzystając z konta posiadanego na innych portalach: Facebooku, Twitterze lub Google.

POLONA oferuje szereg opcji personalizacji Biblioteki, z których najważniejszą jest tworzenie własnych zbiorów, którymi użytkownik sam zarządza. W obrębie zapisanych publikacji można wprowadzać wirtualne zakładki w celu zaznaczenia istotnych miejsc w tekście oraz notatki ze wskazaniem fragmentu publikacji, do którego się odnoszą. Pomysłowym zabiegiem promocyjnym w zakresie marketingu społecznościowego jest wprowadzenie opcji, za pomocą której czytelnik udostępnia wybrany dokument ze swojej kolekcji na profilu portalu Facebook.

PODSUMOWANIE

POLONA jest obecnie jedną z najbardziej atrakcyjnych bibliotek cyfrowych w Polsce, cieszącą się dużą popularnością wśród użytkowników. Świadczy o tym choćby fakt, iż od momentu powstania do 4.06.2013 r. zanotowała aż 48 929 099 odwiedzin⁹. Wyróżnia się atrakcyjnym, profesjonalnym interfejsem i odpowiednio dobranym oprogramowaniem, które umożliwia łatwe i komfortowe prze-

glądanie dostępnych materiałów. Zbiory cechuje wysoka jakość sporządzonych kopii, dobra czytelność i nawigacja w obrębie publikacji, a także rzetelne opracowanie rzeczowe, umożliwiające łatwe wyszukiwanie potrzebnych materiałów.

Księgozbiór jest przemyślany i właściwie skomponowany, prezentuje piśmiennictwo wartościowe i unikatowe, atrakcyjne dla potencjalnych czytelników. Spektrum dostępnych materiałów jest niezwykle szerokie i spełnia wszystkie założenia, jakie w tym względzie postawili przed sobą twórcy POLONY.

Atrakcyjny interfejs, w połączeniu z nowoczesnymi rozwiązaniami w zakresie organizacji i prezentacji treści korzystnie wpływają na odbiór Biblioteki i kształtują pozytywny obraz w świadomości użytkowników. Łatwość korzystania i wachlarz wariantów personalizacji mają istotne znaczenie dla pozyskiwania stałych czytelników.

Katarzyna Jamrozik

Studentka studiów II stopnia w Instytucie Informacji

Naukowej Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego

PRZYPISY:

- ¹ K. Ślaska, J. Potęga, *Cyfrowa Biblioteka Narodowa Polona*. „EBIB” [online]. 2006, nr 11, [przełgądany: 4 stycznia 2014]. Dostępny w: http://www.ebib.pl/2006/81/a.php?slaska_potega.
- ² Dane liczbowe zawarte w tej części tekstu odnoszą się do stanu z dnia 15 stycznia 2014 r.
- ³ Według stanu z 31 lipca 2014 r. POLONA w swoim zbiorze posiada 323 513 obiektów (przypis Redakcji).
- ⁴ Obiekty chronione prawem autorskim, dostępne dla czytelników w Czytelni BN (przypis Redakcji).
- ⁵ Metody oceny jakości stron WWW, w tym serwisów informacyjnych i bibliotek, zob.: B. Bednarek-Michalska, *Ocena jakości bibliotekarskich serwisów informacyjnych udostępnianych w Internecie*. „EBIB”

[online]. 2002, nr 2, [przełgądany: 8 marca 2014]. Dostępny w: http://www.ebib.pl/biuletyn-ebib/31/a.php?bednarek_michalska.

Layout, interfejs strony internetowej – element konstrukcji graficznej, w którym ustala się wygląd (kolorystykę, elementy dekoracyjne, krój i rozmiar czcionki) i rozmieszczenie elementów (treści) na stronie w formie, jaka jest widoczna dla użytkownika. Może zostać wykonany w różnych technologiach (np. SWF, HTML, CSS). Modyfikacja layoutu strony nie implikuje ingerencji w jej treść. Por.: J. M. Reitz, *Online Dictionary for Library and Information Science* [online], hasło: layout, [przełgądany: 9 kwietnia 2014]. Dostępny w: http://www.abc-clio.com/ODLIS/odlis_L.aspx#layout.

Kanał RSS – format danych służący do informowania i dostarczania treści do użytkownika. Umożliwia subskrypcję treści z wielu źródeł w jednym miejscu, za pomocą czytnika dostępnego w formie bezpłatnej aplikacji. Czytnik RSS automatycznie sprawdza subskrybowane przez użytkownika kanały, pobiera aktualizacje, agreguje je i zapewnia odpowiedni interfejs. Zob.: RSS. *Wikipedia: Wolna encyklopedia*. 11 grudnia 2013, 12:30, [przełgądany 10 marca 2014]. Dostępny w: <http://pl.wikipedia.org/wiki/RSS>; J. M. Reitz, *op. cit.*, hasło: RSS, [przełgądany: 9 kwietnia 2014]. Dostępny w: http://www.abc-clio.com/ODLIS/odlis_R.aspx#rss.

OCR (ang. Optical Character Recognition) – oprogramowanie służące do rozpoznawania znaków i całych tekstów w pliku graficznym (zdjęciu lub zeskanowanej stronie druku) o postaci rastrowej. OCR pozwala na edycję i wyszukiwanie słów w opracowywanym dokumencie. Zob.: *Digitalizacja piśmiennictwa*. Pod red. D. Paradowskiego. Warszawa 2010, s. 206; OCR. *Wikipedia: Wolna encyklopedia*. 28 września 2013, 15:29, [przełgądany: 10 marca 2014]. Dostępny w: <http://pl.wikipedia.org/wiki/OCR>.

Polona. *Internet Archive*, [przełgądany: 25 stycznia 2014]. Dostępny w: http://web.archive.org/web/*/www.polona.pl. Liczba odwiedzin w okresie 1 stycznia – 31 lipca 2014 r. wynosi 207 tys. (przypis Redakcji).

Już w sprzedaży!

Jan Muszkowski – ludzie, epoka, książki. Tradycje i kontynuacje

Praca zbiorowa pod red. Grzegorza Czapnika, Zbigniewa Gruszki, Jacka Ladoruckiego

Stron 224, cena 27 zł

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep;sprzedaz@sbp.pl>)



© Depositphotos, scutairt

Książki elektroniczne w bibliotekach publicznych Opolszczyzny

Książka elektroniczna to już nie tylko zjawisko, ale codzienność. E-book kształtuje nowy model czytelnictwa, który nie pozostaje bez znaczenia dla środowiska bibliotekarskiego. Proces ten zdecydowanie wymaga od bibliotekarzy uchwycenia i zaadaptowania w bibliotecznych warunkach.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu oraz opolskie biblioteki publiczne zrobiły już pierwszy krok w upowszechnianiu czytelnictwa e-booków. Obecnie wdrożyliśmy różne formy udostępniania książek elektronicznych zgodnie z możliwościami rynku wydawniczego i otoczenia prawnego, w jakim funkcjonuje biblioteka i wydawcy.

Biblioteki samodzielnie digitalizują zasoby, tworząc biblioteki cyfrowe. To pierwsze działania w procesie cyfryzacji zbiorów i ich udostępniania szerokiemu gronu czytelnictwu za pośrednictwem internetu. Ponadto nabywają licencjonowane zbiory elektroniczne oraz udostępniają e-czytniki wraz z kolekcją e-booków pozyskanych w ramach domeny publicznej – co stanowi najnowszą ofertę dla opolskich czytelników.

BIBLIOTEKI CYFROWE

Początki książki elektronicznej w zasobach WBP w Opolu wyznacza utworzenie Opolskiej Biblioteki Cyfrowej w 2010 r. Posiadając znaczny księgozbiór zabytkowy – rękopisy, starodruki, periodyki wydawane na Śląsku od XIX do XX w. w językach polskim, nie-

mieckim i czeskim, książki (silesiana) z XIX i XX w., pocztówki (widoki miast śląskich i wsi) – mogliśmy zbudować bogatą i atrakcyjną kolekcję zbiorów zdigitalizowanych, do których dostęp stał się nieograniczony. Dzięki publikacji zasobów w sieci, użytkownicy z całego świata mogą przeglądać ich zawartość. Obecnie udostępniamy ogółem 5087 publikacji (dane z dnia 19.05.2014 r.). Zbiory są prezentowane w kolekcjach: Regionalia, Dziedzictwo kulturowe, Zbiory współczesne, eCzytelnia OBC, Muzykalia.

W kolekcji eCzytelnia OBC zostały zgromadzone zdigitalizowane dokumenty, do których prawa autorskie nadal obowiązują i udostępniane są jedynie w trybie offline, w czytelni WBP.

Statystyki pokazują, że z zasobów Opolskiej Biblioteki Cyfrowej korzystają użytkownicy z regionu, z kraju, ale także z zagranicy, przede wszystkim z Niemiec, Anglii, Włoch i USA.

Opolska Biblioteka Cyfrowa umożliwiła Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu ekspozycję zbiorów zabytkowych, do których dostęp był ograniczony. Digitalizacja tej kolekcji pozwoliła na jej popularyzację, jednocześnie nie narażając zbiorów na uszkodzenie czy zniszczenie.

Pracownia digitalizacji i zarazem Opolska Biblioteka Cyfrowa nadal się rozwija. WBP w Opolu dzięki środkom pozyskanym w ramach funduszy Programu Wieloletniego Kultura+ mogła w 2013 r. zakupić dwa nowe skanery. Pracownia pozyskała nowy sprzęt i oprogramowanie komputerowe, które zabezpieczy i przyspieszy proces digitalizacji.

Zbiory elektroniczne tworzą również biblioteki publiczne w Głubczycach oraz w Kędzierzynie-Koźlu. Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Głubczycach prezentuje swoje zdigitalizowane zasoby w ramach Śląskiej Biblioteki Cyfrowej. Obecnie kolekcja głubczyckiej biblioteki liczy 2578 publikacji. Od października 2013 r. własną biblioteką cyfrową może poszczycić się Miejska Biblioteka Publiczna w Kędzierzynie-Koźlu, która obecnie prezentuje 626 publikacji i stale się rozwija.

Dzięki digitalizacji często unikatowe wydawnictwa mogą zostać udostępnione badaczom, naukowcom. Działalność bibliotek cyfrowych zdecydowanie korzystnie wpływa na działalność naukową, a zarazem sprzyja promocji bibliotek, które mogą pochwalić się cennymi zasobami.

ZBIORY LICENCJONOWANE. CZYTELNIĄ IBUK LIBRA

Biblioteki cyfrowe to głównie zbiory dawne, zabytkowe. W procesie tworzenia oferty zbiorów elektronicznych pojawiła się potrzeba zaproponowania czytelnikom WBP w Opolu wydawnictw współczesnych z różnych dziedzin. Pomysł ten został zrealizowany w 2011 r., kiedy WBP w Opolu po raz pierwszy zakupiła bazę książek elektronicznych, oferowaną w ramach czytelnia IBUK LIBRA, stworzoną przez wydawnictwo PWN.

Nabycie licencjonowanych zbiorów było i nadal jest jedyną możliwością wprowadzenia do oferty bibliotecznej książki elektronicznej, do której nie wygasły prawa autorskie. To szansa na dostęp do nowości, aktualnych podręczników czy beletrystyki. Ofertę IBUK LIBRA udało się powiększyć dzięki utworzeniu opolskiego konsorcjum bibliotek publicznych. Wraz z WBP w Opolu od 2012 r. 21 opolskich bibliotek publicznych tworzy konsorcjum IBUK.

W skład konsorcjum wchodzi biblioteki miejskie, miejsko-gminne i gminne: WBP w Opolu, MBP w Brzegu, MiGBP w Głubczycach, GBP w Gogolinie, MiGBP w Grodkowie, MBP w Kędzierzynie-Koźlu, MiGBP w Kluczborku, M-GBP w Niemodlinie, MiGBP w Nysie, MBP w Opolu, BP w Ozimku, GBP w Pawłowiczkach, GBP w Świerczowie, MiGBP w Wólczynie, MiGBP w Zdzeszowicach, BP w Rudnikach, MiGBP w Prudniku, GBP w Baborowie,

MiGBP w Strzelcach Opolskich, PBP w Strzelcach Opolskich, BP w Paczkowie.

Książki dostępne w ramach opolskiego konsorcjum IBUK LIBRA to głównie publikacje popularnonaukowe oraz literatura naukowa i specjalistyczna z zakresu informatyki, medycyny, nauk humanistycznych, społecznych, matematyczno-przyrodniczych. Oferta przede wszystkim jest kierowana do studentów, ale nie tylko. W bazie można znaleźć również publikacje poradnikowe, beletrystykę dla dzieci i młodzieży oraz czytelników dorosłych. Obecnie Opolskie Konsorcjum Bibliotek udostępnia 1219 publikacji z różnych dziedzin.

Ze zbiorów bazy IBUK LIBRA czytelnicy WBP w Opolu mogą skorzystać po odebraniu PIN-u w wypożyczalni oraz we wszystkich jej agendach (Oddział Muzyczny, Oddział Obcojęzyczny, Biblioteka Austriacka).

Dostęp do zbiorów w ramach czytelnia IBUK LIBRA jest szeroko promowany na stronie internetowej WBP w Opolu. Opracowana została instrukcja poruszania się po platformie IBUK LIBRA oraz spis tytułów dostępnych w IBUK-u. Informacja o dostępie jest również widoczna w katalogu biblioteki, co stanowi najlepszy sposób promocji. Pozycja książkowa, która jest w zasobach biblioteki oraz jest dostępna w IBUK LIBRA, jest oznaczona w katalogu logo platformy IBUK oraz posiada informację: „Dla czytelników dostępna również online w bibliotece i oddziałach lub na komputerze osobistym po zalogowaniu – login i hasło do pobrania w WBP”. Czytelnik, korzystając z katalogu, może zdecydować czy chce książkę zarezerwować i odebrać w wypożyczalni, czy skorzystać z czytelnia IBUK, nie wychodząc z domu, o ile posiada PIN.

E-CZYTNIKI W OPOLSKICH BIBLIOTEKACH

Najnowszą formą udostępniania książek elektronicznych przez WBP w Opolu jest utworzona w 2013 r. wypożyczalnia e-czytników, działająca przy Dziale Udostępniania. Wypożyczalnia została utworzona dzięki pozyskaniu środków pozabudżetowych.

Projekt „E-booki na wynos” wsparła finansowo Fundacja Aktywni w Regionie Grupy Heidelberg Cement Górażdże. Zakupiono 12 e-czytników – model BOOX i62 Espresso, które posiadają wszystkie najważniejsze funkcje, m.in.: kilkunajdziesięcyniowy syntezytor mowy, powiększanie tekstu, tworzenie zakładki, adnotacji. Dzięki bogatej funkcjonalności sprzęt służy czytelnikom uczącym się, jak również seniorom i osobom niepełnosprawnym.

nym. E-czytniki są udostępniane w wypożyczalni głównej WBP w Opolu, jak również w Oddziale Obcojęzycznym oraz Bibliotece Austriackiej.

Sprzęt jest wypożyczany na postawie regulaminu, według którego e-czytnik może być udostępniany tylko czytelnikom WBP w Opolu. Po akceptacji zapisów regulaminowych i podpisaniu oświadczenia e-czytnik jest wypożyczany wraz z kolekcją e-booków, wybranych przez czytelnika.

Rezerwacji czytnika oraz wyboru e-booków można dokonać również drogą elektroniczną, poprzez formularz zamieszczony na stronie internetowej WBP w Opolu.

Dzięki udostępnianiu sprzętu elektronicznego wraz z wgranymi dokumentami możliwe jest prowadzenie przejrzystej statystyki udostępnień zbiorów elektronicznych. Dane są ujęte w sprawozdaniu GUS K-03 w części dotyczącej korzystania ze zbiorów elektronicznych dostępnych zdalnie lub w sieci lokalnej w ciągu roku sprawozdawczego – jako liczba pobranych dokumentów.

Wypożyczalnię e-czytników z powodzeniem prowadzi również Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu. W ramach regulaminowych regulacji czytelnikom jest udostępnianych 8 różnych modeli e-czytników marki ONYX. Udostępniane tytuły również należą do domeny publicznej.

SZKOLENIA DLA BIBLIOTEKARZY I KONFERENCJE

Tendencje rynku e-książki są stale obserwowane przez WBP w Opolu. Staramy się odpowiedzieć na nowe możliwości, jak również dyskutować w szerokim gronie bibliotekarskim, stąd też wypłynęła inicjatywa organizacji dwóch konferencji: „E-booki na e-regałach. Nowe technologie w bibliotekach” (06.03.2013 r.) i „Epoka e-czytelnictwa. Bibliotekarstwo w obliczu nowych wyzwań” (06.03.2014 r.) oraz szkoleń dla bibliotekarzy.

Nabycie e-czytników stało się okazją do przeszkolenia opolskich bibliotekarzy na nowym sprzęcie i zapoznania z nową formą czytelnictwa. Pracownicy opolskich bibliotek publicznych byli szkoleni w siedzibie WBP w Opolu oraz podczas wyjazdów instruktażowych pracowników Działu Instrukcyjno-Metodycznego WBP w Opolu. Sprzęt jest wykorzystywany podczas kursu dla nowo zatrudnionych bibliotekarzy opolskich bibliotek oraz innych szkoleń z zakresu IT. Dzięki szkoleniom i instruktażom w kilku bibliotekach Opolszczyzny pojawiły się e-czytniki, które są lub będą udostępniane czytelnikom. Sprzęt zakupiły: MBP w Opolu, MiGBP w Głubczycach, MiGBP w Nysie, GBP w Pa-

włowiczkach, MiGBP w Zdzeszowicach, a kolejne biblioteki deklarują zakup sprzętu. E-czytniki są wypożyczane czytelnikom bibliotek, udostępniane również na miejscu, w czytelnii.

PROMOCJA E-CZYTELNICTWA

Dostrzegając niebagatelne znaczenie internetu w procesie docierania z informacją do szerokiej rzeszy odbiorców, WBP w Opolu stworzyła internetowe pismo „Bibliotekarz Opolski” (www.bibliotekarzopolski.pl). Pismo do 2011 r. było wydawane w tradycyjnej, papierowej formie jako „Pomagamy sobie w pracy”. Zmiana medium stała się również odpowiedzią na potrzeby czytelnicze i przyniosła spodziewane efekty. Nasz elektroniczny kwartalnik przegląda wielu bibliotekarzy w Polsce, ale również spora rzesza czytelników na całym świecie. „Bibliotekarz Opolski” to jedna z form promocji e-czytelnictwa. WBP w Opolu stara się również, aby akcentować Tydzień e-książki, co również wymaga odpowiedniego przygotowania. Nasze zasoby elektroniczne i możliwości ich udostępniania promujemy na stronie WBP w Opolu, Facebooku, w newsletterach wysyłanych do bibliotek publicznych regionu, w regionalnych mediach, a także na plakatach, w folderach, ulotkach i tablicy LED, która znajduje się na fasadzie budynku WBP. Zbiorem elektronicznym wiele miejsca poświęciliśmy także w specjalnym dodatku „Między Książkami”, który raz w miesiącu jest publikowany w „Nowej Trybunie Opolskiej”. Informacje publikowaliśmy również w Biuletynie Programu Rozwoju Bibliotek.

Oferta WBP w Opolu, jak również opolskich bibliotek publicznych, na pewno będzie stale poszerzana. Wiele ograniczeń, jakie mają przed sobą biblioteki, wymaga pokonania i prób znalezienia dobrego rozwiązania. Przed bibliotekarzami pojawiają się problemy warsztatowe. Jak gromadzić, inwentaryzować, opracowywać, udostępniać e-booki, jak prowadzić statystykę? Jakie zmiany powinny pojawić się w systemach bibliotecznych? Wyzwań przed bibliotekarstwem wiele, warto podejmować kolejne próby w oswojaniu czytelnictwa w wersji „e”.

Agnieszka Hałubiec

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. E. Smółki w Opolu

W tekście zostały wykorzystane dane i niektóre informacje z referatu prezentowanego podczas konferencji „Epoka e-czytelnictwa. Bibliotekarstwo w obliczu nowych wyzwań” – Opole, 06.03.2014 – Agnieszka Hałubiec, *Książka elektroniczna w WBP w Opolu. Formy udostępnień i statystyki*.



Sekcji Bibliotek Muzycznych ZG SBP

W 2014 r. Sekcja Bibliotek Muzycznych Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich obchodzi Jubileusz 50-lecia. To ważne wydarzenie jest okazją do zaprezentowania bogatej działalności Sekcji i jej dokonań nie tylko w Polsce, ale też na arenie międzynarodowej.

Pomysł zorganizowania się bibliotek muzycznych, nawiązania wzajemnych kontaktów, odbywania regularnych zebrań na tematy fachowe zrodził się z początkiem lat 60. z inicjatywy Marii Prokopowicz, kierownika Zakładu Muzycznego Biblioteki Narodowej. W wyniku konsultacji ze środowiskiem bibliotekarzy muzycznych oraz w oparciu o przykład pracy organizacyjnej Międzynarodowego Stowarzyszenia Bibliotek Muzycznych IAML, do którego należało wówczas kilka polskich bibliotek, 12 czerwca 1964 r. Zarząd Główny SBP powołał Sekcję Bibliotek Muzycznych oraz Komitet Założycielski w składzie: Maria Prokopowicz (Biblioteka Narodowa), Kornel Michałowski (Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu), Krzysztof Mazur (Biblioteka PWSM w Warszawie) i Karol Musioł (Biblioteka PWSM w Katowicach). Głównym zadaniem Komitetu było m.in. zorganizowanie I Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliotekarzy Muzycznych. Odbył się on w Bibliotece PWSM w Katowicach w dniach 9-11 grudnia 1965 r. i wyznaczył kierunki dalszej działalności. Wśród nich znalazły się te naj-

ważniejsze: przygotowanie form doskonalenia zawodowego bibliotekarzy muzycznych, organizowanie ogólnopolskich zjazdów oraz współpraca międzynarodowa.

MISJA

Sekcja Bibliotek Muzycznych kieruje się misją Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Jest nią działanie na rzecz rozwoju bibliotekarstwa muzycznego, budowanie tożsamości zawodu bibliotekarza, integracja środowiska, a także kreowanie pozytywnego wizerunku bibliotek oraz propagowanie znaczenia współpracy międzynarodowej. Misję tę Sekcja realizuje poprzez działalność szkoleniową, informacyjną, bibliograficzną i wydawniczą. Dzięki tym działaniom wnosi istotny wkład w troskę o narodowe dziedzictwo muzyczne i rozwój wiedzy o polskich źródłach muzycznych.

Sekcja Bibliotek Muzycznych ZG SBP zrzesza osoby związane zawodowo z bibliotekarstwem muzycznym i muzyczną informacją naukową. Sekcja

skupia różnorodne biblioteki muzyczne, m.in.: Zakład Zbiorów Muzycznych Biblioteki Narodowej, oddziały muzyczne bibliotek uniwersyteckich, biblioteki instytutów muzykologii, biblioteki akademii i uniwersytetów muzycznych, oddziały muzyczne bibliotek publicznych, biblioteki towarzystw muzycznych i centrów informacji muzycznej. Członkowie 10-osobowego Zarządu Sekcji są reprezentantami wszystkich typów bibliotek muzycznych.

Początkowo do Sekcji należały również biblioteki gromadzące dokumenty dźwiękowe. W 2002 r. biblioteki te utworzyły oddzielną Sekcję Fonotek ZG SBP.

KONFERENCJE I KONTAKTY ZAWODOWE

Szczególne znaczenie w działalności Sekcji mają inicjatywy zmierzające do wzmocnienia prestiżu zawodu bibliotekarza, promowania wiedzy fachowej, rozwijania aktywności naukowej i zawodowej członków Sekcji. Na przestrzeni 50 lat służyły temu organizowane cyklicznie co cztery lata w różnych ośrodkach Ogólnopolskie Konferencje Bibliotekarzy Muzycznych, które umożliwiały uczestnikom przedyskutowanie istotnych spraw polskiego bibliotekarstwa muzycznego. Tematyka Konferencji koncentrowała się wokół bieżących zagadnień, takich jak normy katalogowania formalnego i przedmiotowego druków muzycznych i dokumentów dźwiękowych, rejestracja źródeł muzycznych, współpraca w projektach bibliograficznych, współpraca oddziałów muzycznych w bibliotekach publicznych, prezentacja kolekcji muzycznych oraz zastosowanie nowoczesnych technologii w bibliotece muzycznej. Ostatnia, XIII Konferencja odbyła się w Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy w październiku 2013 r. wraz z V Ogólnopolską Konferencją Fonotek. Ponadto organizowano konferencje branżowe poświęcone wybranej tematyce lub skierowane do określonego typu bibliotek muzycznych, jak np. biblioteki naukowe (Polsko-niemieckie Seminarium Naukowych Bibliotek Muzycznych „Współczesna biblioteka muzyczna – jej zbiory i problemy”, Poznań, 1997 r., „Zbiory europejskiej kultury muzycznej w bibliotekach i archiwach w Polsce”, Łańcut, 2007 r.), biblioteki akademii i uniwersytetów muzycznych (Ogólnopolska Konferencja Bibliotek Akademii i Uniwersytetów Muzycznych, Katowice, 2011 r.) czy bi-

blioteki kościelne („Kościelne zbiory muzyczne w bibliotekach polskich”, Gniezno, 2012 r.).

Sekcja przykłada dużą wagę do współpracy z całym środowiskiem muzycznym, dlatego w konferencjach biorą też udział muzykolodzy zajmujący się źródłami muzycznymi, muzycy, działacze życia muzycznego oraz studenci. Konferencjom zawsze towarzyszą okolicznościowe wystawy oraz koncerty. Ważnym punktem programu każdej Konferencji Ogólnopolskiej jest zebranie sprawozdawczo-wyborcze, podsumowujące dokonania każdego Zarządu Sekcji oraz wybór nowych władz.

Sekcja przywiązuje dużą wagę do działalności w zakresie doskonalenia umiejętności zawodowych bibliotekarzy muzycznych i wdrażania norm katalogowania. Zagadnienia te, podejmowane w referatach konferencji ogólnopolskich, były też przedmiotem kursów katalogowania w Jarocinie (1979 r., 1987 r.), Łodzi (1988 r.) i Warszawie (1989 r.). Bibliotekarze muzyczni byli konsultantami i autorami norm i instrukcji opracowania zbiorów muzycznych¹ oraz formatów katalogowania komputerowego². W czasach szybkiego postępu technologii informacyjnych i wdrażania automatycznych systemów bibliotecznych ten aspekt działalności jest niezwykle istotny. W latach 2007-2012 z inicjatywy Sekcji Bibliotek Muzycznych zorganizowano we współpracy z Centrum NUKAT i Sekcją Fonotek SBP cykl Roboczych Spotkań Bibliotekarzy Katalogujących Muzykalia, w których każdorazowo uczestniczyło około 50 bibliotekarzy z całej Polski. Ustalenia przyjęte w czasie tych Spotkań przyczyniły się do znacznego zwiększenia zasobów muzycznych dostępnych w katalogach komputerowych.

POLSKA GRUPA NARODOWA IAML

Bardzo ważnym sektorem działalności Sekcji jest współpraca międzynarodowa w ramach Międzynarodowego Stowarzyszenia Muzycznych Bibliotek, Archiwów i Centrów Informacji – IAML. U podstaw powołania IAML w 1951 r. leżała idea przeprowadzenia ogólnosiwiatowej rejestracji źródeł dawnej muzyki. W tą działalność jako pierwsza z Polski włączyła się Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, przystępując do Stowarzyszenia w 1955 r. W następnych latach dołączały kolejne biblioteki, w rezultacie czego w 1972 r. uzyskały formalny status Polskiej Grupy Narodowej IAML. Należy do niej obecnie 16 bibliotek muzycznych, głównie akademickich.

MIĘDZYNARODOWE PROJEKTY BIBLIOGRAFICZNE

Działalność międzynarodowa przejawia się przede wszystkim w uczestnictwie w międzynarodowych projektach bibliograficznych, takich jak: *RISM* (*Répertoire international des sources musicales*) – międzynarodowy inwentarz źródeł muzycznych, *RILM* (*Répertoire international de littérature musicale*, *RILM Abstracts of Music Literature*) – bibliografia piśmiennictwa muzycznego oraz *RIPM* (*Répertoire international de la presse musicale 1800-1950. Retrospective Index to Music Periodicals*) – bibliografia czasopism muzycznych XIX i I poł. XX w.

Projekt *RISM*, który stał u podstaw powołania w 1951 r. Międzynarodowego Stowarzyszenia Bibliotek Muzycznych (IAML) zakładał przeprowadzenie ogólnosiwiatowej rejestracji źródeł dawnej muzyki i opublikowanie w specjalnym wydawnictwie krytycznie opracowanych opisów. Bibliotekarze Oddziału Zbiorów Muzycznych Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie gromadzili i – począwszy od 1955 r. – przekazywali do redakcji *RISM* opisy starych druków muzycznych. W 1982 r. z inicjatywy Sekcji powołano Ośrodek koordynujący prace nad *RISM* w Bibliotece Narodowej – obecnie Polskie Centrum *RISM*. Współpracuje ono z Centralą *RISM* we Frankfurcie, prowadzi prace katalogowe i badawcze w różnych ośrodkach w Polsce nad dawnymi źródłami, w tym nad kolekcjami i liturgikami muzycznymi, organizuje praktyki i szkolenia dla studentów oraz współpracuje z ośrodkami na Litwie, Łotwie, Ukrainie i w Rosji. Działalność *RISM* stale się rozszerza. Obecnie prace *RISM* prowadzone są w kilku centrach naukowych: w Gdańsku (Akademia Muzyczna), Warszawie (Biblioteka Uniwersytecka), Wrocławiu (Biblioteka Uniwersytecka), Opolu (Zakład Muzyki Kościelnej i Wychowania Muzycznego Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego) i Lublinie (Katedra Polifonii Religijnej Instytutu Muzykologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II). Działalność w projekcie *RISM* należy zaliczyć do największych osiągnięć polskich bibliotekarzy muzycznych. Przesyłane do redakcji *RISM* opisy starych druków i rękopisów muzycznych znalazły się w dotychczas wydanych katalogach oraz bazie online (opac.rism.info).

Bibliografia *RILM Abstracts of Music Literature* (www.rilm.org) jest podstawowym źródłem bibliograficznym do badań nad muzyką. Została utworzona w 1966 r. pod auspicjami Międzynarodowego Towarzystwa Muzykologicznego (IMS) oraz IAML. Obejmuje ona publikacje w ponad 215 językach

ze 151 krajów. Współpraca z *RILM* opiera się na działalności narodowych komitetów z około 60 krajów, które są odpowiedzialne za opracowanie najważniejszych publikacji o muzyce wydanych w danym kraju lub regionie. Polska włączyła się do projektu *RILM* w 1968 r. Prace bibliograficzne prowadzone w Polsce w ramach tego projektu koordynuje Polski Komitet *RILM* z siedzibą w Bibliotece i Fonotece Instytutu Muzykologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Członkami Komitetu są bibliotekarze muzyczni reprezentujący różnorodne biblioteki naukowe – Bibliotekę Narodową, biblioteki ośrodków muzykologicznych i akademii muzycznych. Dane bibliograficzne obejmujące całokształt polskiego piśmiennictwa muzycznego przesyłane są do Centrali *RILM* w Nowym Jorku. Współpraca w ramach projektu *RILM* przyczynia się do upowszechniania na świecie wiedzy o polskiej kulturze muzycznej.

Prace nad bibliografią czasopism muzycznych XIX i I poł. XX w. (*RIPM*) rozpoczęto w 1980 r. Polski udział w projekcie w latach 1996-2001 pozwolił na opracowanie przez Barbarę Zakrzewską-Nikiporczyk pięciu polskich czasopism muzycznych: „Tygodnika Muzycznego” (Warszawa, l. 1820-1821), „Pamiętnika Muzycznego Warszawskiego” (Warszawa, l. 1835-1836), „Ruchu Muzycznego” (Warszawa, l. 1857-1862), „Gazety Muzycznej i Teatralnej” (Warszawa, l. 1865-1866) i „Echa Muzycznego” (Warszawa, l. 1879-1882). Efekty prac zostały wydane drukiem³ oraz są dostępne w bazie *RIPM-online* (www.ripm.org).

KONTAKT Z BIBLIOTEKARZAMI MUZYCZNYMI NA ŚWIECIE

Polscy bibliotekarze muzyczni od lat 50. XX w. aktywnie uczestniczą w corocznych konferencjach IAML, wygłaszając referaty i komunikaty, przewodnicząc sesjom ogólnym i tematycznym oraz – w ostatnich latach – prezentując plakaty w czasie sesji posterowych. Wyjazdy na konferencje IAML są znakomitą okazją do kontaktu z bibliotekarzami z całego świata oraz uczestnictwa w dyskusjach grup roboczych i komisji obejmujących wszystkie aspekty bibliotekarstwa muzycznego. Każda konferencja daje możliwość wymiany doświadczeń oraz zaprezentowania sprawozdania z działalności grupy narodowej podczas specjalnej plenarnej sesji oraz do udziału w obradach Rady IAML. Bibliotekarze z Polski mają też swój wkład w organizację Konferencji IAML. Dwie z nich zostały zorganizowane w Polsce – w 1966 r. w Bibliotece

Uniwersytetu Warszawskiego i w 2005 r. w Bibliotece Narodowej, gdzie spotkało się ponad 350 bibliotekarzy muzycznych z 40 krajów.

Systematyczny udział w Konferencjach IAML pozwolił polskim bibliotekarzom aktywnie działać w Sekcjach i Komisjach branżowych oraz włączyć się w struktury IAML. Karol Musioł działał w Podkomisji Bibliotek Konserwatoriów i Wyższych Szkół Muzycznych. W 1970 r. był inicjatorem i pierwszym przewodniczącym Sekcji Bibliotek Akademii, Konserwatoriów i Wyższych Szkół Muzycznych w latach 1970–1979. Barbara Zakrzewska-Nikiporczyk (Biblioteka Uniwersyteku A. Mickiewicza w Poznaniu) była Sekretarzem Komisji Bibliograficznej RILM w latach 1996–1999. Stanisław Hrabia (Biblioteka i Fonoteka Instytutu Muzykologii UJ) pełnił funkcję przedstawiciela krajów Europy Wschodniej w Komitecie Prawa Autorskiego (od 2003 r.), był też wiceprzewodniczącym (I. 2002–2007) i przewodniczącym (I. 2008–2011) Sekcji Bibliotek Naukowych, a od 2010 r. jest jednym z czterech wiceprzewodniczących IAML i zarazem przewodniczącym Komitetu Programowego IAML. W maju 2014 r. Ewa Hauptman-Fischer (Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie) została wybrana na członka Komitetu Koordynacyjnego RISM.

Dzięki swojej aktywności na forum IAML polscy bibliotekarze muzyczni cieszą się od lat uznaniem międzynarodowego środowiska muzycznego. Działalność międzynarodowa pozytywnie wpływa na aktywność bibliotekarzy muzycznych w Polsce, gdyż przez czerpanie z doświadczeń innych oraz prezentowanie własnych dokonań na forum międzynarodowym umacnia się w nich przekonanie, że są częścią ogólnowsiatkowej społeczności. Z perspektywy 50 lat historii wyraźnie widać, że działalność Sekcji była od samego początku zorientowana na świat. Kontakty międzynarodowe polskich bibliotekarzy w początkowym okresie działalności Sekcji wyznaczyły kierunki działań i stały się inspiracją do podejmowania ogólnopolskich inicjatyw w kolejnych latach.

PUBLIKACJE, DZIAŁALNOŚĆ INFORMACYJNA

Publikowanie materiałów pokonferencyjnych i umożliwienie prezentacji dokonań naukowych członków Sekcji jest jednym z priorytetowych działań Zarządu. Sekcja Bibliotek Muzycznych wydaje branżowy periodyk pt. „Biblioteka Muzyczna”. Ukazało się dotychczas 7 woluminów: 1979 (wyd. 1982), 1980–1982 (wyd. 1984),

1983–1984 (wyd. 1986), 1985–1986 (wyd. 1992), 1996–1999 (wyd. 2004), 2000–2006 (wyd. 2008), 2007–2009 (wyd. 2010). Zawarte są w nich referaty wygłoszone na konferencjach organizowanych przez Sekcję oraz bibliografia bibliotekarstwa muzycznego opracowana przez Krystynę Bielską i Andrzeja Spóza. Wśród innych publikacji opracowanych przez członków Sekcji warto wymienić te najważniejsze: *Katalog zagranicznych czasopism muzycznych w bibliotekach polskich*, praca zbiorowa pod red. Włodzimierza Pigły (Kraków, 1980), *Biblioteki i zbiory muzyczne w Polsce. Przewodnik*, oprac. Maria Prokopowicz, Andrzej Spóz i Włodzimierz Pigła (Warszawa, 1998), *Centralny katalog polskich czasopism muzycznych i wydawnictw ciągłych o tematyce muzycznej. Zbiory polskie*, oprac. Włodzimierz Pigła (Warszawa, 1991), *Zagraniczne czasopisma muzyczne w bibliotekach polskich*, oprac. Jerzy Wilgocki (Poznań, 1993), *Zbiory europejskiej kultury muzycznej w polskich bibliotekach i archiwach*, red. Aleksandra Patalas, Stanisław Hrabia (Kraków, 2008). Sekcja regularnie publikuje w języku angielskim sprawozdania ze swojej działalności na łamach czasopisma IAML „*Fontes Artis Musicae*” oraz na stronie www.iaml.info.

Wraz z rozwojem nowoczesnych technologii Sekcja stosuje nowe formy działania mające na celu integrację środowiska zawodowego. Przykładem jest uruchomienie strony internetowej Sekcji (<http://www.iaml.pl/>), prowadzenie listy dyskusyjnej oraz profilu na portalu Facebook (<https://www.facebook.com/IAMLPL>). Zaawansowane technologie biblioteczne, coraz częściej wykorzystywane przez bibliotekarzy muzycznych, pozwalają na działalność na nowych obszarach i realizację nowych projektów, takich jak digitalizacja zbiorów muzycznych. Od kilku lat prowadzony jest internetowy Informator „Biblioteki Muzyczne w Polsce”. Członkowie Sekcji wygłaszają też okazjonalne referaty na tematy związane z bibliotekarstwem muzycznym, promując tym samym działalność Sekcji oraz upowszechniając wiedzę o zbiorach muzycznych.

JUBILEUSZ 50-LECIA

Obchody 50-lecia Sekcji Bibliotek Muzycznych SBP zostały zaplanowane na 23–24 września 2014 r. Pierwszego dnia odbędzie się oficjalna Uroczystość Jubileuszowa połączona z koncertem kameralnym w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego. Biblioteka ta jako pierwsza w Polsce podjęła międzynarodową współpracę przy dokumentowaniu źródeł

muzycznych w ramach RISM i jest najstarszym polskim członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Bibliotek Muzycznych IAML. W drugim dniu w Narodowym Instytucie Fryderyka Chopina w Warszawie przewidziana jest Konferencja „Muzyczna informacja jutra”, poświęcona perspektywom rozwoju informacji muzycznej w kontekście nowych technologii i przeobrażeń, jakie dokonują się w bibliotekach. Obchody Jubileuszu wraz koncertem w BUW zostały włączone do programu Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień” 2014.

Złoty Jubileusz Sekcji Bibliotek Muzycznych SBP to święto nie tylko bibliotekarzy muzycznych. Dotychczasowy dorobek oraz szeroki zakres działalności Sekcji może być powodem satysfakcji dla całego środowiska bibliotekarskiego i muzycznego w Polsce.

Stanisław Hrabia
Biblioteka i Fonoteka Instytutu Muzykologii Uniwersytetu
Jagiellońskiego
Przewodniczący Sekcji Bibliotek Muzycznych ZG SBP – Polskiej
Grupy Narodowej IAML

PRZYPISY:

- ¹ Druki muzyczne: PN-83/N-01152.06. Dokumenty dźwiękowe: PN-85/N-01152/07. *Przepisy katalogowania rękopisów muzycznych*, oprac. Marie Louise Göllner, tłum. z ang. Aniela Kulbuszewska. Wrocław, 1979. *Instrukcja wypełniania karty katalogowej Polskiego Katalogu Rękopisów Muzycznych*, oprac. Jolanta Byczkowska-Sztaba. Warszawa 1984.
- ² *Format USMARC rekordu bibliograficznego dla druku muzycznego*, oprac. Maria Burchard. Warszawa 1997. *Format MARC21 rekordu bibliograficznego dla dokumentu dźwiękowego*, Andrzej Drożdż, Marek Stachyra. Warszawa 2002. Tytuł ujednolicony autorskiego utworu muzycznego. *Zasady tworzenia hasła*. Oprac. Marek Stachyra, red. i uzup. Maria Burchard, Stanisław Hrabia. Dostępny w Internecie: http://centrum.nukat.edu.pl/images/stories/file/instrukcje_procedury/MARC_21/tytuł_ujednolicony_ver._26_01_kor_062012.pdf [dostęp 6.07.2014].
- ³ *Tygodnik Muzyczny, 1820–1821. Pamiętnik Muzyczny Warszawski, 1835–1836. Gazeta Muzyczna i Teatralna, 1865–1866*, ed. Barbara Zakrzewska-Nikiporczyk. NISC, Baltimore 2000; *Echo muzyczne, 1879–1882*, vol. 1–2, ed. id. NISC, Baltimore 2002.

Wizyta za jeden uśmiech

Program grantowy „Wizyta za jeden uśmiech. Przyjedź, zobacz, działaj” jest organizowany przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w ramach Programu Rozwoju Bibliotek, którego realizatorem jest Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Program jest przeznaczony dla bibliotek, które uczestniczą w Programie Rozwoju Bibliotek lub brały udział w projekcie „RozPRACUJ to z biblioteką”, a także dla bibliotek, których pracownik uczestniczy w sieci LABIB.

Biblioteka – gospodarz wizyty studyjnej, która otrzyma dotację, organizuje wizytę, na którą zaprasza bibliotekarzy pracujących w innych bibliotekach grupy docelowej PRB, członków sieci LABIB, przedstawicieli lokalnych struktur Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, władz samorządowych, innych organizacji pozarządowych i instytucji.

Szczegółowe informacje: <http://www.sbp.pl/wizyty>



Rozmowa z dr. Jerzym Majem

wieloletnim kierownikiem
Zakładu Bibliotekoznawstwa
Instytutu Książki i Czytelnictwa
Biblioteki Narodowej

Jan Wołosz: Publikowanym w „Bibliotekarzu” rozmowom ze znanymi postaciami ze środowiska bibliotekarskiego od początku przyświecała myśl o potrzebie dokumentowania zdarzeń, procesów i refleksji związanych z dokonaniem bibliotekarstwa krajowego w minionych dekadach. Tym bardziej, że były to dokonania imponujące, możliwe dzięki zaangażowaniu naszego środowiska oraz polityce bibliotecznej władz centralnych – dziś już w takiej postaci nieistniejącej, ze wszystkimi skutkami obecnego stanu rzeczy. Byłeś nieobojętnym uczestnikiem i obserwatorem wielu tych minionych procesów i zdarzeń, osobą cieszącą się uznaniem, a nawet popularnością, zwłaszcza gdy występowałeś w roli znanego w naszym środowisku wykładowcy, referenta i eksperta, a w „Bibliotekarzu” publikowałeś swoje felietony i artykuły. Prezentacja twoich dokonań, doświadczeń i przemyśleń może rzucić wiele dodatkowego światła na rozwój bibliotekarstwa w naszym kraju. Stąd propozycja rozmowy i prośba o odpowiedzi na kilka pytań. Zaczniemy od początków, czyli jak trafiłeś do naszego zawodu? Od razu wyjaśnimy, że znamy się od dawna, od czasu studiów na tym samym roku w Katedrze Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego, że razem w słoneczny dzień 17 października 1960 r. po zatrudnieniu na etacie w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej usiedliśmy przy jednym stole, bo więcej takowych nie było, a gdyby taki się nawet znalazł, w ciasnocie Instytutu nie byłoby miejsca na jego postawienie. W rezultacie ty pracowałeś w BN 49 lat, ja – „tylko” 45.

Jerzy Maj: Jak trafiłem do zawodu? Przypadkiem, jak prawie wszyscy. Wprawdzie w ciągu trzech lat między maturą a studiami miałem około ośmiomiesięczny kontakt z bibliotekarstwem,

prowadziłem świetlicę z dwutysięczną biblioteką Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, ale skłamałbym mówiąc, że mnie to zachwyciło. Przeciwnie: pracę w bibliotece uważałem wówczas, jak prawie wszyscy spoza zawodu – i wtedy, i dziś – za łatwą i przyjemną, ale nudną. Opinia mojego polonisty w Liceum, że lubię książki i dużo czytam była wystarczającą rekomendacją do zatrudnienia mnie na tym... hm, stanowisku. W tamtych latach, a był to schyłkowy okres stalinizmu, praca szukała człowieka, a nie człowiek – pracy.

W latach licealnych miałem zupełnie inne ciagoty i aspiracje. Chciałem być pisarzem, „takim Januszem Meissnerem, tylko dużo lepszym”. W tym celu jeszcze w czasach licealnych przeszedłem w ramach Służby Polsce przeszkolenie szybowcowe. Owrzodzenie żołądka, które wtedy było poważną chorobą, przekreśliło moje marzenia lotnicze, ale nie – pisarskie. Nadal marzyła mi się praca dziennikarska, publicystyczna, a także literacka. Andrzej Bursa, Stanisław Grochowiak, Marek Hłasko, Marek Nowakowski – to były moje wzory i moi idole. Ale miałem też nieprzezwyciężalną awersję do cenzury, do pisania „zgodnego linią i na bazie”. Toteż po opublikowaniu w 1956 r. dwóch debiutanckich wierszy na łamach efemerycznego dwutygodnika „Odnowa”, redagowanego m.in. przez Jarka Abramow i Andrzeja K. Wróblewskiego, moich kolegów szkolnych z Liceum Limanowskiego na Żoliborzu, zamilkłem jako literat na długo: „Mój wierszorys”, tomik zawierający wybór wierszy pisanych właściwie przez całe życie, opublikowałem dopiero w 2012 r.

Do studiów na bibliotekoznawstwie zachęciła mnie, po uprzednim zaliczeniu przez mnie roku

rusycystki na WSP w Opolu i zawaleniu polonistyki na UW, profesor Krystyna Remerowa, kierująca podówczas zarówno Katedrą Bibliotekoznawstwa na UW, jak i Instytutem Książki i Czytelnictwa przy Bibliotece Narodowej, jak się wówczas mawiało. Do pracy w IKiCz BN zachęciłem się już sam, dostrzegając w tej pracy wiele atrakcyjnych aspektów, m.in. możliwość wpływania w pewnym stopniu na stosunek ówczesnych władz do książki i bibliotek. No i możliwość wypowiadania się w druku na bliskie mi tematy społeczno-kulturalne. Muszę jeszcze zeznać i publicznie pokajać się, że to ja z kolei zachęciłem cię do pracy w IKiCz BN, co – jak się zdaje – po kilkudziesięciu latach jakoś mi wybaczyłeś, jeśli prowadzisz ze mną ten wywiad.

J.W.: Przedstaw zarys przebiegu twojej kariery zawodowej. Oczywiście, jak przystało na optymistycznego pesymistę pesymistycznemu optymiście – co uzgodniliśmy ponad pół wieku temu, na początku naszej pracy w IKiCz.

J.M.: Kariery? Ja nie zrobiłem żadnej kariery. Przez prawie 50 lat „dochrapałem się” aż stanowiska kierownika zakładu, a i to tylko dlatego, że ty z niego zrezygnowałeś, obejmując stanowisko sekretarza naukowego BN. A w ogóle, to zgadzam się na ten wywiad pod jednym, ale ważnym warunkiem, że tematem będę nie tyle ja i moja, hm, kariera, ile tło najbliższego otoczenia i ogólne warunki społeczno-polityczne i kulturowe lat, w których mi przyszło żyć, pracować i działać. Bo to jest o wiele ciekawsze, niż moje CV in the post.

Na karierze w sensie stanowiska w hierarchii służbowej absolutnie mi nie zależało. Owszem, oferowano mi nawet bardzo wysokie stanowiska, o czym nawet ty nie wiesz, ale były mniej lub bardziej wyraźnie obwarowane wstąpieniem do PZPR, dla mnie warunkiem nie do przyjęcia. Poza tym byłem przekonany, że im wyższe stanowisko w hierarchii służbowej, tym więcej obowiązków formalnych, administracyjnych, konieczność wymuszania na ludziach głupich poleceń płynących z góry. Nie lubiłem i nie lubię tego. Wolałem „pętać” się po bibliotekach, filiach i punktach bibliotecznych w najbardziej zapadłych zakątkach kraju, przez pierwsze 10 lat zwykle razem z tobą, prowadząc bardziej lub mniej interesujące badania tego co i ile ludzie czytają, czy i w jaki sposób placówki biblioteczne spełniają swoją rolę w krzewieniu kultury przez udostępnianie ludziom darmowego dostępu do książki. Oczywiście, nie każdej książce i nie zawsze takiej, jaką wielu chciałoby czy-

tać. Wielokrotnie pytano nas o Dobraczyńskiego, Markiewicza, Mniszkównę, Rodziewiczównę, czy Wańkowicza. Mimo znanych ograniczeń ideologicznych ówczesne biblioteki dostarczały jednak wiele doskonałej klasyki polskiej i obcej, która była czytana przez 20-30 procent Polaków, może z braku laku, ale lepsze to było niż dzisiejszy zalew *Harlequinów* i kryminalów.

Nasza ówczesna praca to była dobra szkoła życia, pozwalała poznać całą infrastrukturę peerelowskiej rzeczywistości „od podszewki i od sedesu”, jak się mawiało. Ale zarazem pozwalała poznać setki osób, które w tej przasnej i zakisłej rzeczywistości lat sześćdziesiątych potrafiły z zapalem i przekonaniem tworzyć kręgi ludzi myślących, wrażliwych, nieobojętnych na to, co się wokół nich dzieje, mimo wszelkich utrudnień ideologiczno-politycznych, materialnych oraz mentalnych środowisk, w których działali. Bo ich aktywność często natrafiała nie tylko na przeszkody ze strony aparatu partyjno-państwowego, lecz także na bierny opór społeczeństw lokalnych, zwłaszcza wiejskich. Przykro teraz słuchać i czytać wypowiedzi młokosów nieznających tamtych czasów, ale próbujących je przedstawić jako jedną czarną dziurę. *To gorzej niż zbrodnia – to błąd*, jak powiedziałaby de Talleyrand.

Ale *ad rem*. Gdy ty zostałeś kierownikiem Zakładu, ja nadal kierowałem jedną z Sekcji. To już były lata 70., nieco inny okres w PRL, lekkie otwarcie na Zachód, nowe technologie i trendy, nawet w bibliotekarstwie. Zająłem się wtedy tak przyziemnymi i nieliterackimi problemami jak budownictwo i wyposażenie bibliotek, ich organizacja, statystyka jako narzędzie diagnostyczne zjawisk czytelniczych i okołoczytelniczych. Współ z Anną Zeller i Kaliną Zinserling w błyskawicznym tempie zebraliśmy materiał i opracowaliśmy raport pt. *Lokale i wyposażenie bibliotek publicznych w Polsce*. Obraz wyłaniający się z tej publikacji był bardzo daleki od „propagandy sukcesu”, toteż z trudem przepchnęliśmy go przez cenzurę dzięki niskiemu nakładowi (150 egz.) i nadrukowi „Do użytku wewnętrznego”. Mimo to kilka fragmentów cytowała „Wolna Europa” i bez dywanika się nie obeszło. W tym samym czasie zainicjowałem i współ z dwiema koleżankami „wyklepałem ręcznie” pierwsze roczniki „Bibliotek Publicznych w Liczbach”. Nic tu nie zmyślam; wyklepywaliśmy je na maszynie do pisania strona po stronie, tablica po tablicy na matrycach do hektografu. W profesjonalnej wersji i szacie ukazują się one do dziś, obecnie pod redakcją Barbary Budyńskiej i Małgorzaty Jezierskiej.

Zająłem się też wtedy na szerszą skalę budownictwem oraz wyposażeniem techniczno-technologicznym bibliotek. Był to wtedy ważny i potrzebny temat. Większość bibliotek mieściła się w budynkach starych i zaniedbanych, często z tabliczką „Obiekt zabytkowy, prawnie chroniony”, co przed niczym nie chroniło, natomiast utrudniało jakiekolwiek większe przeróbki. Nie było podręczników aranżacji wnętrz bibliotecznych, poza archaicznym poradnikiem Franciszka Sedlaczka. Spróbowałem to nadrobić, wykorzystując rodzinne inklinacje do budownictwa po ojcu i bracie. Wydany w 1978 r. we współpracy CUKB i SBP mój poradnik *Organizacja przestrzenna i wyposażenie współczesnej biblioteki publicznej* pełnił przez wiele lat rolę podstawowego podręcznika w ośrodkach kształcenia bibliotekarzy; pochlebiam sobie, że korzystali z niego nawet architekci. W latach 70. XX w. powstawało w kraju nowych budynków bibliotecznych, a jeszcze więcej bibliotek lokalizowano w zaadaptowanych i wyremontowanych obiektach zabytkowych, zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich i Północnych, zwanych wcześniej Odzyskanymi. Miałem w tym swój konkretny i ważny udział jako autor założeń techniczno-projektowych i technologii w kilkunastu projektach i kilku realizacjach.

Intensywne zaangażowanie się w problematykę budownictwa bibliotecznego zaowocowało m.in. dwoma kilkumiesięcznymi stypendiami w Holandii (1971 r.) i Danii (1973 r.) oraz licznymi wyjazdami na konferencje, seminaria itp. oraz jako eksperta do kilku innych krajów zachodnioeuropejskich. M.in. to moja opinia zdecydowała o zakupie używanych do dziś regałów przesuwanych w budynku magazynowym Biblioteki Narodowej. Wielokrotnie wyjeżdżałem też do „krajów naszego obozu”, w ramach tzw. 8. grupy roboczej ds. techniki i technologii bibliotecznej, której działalność miała doprowadzić do powstania „Normatywu projektowania bibliotek krajów socjalistycznych” (w Polsce krajowy „Normatyw projektowania bibliotek publicznych” istniał od 1968 r.) i opracowania wspólnego dla tych krajów pakietu projektów typowych bibliotek publicznych dla miast różnej wielkości. Chyba godnie reprezentowałem tam nie tylko poziom fachowy, lecz także i poczucie humoru przedstawiciela bibliotekarzy z najweselszego baraku w „obozie krajów socjalistycznych”. Niektóre z tych „szutków”¹¹ ocierały się o granice szkalowania najlepszego z ustrojów, co kilka razy naraziło mnie po powrocie do kraju na ostre reprimendy nie tyl-

ko ze strony zwierzchników w BN. Oczywiście te wstawki kabaretowe odbywały się głównie w kulturalach i po godzinach, w czasie nieuchronnych „tarzestwiennych używów”, czyli uroczystych kolacji z obowiązkowym testowaniem narodowych i regionalnych trunków w ilościach raczej nieumiarkowanych, zwłaszcza w Bułgarii, na Węgrzech (ówczesny „Tokay Szamorodni” i „Budafok” wspominam tęsknie do dziś; byle nie mieszać!) i ZSRR. Ostatecznie z opracowania i opublikowania „socjalistycznych” standardów i projektów typowych nic nie wyszło, ale seria kilkunastu spotkań międzynarodowego zespołu bibliotekarzy i architektów pozwoliła na robocze wypracowanie wielu ustaleń i zasad przydatnych później w projektowaniu bibliotek w Polsce.

W drugiej połowie lat 70. XX w. uzyskałem doktorat w Uniwersytecie Łódzkim i objąłem kierownictwo Zakładu Bibliotekoznawstwa IKiCz BN. W tym czasie podjąłem też wykłady w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UW z zakresu statystyki i ekonometrii bibliotecznej. „Nauczałem” także organizacji i zarządzania oraz wykorzystywania komputerów w pracy bibliotecznej w CUKB, starając się przekonać słuchaczki do rzeczy dziś oczywistej, że nie może być nowoczesnej i sprawnej organizacji pracy bibliotecznej bez jej komputeryzacji. I to właściwie szczyt i koniec mojej „kariery”. W tym czasie brałem też, wspólnie z Ireną Morsztynkiewiczową, udział w pracach IFLA Committee on Statistics and Standards. W latach 80. XX w. napisałem we współpracy z Janem Wierzbowskim i Jerzym Świaniewiczem poradnik pt. *Elementarz MAK-a dla bibliotekarzy*, obecnie szacowny zabytek, ale wtedy bardzo potrzebny. No cóż? Jak już wspomniałem, lubiłem robić rzeczy potrzebne i na ogół mi się to udawało. Należy do takich m.in. *Statystyka w bibliotece i jej otoczeniu*, chyba jeszcze nie całkiem zdezaktualizowana.

J.W.: Jak byś w syntetycznym skrócie podsumował jej efekty, na przykład w postaci hasła encyklopedycznego?

J.M.: Myślę, że najważniejsze dokonania wymieniłem przed chwilą, zaś poetyka hasła encyklopedycznego nie należy do moich ulubionych, chociaż i w tej formie trochę nagrzeszyłem. Na błyskotliwe podsumowanie efektów mojej pracy przyjdzie czas w nekrologu. Jego autor(ka) będzie mieć i tak łatwe zadanie, bo *de mortuis nil nisi bene*. Może chwalić bez umiaru. Przez całe życie nikt mi nigdy nie mógł zarzucić przesadnej skromności i braku poczucia

własnej wartości, więc niechaj chociaż u schyłku żywota ujawnię bezmiar mojej skromności. Poproszę zatem o następne pytanie.

J.W.: Twoja działalność naukowa, zawodowa i społeczna była wielokierunkowa, ale w sumie składała się w pewną przemyślaną całość. Co właściwie motywowało cię do uprawiania tak szerokiej problematyki?

J.M.: W mojej świadomości te trzy sfery działania nawzajem się przenikały. To, co nazywano moją działalnością naukową zawsze miało nachylenie dramatyczne. Nie pociągała mnie działalność poznawcza, niemająca przełożenia do praktyki. Przedmiotem moich badań było bibliotekarstwo w szerokim rozumieniu tego słowa, jedno z najważniejszych narzędzi animacji obiegu książki wśród ludzi. Interesowała mnie sprawność tego narzędzia nie tylko w aspekcie społeczno-kulturowym, ale i możliwości jego optymalizacji w kontekście organizacyjnym i technologicznym. I tak na przykład intuicyjnie wiedzieliśmy, że książka biblioteczna ma dość ograniczony zasięg oddziaływania w sensie ściśle przestrzennym, „odległościowym”, ale nie wiedzieliśmy, jak to naprawdę wygląda. Nikt tego w Polsce nie badał, a i w świecie rozpoznanie tego zjawiska było szczątkowe i dotyczyło głównie środowisk miejskich. A dla mnie najbardziej interesujące i ważne było dowiedzieć się, jak to wygląda w warunkach polskiej wsi, tak bardzo zróżnicowanej pod względem typów struktur i gęstości osadnictwa. Dlaczego mnie, warszawianina, tak interesowała ta kwestia w kontekście bibliotekarstwa wiejskiego? Pewnie dlatego, że wtedy, u schyłku lat 60. i w latach 70. XX w. prawie 2/3 ludności Polski mieszkano na wsiach, na ogół biednych, zaniedbanych, gnębionych dostawami obowiązkowymi i uparcie przeciwstawiających się kolektywizacji. Badaniu tej kwestii poświęciłem kilkanaście lat intensywniej pracy, początkowo zresztą przy twoim współudziale. I jeśli coś uważam w mojej pracy za dokonanie o charakterze co najmniej paranaukowym, to właśnie publikacje z zakresu tej problematyki, zwieńczone zresztą pracą doktorską *Modele sieci bibliotek publicznych na wsi na tle struktury osadniczej*. Miała ona typowy dla mnie charakter ustaleń badawczych z propozycjami ich wdrożenia do praktyki, czyli organizowania sprawnej sieci bibliotecznej w warunkach ówczesnej, scentralizowanej administracji państwowej.

Interesowało mnie przede wszystkim bibliotekarstwo publiczne. Preferowane przez wielu do dziś bibliotekarstwo szkolne zawsze uważałem

i nadal uważam za zniechęcające do książki przez stosowanie przymusu korzystania przez uczniów, przez obowiązkowe lektury i równie obowiązkową przynależność do biblioteki. „Przymuszony pacierz...”, obowiązuje zresztą i teraz. Notabene jedną spośród lektur obowiązkowych w liceum, której nie przeczytałem do dziś, jest Faraon B. Prusa. A to dlatego, że nie zdążyłem jej przeczytać zanim znalazła się na liście lektur obowiązkowych. Chyba moja psychika bardzo pasuje do fragmentu fraszki Mariana Żałuckiego (cytuję z pamięci): „Wszyscy chcą ze mnie zrobić geniusza, a ja nie chcę, a ja nie lubię, jak mnie się zmusza”.

Słusznie zauważyłeś, że te moje wielorakie zainteresowania składały się jednak w pewną całość. Jednym z powodów tego było chyba narastające we mnie z biegiem lat przekonanie, że biblioteka jest organizmem wielocłonowym i tak jak organizm musi funkcjonować w komplementarności części składowych, albo będzie chora, niesprawna. Dlatego, interesując się organizacją sieci, zawsze postrzegałem i prezentowałem ją w powiązaniu z organizacją wewnętrzną, sprawnością jej warsztatu informacyjnego bazującego na starannie dobranym księgozbiorze podręcznym oraz selektywnych katalogach i kartotekach rzeczowych. A to wszystko w powiązaniu z odpowiednimi warunkami lokalowymi i technicznymi, od ogrzewania lokalu, przez sanitariaty (nie zawsze dostępne w bibliotekach wiejskich) do odpowiedniego oświetlenia katalogów, regałów i stołów w czytelnich. Dziś funkcje te przejmują komputery, bazy danych i internet. Ale z tym ogrzewaniem, oświetleniem i toaletami nadal różnie bywa.

A co jeszcze mnie motywowało do postrzegania tego w całości? Może wpojone już w dzieciństwie przekonanie, że gdy wchodzę do lasu to mam dostrzegać wszystko: drzewa, ich korzenie, mech, trawy, krzaki, grzyby jadalne i trujące, widzieć wieiórkę i słyszeć kukulkę. Bo, mawiała mi moja babcia, jak będziesz widział tylko pojedyncze drzewa, to nigdy nie zobaczysz lasu, a jeszcze guza sobie nabijesz, potykając się o korzenie.

Starałem się widzieć las.

J.W.: Jaki wpływ na tę twoją pracę, jej charakter i zaangażowanie miał szczególnie klimat w Instytucie Książki i Czytelnictwa?

J.M.: Tego wpływu nie da się przecenić. Ale to trudno wyjaśnić w kilku słowach. Jak zapewne pamiętasz, obaj zaczęliśmy współpracę z Instytutem od zliczania odpowiedzi z ankiet w „Nowej Wsi”,

jeszcze w czasie studiów, na prawie rok przed formalnym zatrudnieniem na etatach. Jeśli chodzi o mnie, to te właśnie pierwsze kontakty z IKiCz-em i z jego pracownikami, u których gołym okiem była widoczna pasja i zaangażowanie ukrywane pod płaszczykiem dowcipu i udawanej autoironii, przesądziło o chęci pracy z tymi ludźmi, nawet gdybym miał tylko porządkować im kartoteki (co zresztą początkowo przez chyba rok było naszym podstawowym zajęciem) i parzyć kawę.

Byli tam różni ludzie, z różnych środowisk i z różnymi, nieraz powikłanymi życiorysami. W większości były to osoby spoza bibliotekarstwa, polonisti, historycy, filologowie klasyczni itd. Ale wszystkich ich łączyła jakaś trudna do zdefiniowania więź: chęć robienia czegoś ciekawego i społecznie użytecznego. Od pierwszej chwili czułem, że są to ludzie, z którymi się dogadam, chociaż początkowo nieco zezem patrzyli na jakichś tam bibliotekoznawców.

Żeby wyjaśnić moje zafascynowanie atmosferą w Instytucie, muszę się cofnąć o kolejne kilkanaście lat.

Urodziłem się w kamienicy położonej w zachodniej części Śródmieścia Warszawy. W czasie Powstania została ona zniszczona, a rodzice użytkali mieszkankę na Żoliborzu. Przypadek zrzucił, że trafiłem do Liceum im. B. Limanowskiego² przy ul. Felińskiego 15, które było – bez przesady – niezwykle. Znaczna część nauczycieli wywodziła się z przedwojennej kadry tego „pepesiackiego” Liceum i charakteryzowała się jednoznacznymi nastawieniami prospołecznymi oraz cichym sceptycyzmem do stalinowskiego modelu „socializmu”. A wśród moich kolegów szkolnych byli potomkowie ludzi z kręgu przedwojennej, lewicującej, pepesowskiej inteligencji, w tym aktorów i innych ludzi teatru, literatów, muzyków i plastyków, wybitnych prawników itd., a także przedwojennych spółdzielców z kręgu „Społem” i WSM. Byli młodzi Żydzi, którzy dzięki zorganizowanej „samo-pomocy żoliborskiej”, zakonnikom żoliborskich klasztorów i ogólnie ludziom dobrej woli, uniknęli zagłady w gettach. Byli też, z drugiej strony, potomkowie emigrantów z Francji i Anglii, którzy za działalność komunistyczną zostali wydalenii ze swoich krajów. Słabo mówili po polsku, źle się czuli w nowym środowisku i w znacznie gorszych warunkach cywilizacyjnych niż te, do których przywykli w krajach, w których ich rodzice walczyli z kapitalizmem. Był to konglomerat szczególnie, zróżnicowany, niezwykle rozdyktowany, żądny naprawiania świata niekoniecznie według wzo-

rów coraz silniej narzucanych przez szczytowo stalinowskie (początek lat 50.) ZMP. Dojrzałem wśród ludzi, którzy w późniejszych latach należeli do elit społeczeństwa polskiego, jak Jarosław Abramow (syn Igora Newerlego), Maja Broniewska, Andrzej Garlicki, Marian Jonkajtys, Leszek Komarnicki, Ryszard Słapczyński (rysownik), Maciej Wierzyński, Andrzej K. Wróblewski, Zbigniew Zapasiewicz, Andrzej Żarnecki i wielu innych.

Zbieżność atmosfery, w jakiej wzrastałem w szkole, z klimatem wyczuwanym w Instytucie spowodowały, że szybko przylgnąłem do takich ludzi, jak dobrotliwa z pozoru, lecz z niezłomnymi zasadami Ala Łuczyńska, zasadnicza, ale pełna dobroci i przesycona szlachetnością kultury antycznej Helena Wiącek, piekielnie inteligentny i przewrotnie dowcipny miłośnik paradoksu i Kresów Wschodnich, „twardy Żmudzin o duży prowincjonalnego nauczyciela ludowego” (to autocytata) Janusz Ankudowicz, wspaniała organizatorka wszystkiego co można zorganizować – Kazimiera Ziembicka (później Ankudowiczowa), Stanisław Siekierski, który mawiał o sobie, że jako „chłopski syn, musi pracowitością nadrobić brak zdolności”, co było ewidentną kokieterią i nieprawdą, Krystyna Kraśniewska („Krasula”) o ciętym języku i gołęmb sercu. No i Jadwiga Kołodziejska, której swada i dar przekonywania był tak ogromny, że gdyby nie to, że wybrała pracę w IKiCz BN, mogłaby sprzedawać na tuziny nie tylko Kolumny Zygmunta, ale nawet Pałace Kultury. Przez kilka lat szefowała nam wszystkim profesor Krystyna Remerowa, zwana przez nas „babcią Remerową”, z tak ciepłym akcentem, że wystarczyłoby go dla tuzina innych, kochanych babć.

W takim zespole nie można było się nudzić, nawet segregując i stemplując po 8 godzin dziennie formularze „Informatora o bibliotekach publicznych w Polsce”. Takie otoczenie wymagało podjęcia próby dotrzymania kroku „starym IKiCz-owcom” (Instytut istniał dopiero od 5 lat!). I chyba z czasem obu nam się to udało.

J.W.: Jak dziś, jako człowiek specjalizujący się w zagadnieniach organizacji bibliotekarstwa publicznego, postrzegasz i oceniasz je w warunkach scentralizowanego zarządzania?

J.M.: Pytanie jest podchwytliwe i – nie myśl, że o tym nie wiem – nawiązuje do naszych odwiecznych sporów o zarządzanie bibliotekami. To, co powiem nie będzie pewnie dla ciebie niczym nowym, ale to podobno mają czytać też inni.

W warunkach scentralizowanego systemu państwowego także zarządzanie siecią musiało być i było scentralizowane. Jednak gdy z biegiem lat rola książki i druku w indoktrynacji społeczeństwa zaczęła słabnąć, bo wypierało ją radio i – przede wszystkim – telewizja, to i scentralizowany nadzór ideologiczno-polityczny nad siecią słabł. Zresztą, w latach 70. XX w. w ogóle nieco poluzowano z nadzorem w kulturze: pojawiło się mnóstwo filmów zachodnich, dawniej zakazanych, wystawiano sztuki F. Dürrenmatta, S. Becketta, T. Williamsa, pojawiło się wiele tłumaczeń literatury zachodniej i latynoamerykańskiej, dopuszczono do bibliotek niektóre publikacje PAX-u, „Znak”. Stopniowo słabł też nadzór organizacyjny, zwłaszcza po reformie administracyjnej E. Gierka w 1975 r. (do wiadomości młodych: wprowadzono 49 województw, zniesiono powiaty). System osłabł i nigdy już nie wrócił do dawnej, względnie sprawnej sterowności. Czy tamten scentralizowany system był dobry, czy zły? Założy z jakiego punktu widzenia na niego patrzeć. Jako scentralizowany pozwalał władzy na względnie sprawną kontrolę polityczno-ideologiczną nad tym, co ludzie czytają. Ale jak to w Polsce, nie do końca, bo „Polak potrafi”. Nieformalny obieg książki istniał nawet w latach stalinowskich. Co prawda dotyczył on głównie literatury niezbyt wartościowej (Mniszkówna, Pitigrilli, Marcyński, Ossowiecki, Żywoty Świętych, Protokoły Mędrców Syjonu), ale był, co świadczy o nieszczelności tamtego systemu.

Z punktu widzenia sprawności organizacyjnej sieci system ten pozwalał na sprawne zastępstwa w wypadku chorób czy macierzyństwa, pomoc w pracach technicznych, w opracowaniu zbiorów, dostarczaniu książek z innej biblioteki itp. Oczywiście mało kto wiedział o tym tak jak ty i ja, że i pod tym względem system ten był daleki od doskonałości, ale był to jakiś system. A w bibliotekarstwie, które wymaga ładu, każdy system, nawet niezbyt sprawny, jest lepszy od braku systemu, czyli od bałaganu.

J.W.: Jak postrzegasz kierunki i logikę zmian w bibliotekarstwie publicznym w ostatnim ćwierćwieczu? Co według ciebie decyduje o tych zmianach?

J.M.: Logiki nie dostrzegam żadnej, a kierunek – tylko w dół. Co decyduje o tych zmianach? Jedną z głównych przyczyn jest to, że w ciągu miniego ćwierćwiecza coraz bardziej obarczało się samorządy tzw. zadaniami własnymi, nie dodając im na to pieniędzy, a nawet tnąc dotacje i nie pozwalając zarazem na wprowadzenie dobrowol-

nie uchwalanych przez mieszkańców gmin podatków lokalnych z przeznaczeniem na konkretne cele, jak np. w Danii czy Norwegii. Taka „samorządność” coraz bardziej przypomina mi „urzędy gminne” z czasów Gierka, też ubezwłasnowolnione, ale przynajmniej mające zapewnione minima budżetowe na szkoły, świetlice, biblioteki. Obecnie niektóre gminy likwidują już nie tylko biblioteki, ale nawet szkoły, „bo mamy niż demograficzny”. A biblioteki, jeśli gminy nie są dość odważne, aby je zlikwidować, to łączą z różnymi instytucjami, niekoniecznie kultury, w „kompleksy”, „ośrodki zintegrowane”. Wszystko to zresztą już kiedyś było. Zapewne świetnie pamiętasz „eksperyment piskich” kompleksów kultury” ze schyłku lat 60. XX w., bośmy to przecież razem badali na zlecenie Ministerstwa Kultury. Widać każda władza, jak nie może czy nie chce dać na biblioteki – popada w... kompleksy. Kultury, oczywiście.

Nie chcę się powtarzać, ale to nie jest żadna samorządność, to jest totalny bałagan. Likwidacja bibliotek czy ograniczanie ich działalności nigdy nie budziło w Polsce sprzeciwu społeczności lokalnych. Kto jak kto, ale my obaj wiemy, że nawet w szczytowym okresie rozwoju czytelnictwa bibliotecznego (początek lat 70.) korzystało z bibliotek bezpośrednio i pośrednio (przez tzw. obieg sąsiedzki, nieformalny i nierejestrowany) nie więcej niż 30% Polaków, z tego aktywnie, w granicach 1-2 książek na miesiąc, najwyżej 7-8% w miastach i 4-5% na wsi. I to głównie dzięki dzieciakom, których teraz mało i coraz mniej. I o co tu robić awanturę? Przecież i tak mało kto czyta, bo dzieciaki wolą gry komputerowe, a staruchy trochę ślepe, a trochę popadły we wtórny analfabetyzm i wolą oglądanie sitcomów.

J.W.: Czy według ciebie zmieniło się także środowisko bibliotekarskie? Jeśli tak, to czym te zmiany się charakteryzują? Byleś w przeszłości działaczem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, sekretarzem redakcji „Bibliotekarza”. Jaką rolę odgrywała ta organizacja w przeszłości i powinna odgrywać, według ciebie, obecnie?

J.M.: To bardzo kłopotliwe pytania i najchętniej wymigałbym się od odpowiedzi. Po pierwsze – nie jestem pewien, czy można mówić o środowisku bibliotekarskim jako o całości, w której cechy wspólne przeważają nad różnicującymi. Na ogół zgadzamy się, że bibliotekarz, przeważnie płci żeńskiej, to ktoś, kto pracuje z książką i czytelnikiem. To jedyny atrybut wspólny. Różni nas wiele

więcej. Wykształcenie: od zaledwie średniego po wyższe licencjackie, zwykle bibliotekoznawcze lub magisterskie, ale na ogół inne humanistyczne, coraz częściej inne specjalistyczne. Kontakt z książką: od bardzo pobieżnego w filii biblioteki publicznej lub w bibliotece szkolnej (zwłaszcza od czasu, gdy opracowanie książki przeniesiono „wyżej”), do bardzo głębokiego, z analizą treści i cech formalnych oraz technicznych w działach opracowania rzeczowego. Kontakt z czytelnikiem: znowu od powierzchownego, sprowadzającego się do (zautomatyzowanego) wydania książki lub przyjęcia zwrotu po – coraz rzadziej – rozbudowane doradztwo w bibliotekach naukowych i specjalistycznych.

Po wtóre – bibliotekarze są bardzo rozproszeni, około 2/3 ogółu pracuje w placówkach o obsadzie poniżej 5 osób. Są, oczywiście, większe skupiska: BN, BUW, CBW, Jagiellonka, Śląska, „Koszykowa” i inne publiczne w miastach wojewódzkich etc. I to właśnie one może i mogłyby tworzyć owe „środownisko”, gdyby nie sprzeczności między nimi i wewnątrz ich zespołów pracowniczych. Paradoksalne, ale z zawodem bibliotekarskim utożsamiają się głównie pracownicy niewielkich bibliotek publicznych. W bibliotekach wielkich, zwłaszcza naukowych i uczelnianych, pracują głównie poloniści i inni lingwiści, historycy, prawnicy i ekonomiści, którzy z różnych przyczyn „chwilowo zatrudnili się w bibliotekarstwie”. Nie szkodzi, że często pracują w bibliotekach do emerytury, ale zawsze uważają się za „coś lepszego”, a już na pewno innego niż bibliotekoznawca. I odwrotnie: wielu absolwentów bibliotekoznawstwa ma za psi pazur jakichś socjologów, językoznawców czy „prawników, którym się nie udało”. Bibliotekarz – to zawód z szarego końca rankingów społecznego prestiżu. Kiedyś, już w III RP, na konferencji w Olsztynie w sprawie bibliotek szkolnych użyłem w referacie zwrotów „bibliotekarz szkolny” i „bibliotekarz nauczyciel”. Po referacie nikt nie podjął problemów i wątków merytorycznych, za to było kilka głosów oburzonych tym, że „autor uważający się za znawcę problematyki nie wie, że poprawnie mówi się „nauczyciel bibliotekarz”, a nie – Boże broń – odwrotnie.

Grono bibliotekarskie, bo takiego określenia wolalbym używać, zmieniło się w ostatnim ćwierćwieczu pod wieloma względami na korzyść: jest lepiej wykształcone ogólnie i zawodowo, obyte z nowoczesnymi technologiami, znaczna część zna jeden czy dwa języki obce na poziomie przynajmniej biernym i elementarnym.

Z roku na rok jestem coraz bardziej „na zewnątrz” bibliotekarstwa, staję się głównie jego użytkownikiem, a to inny ogłód niż ten od środka, jaki przez pół wieku był moim udziałem. Z tej perspektywy nie dostrzegam, aby pod względem mentalnym nastąpiły jakiegokolwiek pozytywne zmiany. Mam wrażenie, że jest bodaj jeszcze więcej bierności, lęków i braku inicjatywności niż za czasów PRL. Bo wtedy istniał terror polityczny, ale w bibliotekach bezpośrednio mało kogo dotyczył. Jeśli ktoś miał odrobinę odwagi i sprytu, to mógł uniknąć np. wycofania książek objętych indeksem, wykazując że zaginęły, uległy zacytowaniu, zbutwiały itp. W bibliotece łatwo jest ukryć to i owo. W najgorszym razie, gdy kogoś przyłapano na takiej „wrogiej działalności” i wyrzucono, to po krótkim czasie znajdował inną pracę. W czasach tzw. konspiracyj stanu wojennego biblioteki były doskonałymi schowkami dla matrycy, plików druków bezdebitowych, spisów „nazwisk, kontaktów, adresów” przed ubecją. Rzadko je wykrywano, wiem coś o tym.

Teraz terroru politycznego nie ma. Ale jest strach przed utratą pracy, powszechny i paraliżujący. W tej sytuacji nieliczni zapaleńcy, którzy obecnie poświęcają swój czas i energię na rzecz działania w SBP, mają trudne zadanie. I chyba nie jest przypadkiem, że tak wielu działaczy to emeryci czy renciści. To nie jest tylko kwestia wolnego czasu, ale i poczucia bezpieczeństwa. ZG SBP ma wielkie zasługi na polu rozwijania zainteresowań i kwalifikacji zawodowych, krzewienia wiedzy o nowych trendach w zakresie organizacji i technologii, zwłaszcza komputeryzacji bibliotek. Dziesiątki konferencji, sympozjów, szkoleń, warsztatów na pewno walczy przyczyniło się do rozwoju technologicznego bibliotekarstwa, przełamało niechęć wielu bibliotekarek do „dziwnych nowinek”. Także działalność wydawnicza SBP, zwłaszcza po roku 1989, godna jest uznania.

Znaczenie gorzej jest ze sformułowanymi w §7 Statutu zadaniami „umacniania pozytywnego wizerunku, prestiżu i szacunku społecznego dla zawodu bibliotekarza”. Nieliczni aktywiści skupieni wokół ZG i zarządów okręgów praktycznie nie mają wsparcia w tzw. środowisku. Przecież i ty jako Prezes szarpałeś się przez kilka lat, apelując na licznych konwentykłach i na łamach „Bibliotekarza” o większą aktywność w ogóle, a szczególnie w kwestii podniesienia rangi i prestiżu zawodu. Skutecznie? Tak bardzo, że zrezygnowałeś z następnej kadencji. Względnie najnowszy dowód trudności obrony statusu zawodu, głównego przecież obowiązku SBP, to wprowadzona przez J. Gowina deregulacja tej pro-

Biblioteki publiczne z bliska i daleka

Literatura regionalna w bibliotece publicznej

Jednym z zadań bibliotek jest popularyzacja książki i czytelnictwa. Szczególną troską w wiodących bibliotekach regionalnych, otaczane są zbiory o charakterze regionalnym, których gromadzenie i opracowanie wpływa na unikatowość księgozbioru bibliotek, a poprzez różne formy promocyjne pozwala aktywnie uczestniczyć w kulturalnym i edukacyjnym życiu danego regionu. W wojewódzkich bibliotekach publicznych z założenia są gromadzone książki o tematyce regionalnej. Zadanie rejestrowania literatury regionalnej jest przydzielone bibliografom. Dzięki nim jest możliwe „wychwycenie” informacji o nowościach, także wydanych w niewielkim nakładzie, opublikowanych np. przez instytucje samorządowe, biblioteki czy osoby prywatne. Należy pamiętać również o literaturze powstającej poza granicami kraju, poruszającej tematykę regionalną oraz wychodzącej spod pióra rodzimych pisarzy emigracyjnych, która także jest rejestrowana w bibliografii regionalnej.

Regionalia stanowią cenne źródło do badań naukowych, prowadzonych zarówno przez doświadczonych pracowników uniwersyteckich, jak i studentów, poszukujących inspiracji do prac licencjackich czy magisterskich.

Niewątpliwie do wszelkich działań promujących literaturę regionalną przyczynia się spójna bibliografia z danego regionu, która rejestruje ogół piśmiennictwa regionalnego. Opracowywana nieprzerwanie umożliwia m.in. dzielenie się informacją o nowościach wydawniczych oraz prezentuje

osiągnięcia wydawnicze regionów na bieżąco. Bibliografie zawierają nie tylko opis samej pozycji książkowej, ale również informacje dodatkowe, uzupełniające. Treści zamieszczane w bibliografiach regionalnych dają szansę zakupu książek regionalnych w innych placówkach oraz wypromowania ich w nowym środowisku. Możliwie najszerszej prowadzona rejestracja bibliograficzna książek regionalnych, w tym pozycji literackich, stanowi źródło informacji o wszelkich nowościach regionalnych, ale nie jedyne.

Na działalność promocyjną książki regionalnej prowadzonej przez biblioteki składa się szereg inicjatyw. Działalność bibliograficzna jest jedną z nich. Do cyklicznie organizowanych działań należą również wystawy. Inną, częstą formą popularyzacji literatury regionalnej są spotkania autorskie, różnego typu projekty. Biblioteki promują twórczość regionów również poprzez wykłady naukowe oraz spotkania z krytykami literackimi, m.in. w środowisku zawodowym. Systematyczne śledzenie przez bibliotekarzy tendencji w rozwoju literatury regionalnej umożliwia tym samym świadome poszerzanie księgozbioru i popularyzowanie go. W bibliotekach odbywają się spotkania dyskusyjne. Są one dobrą sposobnością do omawiania najnowszej literatury. Różnorodne, nowoczesne formy promocji oferują technologie informacyjne. Na stronach internetowych bibliotek znajdują się bibliografie regionalne popularyzujące literaturę regionu.

Marzena Przybylsz

Bibliografia w służbie książki regionalnej

Anita Romulewicz

W 2014 r. przypada jubileusz 10-lecia wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Biblioteki publiczne na Warmii i Mazurach realizują swoje europejskie ambicje, nie zapominając, że Europa zaczyna się na ich własnym podwórku.

Od lat w kraju są prowadzone działania na rzecz promowania regionalizmu, rozwoju społeczeństwa lokalnego, przy zachowaniu tradycji lokalnych, historii i dziedzictwa kulturowego. W ten nurt bardzo mocno zaangażowani są pracownicy bibliotek publicznych, szczególnie w mniejszych miejscowościach, którzy potrafią uczynić atut z wyjątkowego położenia wsi, jej nazwy czy lokalnych talentów. Natomiast istotną rolę we wspieraniu i inicjowaniu tego typu działań mogą i realizują bibliografowie regionalni.

Każdy region w Polsce ma swój specyficzny klimat kulturalny, o którym pragnie mówić głośno i dumnie. Biblioteki wydają się do tego miejscem wręcz idealnym, zaś bibliotekarze mają okazję do podejmowania kolejnych wyzwań w zakresie popularyzacji regionalnej sztuki, czy literatury. Ich rola wykracza daleko poza dbałość w gromadzeniu regionalnego księgozbioru i coraz częściej koncentruje się na bezpośrednich kontaktach z czytelnikiem. Dotychczas stosowane formy promocji książek, chociaż spełniające doskonale swoje zadanie, są obecnie uzupełniane o narzędzia marketingowe w zależności od warunków, możliwości i specyfiki bibliotek.

Podstawowym zadaniem bibliografa-regionalisty jest tworzenie źródła informacji o publikacjach lokalnych autorów i ukazujących się na lokalnym rynku. Nie należy zapominać, że do książek regionalnych zalicza się również te związane tematycznie z regionem. Zakres jest więc niemały, a proces pozyskiwania kompletnej i aktualnej informacji żmudny. W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie, podobnie jak i w wielu innych bibliotekach wojewódzkich w kraju, zawiązał się zespół bibliografów, którego współpraca zwiększa przepływ informacji o lokalnych wydawnictwach, nawet opublikowanych w małym nakładzie. Wspólnie

tworzone bazy bibliografii regionalnej we wszystkich bibliotekach powiatowych i kilku gminnych, stają się więc pierwszym narzędziem promocji twórczości literackiej, prowadzonym równolegle na terenie całego województwa. Dostęp do nich jest szeroki. Poza wspólną platformą „Bibliografii Warmii i Mazur” na stronie internetowej WBP w Olsztynie, każda z placówek ma możliwość zaprezentowania swojego wkładu lokalnego na stronach macierzystych, eksponując regionalnych literatów i ich dzieła, jak np. dzieje się to w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Działdowie.

Bibliografie regionalne są od lat sukcesywnie wydawane, zarówno w formie drukowanej, jak i w elektronicznej. Jednak publikacja informacji o książkach regionalnych na tym się nie kończy. WBP w Olsztynie od ponad pięciu lat jest wydawcą pisma kulturalno-literackiego „VariArt”. Redakcja, w skład której wchodzi bibliografowie, śledzi

Podstawowym zadaniem bibliografa-regionalisty jest tworzenie źródła informacji o publikacjach lokalnych autorów i ukazujących się na lokalnym rynku

wydarzenia literackie na Warmii i Mazurach i stara się nagłaśniać na łamach prasy zjawiska ważne i godne uwagi. W „VariArcie” swoje stałe miejsce mają recenzje książek pisarzy z Warmii i Mazur, zarówno tych uznanych jak i debiutantów. Do publikowania twórczości zapraszani są poeci i prozaicy, ale też tłumacze i krytycy literaccy. Szansa zaistnienia na łamach pisma staje się dla młodych autorów niejednokrotnie początkiem dalszych sukcesów. Przykładem może być debiutancki tom wierszy Dariusza Szymanowskiego, wydany nakładem WBP w Olsztynie, ale też regularna prezentacja laureatów cyklicznie organizowanej w Olsztynie „Rzeźni Literackiej”, konkursu pisarskiego przypominającego swoją formułą slam literacki. Szczególną troską otoczone zostały też w „VariArcie” przez bibliografów regionalne książki dla dzieci i młodzieży, o których na lokalnym rynku wydawniczym słyszy się niewiele.

Doskonałym forum wymiany informacji o literaturze regionalnej jest „Bibliotekarz Warmińsko-Mazurski” (<http://www.wbp.olsztyn.pl/bwm/>).

W piśmie, które niedawno zyskało nowoczesną formę graficzną, można przeczytać na temat nagrodzonych pisarzy, dowiedzieć się o wyjątkowych książkach czy imprezach literackich, jak chociażby Przegląd Wydawnictw Regionalnych „Moje Twoje Nasze”. Wydarzenie jest organizowane w olsztyńskiej bibliotece dla ludzi książki z całego województwa. Stanowi doskonałą okazję do promocji literatury regionalnej, w czym swój udział mają bibliografowie, przygotowujący m.in. wykazy adnotowane nowości regionalnych zamieszczone w wydawanym z tej okazji katalogu.

Ich zadaniem jest także przygotowanie zaplecza informacyjnego podczas organizacji innego znaczącego w regionie wydarzenia kulturalnego, mianowicie „Wawrzynu” – Literackiej Nagrody Warmii i Mazur. To prestiżowe wyróżnienie, nad którym honorowy patronat sprawuje Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego, przyznawane jest przez Kapitułę skupiającą autorytety w dziedzinie literatury i książki. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie, jako inicjator nagrody i organizator dorocznej uroczystości, rzetelnie przygotowuje się do wyłonienia z oferty wydawniczej – jak głosi regulamin konkursu – książek mądrych, pięknych i starannie wydanych. Podstawą do pracy Kapituły, czyli wyłonienia nominowanych i wyróżnionych pozycji, jest możliwie kompletny rejestr książek regionalnych, w tym literackich, opublikowanych w danym roku kalendarzowym. Ów aktualizowany na bieżąco wykaz bibliograficzny, prowadzony od 2008 r. na stronie nowości regionalnych (<http://www.wbp.olsztyn.pl/nowosci/regionalia2014.htm>), prezentuje nabytki biblioteczne w formie adnotowanych opisów bibliograficznych, opatrzonych okładkami i bezpośrednio połączonych z katalogiem.

Ponieważ Internet jest tym medium, które służy bibliotekom i ich użytkownikom już od dawna, narzędzia sieciowe mają w swoim warsztacie pracy także bibliografowie. W Pracowni Regionalnej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie od niedawna do promocji informacji o regionie, w szczególności dotyczących kultury, sztuki i książki wykorzystywany jest również blog. Ów subiektywny rzut oka bibliotekarzy na Warmię i Mazury prezentowany jest na stronie region.blogspot.com. Warto jednak dodać, że we wcześniejszych latach, na potrzeby realizacji różnorodnych projektów, powstawały i nadal funkcjonują portale, gdzie znalazła swoje miejsce bibliografia regionalna. W 2008 r. w ramach inicjatywy ph. „Bajka terapeutyczna” (<http://www.wbp.olsztyn.pl/bajka/>)

przygotowano szereg materiałów i zestawień bibliograficznych, zaś WBP wydała książkę regionalnych literatów. W 2009 r. założona została strona projektu „Zabytkobranie” (<http://www.wbp.olsztyn.pl/zabytkobranie/>), na której znalazła się m.in. Biblioteczka poszukiwacza zabytków, czyli wybór polecanych książek o historii, kulturze i zabytkach Warmii i Mazur.

Ponieważ Internet jest tym medium, które służy bibliotekom i ich użytkownikom już od dawna, narzędzia sieciowe mają w swoim warsztacie pracy także bibliografowie

Rok później, z okazji obchodów rocznicy Bitwy pod Grunwaldem pod adresem <http://www.wbp.olsztyn.pl/grunwald/> czytelnicy mieli do dyspozycji szereg materiałów i zestawień opublikowanych na tę okoliczność, a także przygotowane przez bibliografów i wydane drukiem dwie publikacje: „Bibliografia grunwaldzka za lata 1990-2010” oraz „Historia kultury i dziedzictwo kulturowe Warmii i Mazur. Bibliografia za lata 1990-2009”. Wieloletnią inicjatywą realizowaną we współpracy z Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie był natomiast Leksykon Kultury Warmii i Mazur (<http://leksykonkultury.ceik.eu>). W efekcie powstało imponujące narzędzie promocji kultury i literatury regionu (obecnie rozbudowywane), które stanowi swoistą hybrydę biblioteki i Wikipedii.

Bibliografowie, jak już wspomniałam, coraz częściej decydują się na popularyzację literatury regionalnej poprzez bezpośredni kontakt z użytkownikami biblioteki. Niczym nowym w pracy bibliotek nie są spotkania autorskie z pisarzami lokalnymi, czy prelekcje o literaturze regionalnej, jednak warto pokusić się niekiedy o unowocześnienie formy przekazu. Czytelnicy potrafią docenić rzetelną informację o autorze i jego twórczości, ujętą w atrakcyjny i przystępny sposób. Przygotowane prezentacje multimedialne, z wykorzystaniem różnorodnych mediów, ale oparte na zbiorach regionalnych (w tym dokumentach życia społecznego), obudowane wciągającą gawędą, anegdotą i zabawą spełniają swoją popularyzatorską rolę. W Olsztynie w tym duchu przy-

gotowywane są obecnie „Literackie teleportacje” prowadzące słuchaczy śladami pisarzy z Warmii i Mazur.

W WBP w Olsztynie bibliografowie promują także twórczość regionu Warmii i Mazur poprzez wykłady naukowe. Rokrocznie uczestniczą w Spotkaniach Mazurskich, organizowanych w Krutyni i Mrągowie przez Stowarzyszenie Mazurskie, gdzie jest okazja zaprezentować uczestnikom konferencji międzynarodowej fragmenty dziedzictwa kulturowego regionu. Na stałe w kalendarzu prac zapisała się działalność w Towarzystwie Naukowym im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, gdzie bibliografowie, reprezentując bibliotekę, współorganizują cykliczne „Rozmowy o dziedzictwie kulturowym Warmii i Mazur”. Starają się przy tym nie zapominać o sile lokalnych mediów. Na antenie radia i telewizji jest bowiem miejsce, by opowiadać o książkach i pisarzach regionalnych.

Zadania bibliotekarzy-regionalistów z Warmii i Mazur już od dawna są czymś więcej niż tylko procesem rejestrowania informacji. Ponieważ zadania bibliotek nakładają na nie odpowiedzialność za sprawne pośredniczenie między użytkownikiem a wiedzą i informacją, zobowiązuje to też bibliografów do otwierania się na nowe formy działania i ewoluowania wraz z bibliotekami.

Anita Romulewicz

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie

Ciągła obecność. Literatura regionalna w Książnicy Pomorskiej

Sylvia Wesołowska

Żadne chyba województwo z terenu Ziem Odzyskanych nie było przez Niemców tak ogołocone z polskich książek, co Pomorze Szczecińskie [...] Wyjątkowo bezwzględna polityka junkrów pruskich [...] sprawiła, że nie przetrwały tu nawet tak skromne pomniki słowa polskiego, jakim są książki polskie do nabożeństwa, czy śpiewniki kościelne...¹.

Cytowany fragment wypowiedzi posła na Sejm Ustawodawczy Henryka Dąbrowskiego z 1948 r. oddaje, nie tylko atmosferę panującą na Pomorzu Szczecińskim, ale też kierunek działań wówczas podejmowanych, aby przybywającej na Pomorze Zachodnie ludności polskiej – zdezorientowanej, zmęczonej i niepewnej swojej przyszłości – zapewnić odpowiednie warunki bytowe oraz dostarczyć kulturalnej rozrywki². Tymczasem w lipcu 1945 r. w Miejskiej Bibliotece w Szczecinie znajdować się

Do 1945 r. Szczecin i Pomorze Zachodnie pojawiały się w literaturze polskiej jedynie sporadycznie – przede wszystkim w piśmiennictwie historycznym poświęconym Słowiańszczyźnie

miała tylko jedna książka w języku polskim³. Dość szybko i masowo pojawiły się zatem na Pomorzu Zachodnim informacje o wszechogarniającym osadników *głodzie książek* i szerzącym się zjawisku ręcznego przepisywania książek⁴.

Stan liczebny literatury polskojęzycznej w Szczecinie powiększył się, co pozwoliło uruchomić wypożyczalnię⁵ w marcu 1946 r. Na przyslaną wówczas z Warszawy „literaturę” złożyły się głównie instrukcje obchodzenia się z maską przeciwgazową oraz przepisy budowania schronów przeciwgazowych!

Wkrótce jednak w sukurs bibliotekom i czytelnikom przyszła uchwała Rady Państwa o zaopatrzeniu Ziem Odzyskanych w polską książkę oraz polityka wydawnicza, dzięki której w masowych, tanich nakładach wydawano dziesiątki tytułów, co spowodowało znaczący wzrost liczebności księgozbiorów, a w konsekwencji także wzrost liczby powstających bibliotek.

Pierwszą polską biblioteką na Pomorzu Zachodnim (powstała na bazie niemieckiej Stadtbücherei Stettin) była wspomniana wcześniej Biblioteka Miejska w Szczecinie, uruchomiona 7 lipca 1945 r., która stanowiła jednocześnie załączek funkcjonującej w latach 1954-1994 Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, a obecnej Książnicy Pomorskiej im. Stanisława Staszica w Szczecinie⁶.

Od blisko 70 lat największa biblioteka publiczna w regionie niezmiennie realizuje cele i zadania po

raz pierwszy zdefiniowane jeszcze w dekreście o bibliotekach i zbiorach bibliotecznych z 17 kwietnia 1946 r. W myśl owego dekretu biblioteki powszechne miały służyć czytelnictwu w najszerszym zakresie, kształceniu ogólnemu i zawodowemu oraz kulturalnej rozrywce wszystkich obywateli określonego terenu⁷. Zadania nałożone przez ustawodawcę sprawiły, że w działalności dużych bibliotek miejskich (także szczecińskiej) zarysowały się dwa silne kierunki: oświatowy i naukowy⁸.

Działalność naukowa biblioteki podjęta jeszcze w latach pięćdziesiątych XX w. nabrała rozpędu wraz z włączeniem ówczesnej WiMBP w Szczecinie do grona bibliotek naukowych (20 sierpnia 1968 r.). Ta bardzo znacząca sfera aktywności biblioteki i bibliotekarzy została szczegółowo omówiona w artykule Janiny Kosman⁹. Warto jednak w tym miejscu nadmienić, iż niezmiennie od 55 lat wydawany jest w Książnicy Pomorskiej branżowy kwartalnik „Bibliotekarz Zachodniopomorski”, a od 54 lat nieprzerwanie opracowywana jest „Bibliografia Pomorza Zachodniego”¹⁰.

Organizatorzy biblioteki wychodząc naprzeciw potrzebom jakie pojawiły się wraz z intensyfikacją życia naukowego i kulturalnego w Szczecinie zdecydowali o gromadzeniu w bibliotece wojewódzkiej księgozbioru naukowego, z przewagą profilu humanistycznego i przystąpili do opracowania zbiorów specjalnych. Jednocześnie określono także zadania biblioteki jako głównego źródła informacji o regionie, która to funkcja, z czasem stała się funkcją pierwszoplanową.

Do 1945 r. Szczecin i Pomorze Zachodnie pojawiały się w literaturze polskiej jedynie sporadycznie – przede wszystkim w piśmiennictwie historycznym poświęconym Słowiańszczyźnie¹¹. Jeszcze w 1960 r. Tadeusz Białecki pisał: *Niewątpliwie ten z czytelników, który w małym nawet stopniu zetknął się z zagadnieniem dziejów powszechnych Pomorza Zachodniego, po krótkiej lekturze stwierdził z rozczarowaniem, że literatura polska w tym zakresie jest bardzo uboga*¹². Dlatego kiedy tylko „zaspokoiono pierwszy głód polskiej książki” pojawił się „olbrzymi apetyt” na książkę pomorską.

W Książnicy, od początków jej funkcjonowania gromadzono, opracowywano i udostępniano piśmiennictwo regionalne. Oddział Pomorzoznawczy utworzono w 1955 r., wyodrębniono wówczas z całości zbiorów 232 woluminy pomeraników¹³. W 1975 r. działający dotychczas w ramach Działu Zbiorów Specjalnych oddział usamodzielniono, tworząc Pracownię Pomorzoznawczą oraz Pracownię Bibliograficzną. Obie pracownie połączono

w 1979 r. i stworzono, funkcjonujący nadal Dział Regionalny.

Na podstawie zbiorów regionalnych stworzono w miarę kompletną bazę informacyjną o regionie, wykształcono odpowiedni warsztat informacyjno-bibliograficzny o piśmiennictwie i literaturze regionalnej. Popularyzowano wiedzę o regionie i współpracowano z regionalistami. Zapoczątkowany po wojnie ruch regionalny był i pozostaje istotnym elementem w strategii rozwoju biblioteki. W Statucie nadanym Książnicy Pomorskiej uchwałą Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego z dnia 19 kwietnia 2000 r., jednym z trzech głównych celów biblioteki jest ochrona, pomnażanie i popularyzacja dziedzictwa kulturalnego Pomorza Zachodniego.

Działania popularyzujące szeroko rozumianą literaturę pomorską przyjmują wiele różnorodnych form. Liczne wystawy, konferencje, spotkania i tzw. promocje wydawnicze

Działania popularyzujące szeroko rozumianą literaturę pomorską przyjmują wiele różnorodnych form. Liczne wystawy, konferencje, spotkania i tzw. promocje wydawnicze są obecne w przestrzeni biblioteki niemal codziennie, co stanowi naturalną konsekwencję niezwykle obfitości literatury regionalnej, jaka nastąpiła po 1990 r. Tylko w 2013 r. w Książnicy Pomorskiej zorganizowano dla użytkowników 327 imprez, w tym 86 wystaw i 228 spotkań o charakterze literackim lub edukacyjnym, w których wzięło udział blisko 15 tys. uczestników.

W latach 2009-2010 zrealizowano w Książnicy Pomorskiej dwa ważne dla regionu projekty: „Muzeum Literatury Pomorza Zachodniego” i „Zachodniopomorską Bibliotekę Cyfrową Pomerania”. W ramach tego pierwszego projektu zmodernizowano najstarszą siedzibę biblioteki i stworzono odpowiednie warunki do pracy naukowej i edukacyjnej. Efektem drugiego jest biblioteka cyfrowa, pozwalająca czytelnikom korzystać z części zbiorów Książnicy Pomorskiej, zwłaszcza zabytkowych regionalistów, za pośrednictwem Internetu. W roku ubiegłym rozpoczęła realizację długoterminowego projektu jakim jest stworzenie internetowej Encyklopedii Pomorza Zachodniego pomeranica.pl.

Projekt ten ma na celu udostępnianie, promocję i upowszechnianie wiedzy o regionie. Równocześnie stanowi odpowiedź na zmiany zachodzące w odbiorze i tworzeniu zarówno publikacji naukowych, jak i internetowych oraz konieczności dostosowania sposobu przekazywania wiedzy do aktualnych potrzeb i oczekiwań użytkowników Internetu.

Książnica Pomorska, największa placówka biblioteczna na Pomorzu Zachodnim, dysponuje bogatymi i wszechstronnymi zbiorami naukowymi, zaspokajają potrzeby stale rozwijającego się środowiska akademickiego i oświatowego, a jako biblioteka publiczna także wszystkich pozostałych czytelników. Jednocześnie pozostaje instytucją, która poprzez zbiory i działalność kreuje świadomość społeczną. Promując literaturę regionalną wpływa na kształtowanie pojęcia *małej ojczyzny* na Pomorzu Zachodnim – regionie będącym egzemplifikacją pojęcia *trudny regionalizm*, regionie w którym dopiero tworzy się wspólna tożsamość, tradycja historyczna i więzi kulturowe, społeczne i językowe¹⁴.

Działalność regionalna biblioteki wpisuje się doskonale w ogólnoeuropejski trend rozwoju współczesnych państw i społeczeństw, przyczyniający się do budowy społeczeństwa obywatelskiego, upodmiotowionego, zdolnego kreować nowe oblicze regionów i kraju¹⁵.

Sylvia Wesołowska
Książnica Pomorska w Szczecinie

Przypisy

- ¹ DĄBROWICZ, H. Książka na Pomorzu Szczecińskim. *Rocznik-Informator Pomorza Zachodniego 1945-1948*, s. 55.
- ² LACHNITT, W. Życie kulturalne Pomorza Zachodniego. *Rocznik-Informator Pomorza Zachodniego 1945-1948*, s. 51.
- ³ Tamże.
- ⁴ Miał tak zrobić m.in. mieszkaniec Lesieścina – Tomasz Kawka. Por.: BADOŃ S., *Publiczne biblioteki powszechne w województwie szczecińskim w latach 1945-1964*. Szczecin-Poznań, 1969, s. 11.
- ⁵ Do dyspozycji czytelników było 15 pozycji. Por. MICHNAŁ, W. Organizacja sieci bibliotek publicznych w województwach szczecińskim (1945-1998) i zachodniopomorskim (1999-2007). *Bibliotekarz Zachodniopomorski*, 2008, nr 1-2, s. 25.
- ⁶ W grudniu 1954 roku powołano Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Szczecinie, która funkcjonowała do dnia 3 października 1994 roku, kiedy to nazwę WiMBP zmieniono na Książnica Pomorska, związane było to z ponownym utworzeniem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, do której przekazano 51 filii WiMBP.

⁷ KOSMAN, J. Działalność popularyzatorska i wydawnicza Książnicy Pomorskiej w Szczecinie. *Przegląd Zachodniopomorski*, T. 50, z. 1 (2006), s. 41.

⁸ Por. BADOŃ, S. Działalność Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w latach 1945-1960. *Szczecin. Miesięcznik Pomorza Zachodniego* 1960, nr 8-9, s. 75-82.

⁹ KOSMAN, J. Działalność popularyzatorska i wydawnicza Książnicy Pomorskiej w Szczecinie. *Przegląd Zachodniopomorski*, T. 50, z. 1 (2006), s. 41-71.

¹⁰ WESOŁOWSKA, S. Przeszłość i teraźniejszość Bibliografii Pomorza Zachodniego. *Bibliotekarz Zachodniopomorski*, 2004, nr 1-2, s. 50-57.

¹¹ TWARDUCHLEB, B. Literackie metamorfozy Szczecina. W: *Goethe Institut Polen* [online]. [Przeglądany 25 czerwca 2014]. Dostępny w: <http://www.goethe.de/ins/pl/lp/kul/dup/lit/lst/pl10212176.htm>

¹² BIAŁECKI, T. Poznajemy przeszłość naszego regionu. *Bibliotekarz Zachodniopomorski* 1960, nr 2, s. 64.

¹³ SZTARK, B. Regionalia pomorskie i „Bibliografia Pomorza Zachodniego”. W: „*Od Stadtbibliothek do Książnicy Pomorskiej 1905-2005*”. Szczecin : Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica, 2005, s. 122. ISBN 83-87879-53-3.

¹⁴ SZTARK, B. O trudnym regionalizmie pomorskim. *Przegląd Uniwersytecki* Nr 1-3 (2014), s. 17-19.

¹⁵ Tamże.

Krakowska Książka Miesiąca

Maria Kietlińska-Kamińska

Krakowska Książka Miesiąca to ważne wydarzenie na literacko-kulturalnej mapie Krakowa. Nagroda ta w przyszłym roku będzie obchodziła okrągły jubileusz 20-lecia istnienia.

Została ustanowiona dla podtrzymania i rozwoju życia literackiego i kulturalnego naszego miasta oraz regionu – czytamy w Regulaminie nagrody. Niezmiennym jej celem jest promocja wartościowych książek – nowości wydawniczych, zachowujących odpowiedni poziom merytoryczny. Fundatorem nagrody w znaczącej części jest Gmina Kraków, a patronem medialnym „Dziennik Polski”. Organizatorem działań związanych z nagrodą jest Śródmiejski Ośrodek Kultury w Krakowie. Jury to znakomite grono ludzi wymagających – profesorów różnych dziedzin, krytyków literackich, teatralnych i plastycznych, publicystów i dziennikarzy. Jego przewodniczącym

jest współtwórca nagrody Jan Pieszczachowicz, redaktor naczelny miesięcznika „Kraków”. Pierwszy, historyczny skład jury stanowili: Elżbieta Zechenter-Splawińska, Karolina Grodziska, Stanisław Stabro, Jacek Wojciechowski (ówczesny dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie), Wacław Krupiński, Marcin Wilk, Henryk Małkiewicz, Stanisław Dziedzic, Stanisław Burkot, Janusz Paluch.

Krakowska Książka Miesiąca to ważne wydarzenie na literacko-kulturalnej mapie Krakowa. Nagroda ta w przyszłym roku będzie obchodziła okrągły jubileusz 20-lecia istnienia

Do nagrody pretendują książki autorów zamieszkałych w Krakowie, autorów spoza Krakowa, ale związanych z nim poprzez przynależność do stowarzyszeń twórczych bądź naukowych lub ich oddziałów znajdujących się na terenie miasta. Nagradzane mogą też być publikacje wydane przez wydawnictwa krakowskie (niekoniecznie krakowskich autorów).

Wyboru zwycięzcy jury dokonuje w oparciu o nowości wydawnicze różnych dziedzin: z literatury pięknej (poezja, proza, dramat), krytyki literackiej i artystycznej, literatury popularno-naukowej, głównie humanistycznej, publicystyki i reportażu. Jury przyznaje sobie również prawo do nagrodzenia książki naukowej, gdy jej forma posiada godne uwagi walory pisarskie.

Krakowska Książka Miesiąca jest nagrodą uniwersalną, niezależną zarówno od wszelkiego rodzaju czynników politycznych i światopoglądowych. Przyznawana jest zgodnie z nazwą cyklicznie raz w miesiącu, chociaż bywa i tak, że z powodu braku przekonywujących jury kandydatów, nie zostaje przyznana. Zazwyczaj miesiące wakacyjne (lipiec-sierpień) wolne są od nagradzania, aczkolwiek zdarzyły się odstępstwa w latach 2003, 2005 i 2007. We wrześniu 2001 r. i grudniu 2002 r. w jednym miesiącu doceniono dwie książki. W sumie do czerwca bieżącego roku nagrodę przyznano już 174 razy.

Pierwszym prestiżowym wyróżnieniem uhonorowano *Niepospolity ród Kossaków* (styczeń 1995) Kazimierza Olszańskiego. Książka pięknie opracowana edytorsko, bogata w ilustracje w przystępnej formie. Kolejne docenione książki dotyczące rodów krakowskich to Jerzego Stuhra *Stuhrowie: historie rodzinne* (marzec 2009) czy Andrzeja Zolla *Zollowie, opowieść rodzinna* (czerwiec 2011). Na przestrzeni



Fot. autor

lat jury nagradzało wielokrotnie poezję autorów tak rozpoznawalnych na rynku wydawniczym jak np. Adam Zagajewski (*Powrót*, październik 2003) czy Ryszard Krynicki (*Kamień, szron*, marzec 2005), jak i mniej znanych, np. Agata Aniela (*SM: smak młodości*, styczeń 2010).

Do nagrody pretendują książki autorów zamieszkałych w Krakowie, autorów spoza Krakowa, ale związanych z nim poprzez przynależność do stowarzyszeń twórczych bądź naukowych lub ich oddziałów znajdujących się na terenie miasta

Wśród laureatów znalazły się też książki dotyczące twórczości noblistów: Wisławy Szymborskiej (Tadeusz Nyczek *22 razy Szymborska*, maj 1998) i obszerna, licząca prawie tysiąc stron biografia Czesława Miłosza (Andrzej Franaszek *Miłosz: biografia*, maj 2011). Sam Czesław Miłosz został wcześniej wyróżniony za *Legendy współczesności* (czerwiec 1996). Podobnie było w przypadku Stanisława Lema, który był laureatem (*Bomba megabitowa*, marzec 1999), a Jerzego Jarzębskiego uhonorowano za książkę *Wszczęświat Lema* (marzec 2003).

Najwięcej nagród dotyczących opracowań twórczości przyznano książkom Sławomira Mrożka (Jan Błoński *Wszystkie sztuki Sławomira Mrożka*, grudzień 1995; Małgorzata Sugiera *Dramaturgia Sławomira Mrożka*, październik 1996; Andrzej Nowakowski *Sławomir Mrozek*, marzec 2006), a który podobnie jak wyżej wymienieni pisarze też był laureatem (*Jak zostałem filmowcem*, grudzień 2004).

Oprócz opracowań dotyczących literatury, historii, sztuki, teatru nagradzano też encyklopedie np. Tadeusz Lubelski *Encyklopedia kina* (grudzień 2003) i słowniki, m.in. Wiesława Borysia *Słownik etymologiczny języka polskiego* (październik 2005) – pierwszy, kompletny i przystępny w korzystaniu od czasów słownika Aleksandra Brücknera.

Wyróżniono też książki z dziedziny medycyny (Jerzy Vetulani *Mózg: fascynacje, problemy i tajemnice*, styczeń 2011), socjologii (Piotr Sztompka *Zaufanie: fundament społeczeństwa*, listopad 2007), muzyki poważnej i rozrywkowej (Mieczysław Tomaszewski *Penderrecki: bunt i wyzwolenie*, luty 2009; Wacław

Krupiński Zbigniew *Wodecki: pszczoła, Bach i skrzypce*, styczeń 2012). Doceniono też sztukę przekładu – nagroda dla Ireneusza Kani za *Muttavali. Księga wypisów staro buddyjskich* (maj 1999).

W minionym okresie nagradzano też kilkakrotnie wydawnictwa. I tak: Szara Seria (seria wydawana przez Oficynę Wydawniczą w Krakowie), 1995; Wydawnictwo Literackie – luty 1997, grudzień 2011; Wydawnictwo Baran i Suszczyński – listopad 1999; Wydawnictwo WAM – czerwiec 2000; Wydawnictwo PWN – grudzień 2000; Oficyna Wydawnicza Fogra – grudzień 2001; Wydawnictwo a5 – październik 2004; Wydawnictwo Austeria – kwiecień 2010. Nagroda dla Oficyny Wydawniczej Fogra za „*Wielką Historię Polski*” – 10 tomowe dzieło wspólnego wysiłku historyków krakowskich to wydarzenie bez precedensu w historii Krakowskiej Książki Miesiąca.

To tylko kilka przykładów nagrodzonych książek. Do całościowego przeglądu odsyłam na stronę internetową Oddziału Informacji Regionalnej WBP w Krakowie, gdzie zamieszczona jest lista laureatów z pierwszymi recenzjami, uzupełniana na końcu każdego roku¹. Znajdziemy tam też informację o dostępności tych pozycji w agendach WBP.

Krakowska Książka Miesiąca cieszy się nieustającym prestiżem. Należy życzyć jej twórcom, by nadal tak pozostało.

Maria Kietlińska-Kamińska
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie

Przypisy

¹ Krakowska Książka Miesiąca <http://www.rajska.info/o-bibliotece/do-pobrania/wydawnictwa-i-opracowania-wbp-w-krakowie/Krakowska-Ksi%4C%85%C5%BCKa-Miesi%4C%85ca/>

Redakcja – Marzena Przybysz
Konsultacja – Elżbieta Stefańczyk
Oprac. graf. – Tomasz Kasperczyk
Korekta – Marta Lach

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Dofinansowano
ze środków
Ministra Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

fesji. I teraz już bez przeszkód każdy wójt czy sekretarz gminy może zatrudniać w bibliotece żony, siostry, córki, i... przyjaciółki. Bo J. Gowinowi wydaje się, jak wielu mu podobnym, że praca w bibliotece to coś w rodzaju ekspedientki. Apele ZG i masowe protesty bibliotekarzy oraz środowisk twórczych nie pomogły. I oto zawód, który w praktyce nigdy nie był „regulowany”, zwłaszcza na stanowiskach dyrektorskich, został pozbawiony nawet tej iluzorycznej osłony. Nauczyciele potrafili strajkować w obronie Karty Nauczyciela. Czy SBP miało ogłosić strajk w bibliotekach? Nie ma takich uprawnień, nie jest związkiem zawodowym. A gdyby miało, to nie uzyskałoby poparcia ponad 50% członków. A gdyby nawet strajk się odbył, to czy ktoś by to zauważył? Strajk śmieciarzy po jakimś czasie by zauważono, ale bibliotek?

Znam ten ból braku aktywności i zaangażowania „środowiska”. Może nie tyle jako działacz SBP, bo tu raczej nie angażowałem się w tego typu akcje, ale z krótkiego okresu działania w OMKP⁴.

J.W.: Otóż to! Twoja działalność w „Solidarności” była dość szczególnym doświadczeniem. Opowiedz o niej.

J.M.: Rzuciłem się w tę działalność bez wahania i od razu na głęboką wodę, jak zwykle zresztą. Traktowałem to jako okazję wyprostowania różnych wykoślawień i szkodliwych narośli na bibliotekarstwie, publicznym zwłaszcza. Znając z literatury i autopsji rozwiązania w Europie Zachodniej, chciałem poprawić to wszystko razem i natychmiast. M.in. efektywność pracy bibliotecznej nie tylko przez wprowadzenie nowych technologii (np. fotorejestratorów, opraw z folii, zamówień i rezerwacji telefonicznych), lecz także przez usprawnienie organizacji, wprowadzenie mechanizmów dyscyplinujących pracę bibliotekarzy. Bo „czy się stoi, czy się leży” rozkwitało w naszym bibliotekarstwie jak pleśń na socjalistycznym pieczywie. W ciągu trzech miesięcy, opracowałem z pomocą 3-4 osób, projekt powiązania wysokości płacy bibliotekarskiej z kwalifikacjami i wydajnością pracy. Dobrze pracującym i podnoszącym kwalifikacje dawało to szanse podwojenia, a nawet potrojenia zarobków. Przedstawiłem projekt „na Zarządzie” OMKP. Najpierw czepiano się szczegółów, a gdy je w ciągu kilku dni poprawiłem – odrzucono go, głównie głosami koleżanek z mniejszych bibliotek publicznych, bo „prowadzi do nieuzasadnionej eksploatacji pracowników bibliotek”. No cóż, „lekka praca blisko domu”. Nisko płatna, ale pranie można zrobić, obiad ugotować...

Równolegle podjąłem z Bolesławem Howorką i innymi kolegami trud przygotowania tzw. społecznego projektu ustawy o bibliotekach. Było siedem wersji tego projektu, każda szeroko konsultowana. Żadna nie uzyskała szerszego poparcia bibliotekarzy, ani we władzach NSZZ „Solidarność”. Trochę mnie to rozczarowało, ale nie zniechęciło. Zamierzałem jeszcze popracować nad powiązaniem projektu z kodeksem pragmatyki zawodowej i za kilka miesięcy przedstawić szerszemu spektrum przedstawicieli bibliotek. Stan wojenny uratował mnie przed kolejnym rozczarowaniem.

Z tamtymi latami wiąże się dla mnie także inne, traumatyczne doświadczenie. W 1981 r. wybraliśmy (-śmy, bo ja też na niego głosowałem) na Prezesa SBP członka PZPR S. Kubowa, który potem, w stanie wojennym, zgłosił akces SBP do PRON⁵. Gdy Komisja Rewizyjna SBP, w której byłem sekretarzem, zakwestionowała niezgodność procedury przystąpienia ze Statutem, wkrótce zostałem wraz z J. Kołodziejską wyrzucony z redakcji „Bibliotekarza”. A SBP i tak do PRON się zapisało. Na znak protestu wystąpiłem wtedy z SBP. W całej Polsce na podobny gest zdobyło się jeszcze tylko sześć osób, w tym dwie z Komisji Rewizyjnej. Nie mam pojęcia, jaką rolę SBP powinno odgrywać w przyszłości, były Prezesie, ale nie spodziewam się, że będzie to rola w jakimkolwiek stopniu rewolucyjna. Nie jestem zresztą pewien, czy bibliotekarstwu potrzebna jest inna rewolucja poza technologiczną, która się już dokonała i dokonuje nadal.

J.W.: Zmiany natury technologicznej, kulturowej i społecznej następują w coraz krótszych interwałach czasowych, i to w wymiarze globalnym. Logicznym zakończeniem tej serii pytań będzie więc pytanie o twoje przewidywania dotyczące przyszłości książki i bibliotek w naszym kraju i na świecie.

J.M.: Przyszłość książki? Prawdopodobnie drukowana książka papierowa będzie stopniowo zanikać, w tempie narastającym. W dającej się przewidzieć przyszłości zastąpi ją jakaś forma czytelnika e-book (już widuję pisownię *ibuk*, ale to mi brzmi jakoś drewnianie), pewnie coraz lżejsza, wygodniejsza. Już są takie, które można czytać w pełnym słońcu, a przy okazji ładują baterie. Jeśli ktoś jest tradycjonalistą i lubi szmer przekładanych kartek, może taką opcję włączyć. Próbowałem, brzmiało to złudzenia podobnie, tylko głośniej. W zapowiedziach ulepszeń modelu przeczytałem, że „wkrótce przewidujemy możliwość emisji zapachu farby drukarskiej”.

Przyszłość bibliotek? Też pewnie będą zanikać stopniowo. Już zanikają. W Polsce liczba bibliotek publicznych i ich filii spada co roku o ok. 0,5-1,3% i ubyłoby ich już od 1989 r. ponad 20%. Po co chodzić do biblioteki czy filii dysponującej kilkunastoma tysiącami tytułów, gdy w czytniku można mieć ich kilka tysięcy. Teraz. A za 10 lat to może być nawet 50, a może 100 tysięcy tytułów. Starsze pokolenia jeszcze potupują do biblioteki, ale młodzi?

Ciągle jeszcze dość często zaglądam do bibliotek publicznych i wypożyczam książki (tradycyjne), bo wzrok jeszcze jaki taki. I co widzę? Godziny przedpołudniowe, zima. Przy monitorach kilkanaścioro dzieciaków 10- 14-letnich. Grają sobie. Nowa forma wagarów zimowych? Ciepło i nikt się nie czepia, bo „w bibliotece byłem”?

A dzieci i młodzież to zawsze była podstawowa klientela bibliotek publicznych. U części z nich nawyki czytania pozostawały na dłużej i to był ten „stały elektorat biblioteczny”. Obecnie od książki odchodzi się w wieku 14-15 lat. I nie wraca. Potem jest komputer (laptop, netbook, tablet ew. smartfon). To są procesy nieodwracalne. Jeszcze 20 lat temu kasyety VHS i ich wypożyczalnie to był hit, każdy to chciał mieć. A czy teraz ktośkolwiek rozpacza z powodu ich braku? Nieuniknione wprowadzenie do szkół czytników e-book zamiast podręczników i zeszytów do ćwiczeń oraz lektur obowiązkowych jeszcze bardziej wyeliminuje książkę drukowaną z obiegu w kręgu dzieci i młodzieży. W wielu krajach europejskich nie ma już w szkołach tradycyjnych tablic, nawet tych „nowoczesnych” z kolorowymi pisakami i wielkimi arkuszami papieru. Są ekrany do prezentacji z projektora komputerowego, a w nowszej wersji – duże ekrany dotykowe z możliwością bezpo-

średniej ekspozycji z WWW oraz „pisanie palcem”. Jestem wychowany w kulturze książki drukowanej, przywykłem i wolę czytać tekst drukowany niż wyświetlany. Ale gdy potrzebna mi szybka informacja rzeczowa lub słownikowa, sięgam do „wujka Google’a” lub słownika elektronicznego. Od lat nie skorzystałem z drukowanej encyklopedii, książki telefonicznej, rozkładu jazdy, planu Warszawy czy atlasu samochodowego. Bo po co? Mam to wszystko w netbook’u lub smartfonie.

Oczywiście, że ani książka, ani biblioteka, nie znikną z dnia na dzień, podobnie jak nie zniknęły kina, teatry, filharmonie. Ale jeśli porównać liczby widzów czy słuchaczy to są one kilkanaście i kilkadziesiąt razy mniejsze niż pół wieku temu. Biblioteki znikną szybciej niż książki, bo te ostatnie pewnie tylko zmieniają formę. Ale póki będzie się za ich pomocą czytać teksty, będą to nadal książki.

Nie mam pojęcia, co będzie tym samochodem, który zastąpi dorożki w kategorii książka i biblioteka. Niewiedza bywa niekiedy zbawienna.

PRZYPISY:

1. Żarty, dowcipy (ros.).
2. W pierwszych latach powojennych RTPD-1, a potem TPD-1, z tradycjami PPS. Od 1957 r. powróciło do przedwojennej nazwy im. Bolesława Limanowskiego.
3. Od nazwy Pisz, miasteczka powiatowego w ówczesnym województwie olsztyńskim.
4. Ogólnopolska Międzybiblioteczna Komisja Porozumiewawcza, w połowie 1980 r. zarejestrowana w Komisji Krajowej jako sekcja branżowa.
5. Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego, powołana przez PZPR w czasie stanu wojennego struktura kolaboracyjna.

▶▶▶ W KILKU SŁOWACH

ZAPROSILI NAS

- Biblioteka Śląska w Katowicach na kolejne spotkanie podróżnicze „Jedno z najciekawszych państw Azji – Birma” (10.06.) oraz do Salonu Literackiego Michała Jagielly na spotkanie z Pawłem Smoleńskim (11.06.)
- Biblioteka Publiczna w Ursusie na uroczyste ogłoszenie rankingu najaktywniejszych czytelników BP Ursus „Czytelnicy 2013” (12.06.)
- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie na uroczyste otwarcie VIII Lubelskich Targów Książki (13.06.) oraz na otwarcie wystawy „Baśniowy świat w ilustracjach Janusza Towpika” (04.07.)

PUBLIKACJE OTRZYMANE

Z Biblioteki Publicznej im. Z. J. Rumla w Dzielnicy Praga Południe m.st. Warszawy
Bibliotekarz Praski (9) 1 2014, s. 14

Z Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Józefa A. i Andrzeja S. Załuskich w Radomiu
Bibliotekarz Radomski 2014, nr 2, s. 64. ISSN 1230-869X



Rozmowa z Katarzyną Bikowską

laureatką ogólnopolskiego konkursu
„Bibliotekarz Roku 2013”

Marzena Przybysz: W ogólnopolskim konkursie „Bibliotekarz Roku 2013”, zdobywając 1565 głosów, zajęła Pani drugie miejsce. Serdeczne gratulacje. Co skłoniło Panią do tego, aby zostać bibliotekarzem?

Katarzyna Bikowska: Dziękuję serdecznie. Zawsze kochałam książki i dosłownie „siedzenie w nich”. Wiem, że to stanowczo za mało, ale moim zdaniem, aby zostać w zawodzie, jest to czynnik konieczny. Drugi to oczywiście „żyłka poszukiwacza”, mam tu na myśli chęć i umiejętność pomocy czytelnikowi w znalezieniu cennej dla niego informacji i rzetelnych źródeł. Jako że zawsze lubiłam dowiadywać się czegoś nowego, kochałam książki i kontakt z ludźmi, wybór zawodu bibliotekarki wydaje mi się w stu procentach trafiony. Zwłaszcza, że łączę w nim też swoje wykształcenie: filologię i dziennikarkę. Mam więc to szczęście łączyć pasję z pracą, co w decydujący sposób ułatwiło wybór zawodu. Kończąc jeden ze wspomnianych kierunków, podjęłam pracę w Bibliotece Uniwersyteckiej na stanowisku pomocnik bibliotekarza.

M.P.: Jak wyglądała Pani dalsza droga kariery zawodowej?

K.B.: Jak wspomniałam, pracę w bibliotece rozpoczęłam już na studiach z filologii polskiej w 2006 r. Była to Biblioteka Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warmińsko Mazurskiego (UWM). Po miesiącu przeniesiono mnie do Czytelni Skryptów Biblioteki Głównej UWM w Kortowie. Miałam obawy, czy, pracując często nawet po 8 godzin dziennie, pogodzę to z nauką na studiach. Na szczęście było to już zjawisko dość powszechne i dzięki sprawniej organizacji oraz wyrozumiałości współpracowników dało się pogodzić pracę z nauką. Potem był ważny moment w dziejach naszej uczelnianej Biblioteki – przeprowadzka – i skończyłam drugi kierunek stu-

diów, co skutkowało już umową o pracę w nowym gmachu Biblioteki. Pracowałam tam rok w Kolekcji Nauk Przyrodniczo-Technicznych (Zielonej), a następnie w Kolekcji Nauk Humanistycznych (Niebieskiej), gdzie pracuję do dziś.

Po uzyskaniu umowy o pracę pozostało mi tylko uzupełnić wykształcenie i już w 2008 r. podjęłam naukę na Studiach Podyplomowych z Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej na olsztyńskiej uczelni. W tym roku również po raz pierwszy napisałam recenzowany artykuł. To był inspirujący zastrzyk energii i już wiedziałam, że chcę uczestniczyć w życiu naukowym naszego zawodu. Naturalną niejako konsekwencją, z perspektywy czasu mogę tak sądzić, była decyzja dołączenia do grupy koleżanek, które podjęły przygotowania do egzaminu na bibliotekarza dyplomowanego. Ten najtrudniejszy i najbardziej stresujący dzień w moim zawodowym życiu miał miejsce 4 czerwca 2012 r. w Krakowie. Byłam niesamowicie szczęśliwa, gdy całej grupie z Olsztyna udało się zdać egzamin pozytywnie. Czułam się szczególnie wyróżniona, gdyż okazało się, że najprawdopodobniej jestem najmłodszym bibliotekarzem dyplomowanym w Polsce. Po powrocie z Krakowa zyskałam status nauczyciela akademickiego, zaś w tym roku oczekuję awansu na adiunkta bibliotecznego.

Wiele radości sprawił mi również udział w pracach zespołu organizującego 8. Forum Młodych Bibliotekarzy w Olsztynie oraz prowadzenie zajęć dla przyszłych nauczycieli bibliotekarzy w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli.

M.P.: Czy bibliotekarstwo to trudny zawód?

K.B.: Może ludziom spoza naszego zawodu trudno w to uwierzyć, ale nasz zawód to wyzwanie. Stale się zmienia i rozwija. Taka też elastyczność wymagana

jest więc od ludzi, którzy go wykonują, a już na pewno od tych, którzy wkładają w niego serce.

M.P.: Jakie predyspozycje powinna mieć osoba, aby być bibliotekarzem?

K.B.: Wiadomo, że nikt kto zaczyna w danym zawodzie nie wie wszystkiego, dlatego warto, aby bibliotekarz miał otwarty umysł i chęć rozwoju. A co przydało mi się najbardziej? To chęć poszerzenia wiedzy i dzielenia się nią z innymi. W kontakcie z ludźmi przydaje się też cierpliwość i poczucie humoru.

M.P.: Co Panią pociąga najbardziej, a co jest mniej interesujące w tym zawodzie?

K.B.: Zdecydowanie lubię w swoim zawodzie to, że jest tak blisko nauki, kultury i ludzi zarazem. Dzięki uzyskaniu stopnia bibliotekarza dyplomowanego dodatkowo czuję mobilizację stałego rozwoju w dziedzinie bibliotekoznawstwa. Zawsze chciałam rozwijać się naukowo i teraz spełniam się pod tym względem. Jestem typem osoby ciekawej świata, więc trudno jest mi stwierdzić co interesuje mnie najmniej... może tzw. zło konieczne, czyli znajomość prawa, zwłaszcza okołobibliotecznego.

M.P.: Jakie są dobre, a jakie mało barwne strony bycia bibliotekarzem?

K.B.: Zazdroszczę naszym poprzednikom, zwłaszcza tym żyjącym w dwudziestoleciu międzywojennym! Bibliotekarz był wtedy zawodem równym statusem z profesorem na uczelni. Teraz wiadomo jak jest. Wiele trudu pochłania czasem aby wytłumaczyć komuś, że nasza praca to nie tylko podawanie książek. Najbarwniejsi w naszej pracy są czytelnicy, użytkownicy biblioteki, to oni sprawiają, że każdy dzień jest inny.

M.P.: Jak według Pani na tle innych zawodów branżowych plasuje się zawód bibliotekarza. Jak jest postrzegany bibliotekarz?

K.B.: Uwielbiam skecze kabaretowe, gdzie pojawia się motyw naszej pracy. Zwykle postrzega się nas jako typowe panie z koczkiem w dzianinowej długiej spódnicy, zaś panów widzi się zwykle w okularach i pulawku. Nic z tego! Wystarczy popatrzeć na bibliotekarzy w naszym województwie, którzy są często również animatorami życia kulturalnego lokalnej społeczności, a nawet Mistrzami Promocji. Ważne jest, aby to doceniać, bo motywuje to do dawania z siebie jeszcze więcej. Bibliotekarz nierzadko jest plastykiem, grafikiem, programistą, animatorem czy specjalistą od marketingu w jednej osobie. Chciałabym, aby status tego zawodu wzrósł proporcjonalnie do zdobywanych za jego sprawą umiejętności.

M.P.: Jak Pani sądzi, czy młodzi odnajdują się w tym zawodzie?

K.B.: Czy w młodym, czy w starszym wieku, to kwestia osobistych możliwości i pragnień. Osoby energiczne i kreatywne z pewnością odnajdą się w działach promocji, skrupulatne w czynnościach sprawdzających czy katalogowaniu, a lubiące kontakt z użytkownikami z przyjemnością będą udostępniać zbiory czy usługi. Ważne aby wiedzieć, czego się chce.

M.P.: Czym powinna charakteryzować się dobra biblioteka uniwersytecka?

K.B.: Biblioteki naukowe, również ta, w której pracuję, są przede wszystkim dostawcami rzetelnie przygotowanej i sprawdzalnej informacji. I z tym biblioteka naukowa powinna się zawsze kojarzyć. Jednak gwałtowne zmiany ekonomiczne i społeczne wpłynęły również na zmiany bibliotek naukowych. Istotne jest aby monitorowały i spełniały zapotrzebowania dydaktyczne i naukowe studentów, pracowników uczelni i innych instytucji. Bez otwartości wyrażonej w różnych aspektach działalności biblioteki, takich jak budownictwo biblioteczne lub cyfrowe teksty dostępne dla czytelnika w sieci, nawet ksiąznice związane z uczelnią mogą umniejszyć swoją wartość.

M.P.: Czy portale internetowe, profil na Facebooku itp. to dobry sposób na promocję bibliotek?

K.B.: Oczywiście. Biblioteka powinna być blisko czytelnika i jego codziennego życia. Obecnie jakiegokolwiek zjawisko, rozwój firmy, marki czy właśnie instytucji związanych z kulturą i edukacją bez aktywności w internecie wydaje się nie mieć szansy na sukces. A nim właśnie jest stały kontakt, zainteresowanie, czy tzw. bycie na bieżąco, które umożliwia nam promocję w sieci.

M.P.: Jakim zajęciom oddaje się Pani w chwilach wolnych od pracy?

K.B.: Jestem typowym dzieckiem popkultury: „pożeraczem filmów” i, zyskujących coraz większe uznanie, seriali. Uwielbiam filmy Quentina Tarantino i seriale Davida Lyncha, do których często wracam właśnie w czasie wolnym. W muzyce cenię gitarowe brzmienia i chętnie wybieram się na koncerty, gdzie się one pojawiają. Również manga, czyli japoński komiks, nie umyka mojej uwadze.

M.P.: Jakie są Pani najbliższe plany?

K.B.: Wakacje i urlop, a z nowym rokiem akademickim planowanie kolejnego sezonu cyklu pokazów filmowych i wykładów, czyli „Biblioteki Kulturalnej” i przygotowanie się do jesiennych konferencji.

M.P.: Dziękuję za rozmowę, życzę dalszych osiągnięć i spełnienia pragnień.

MARZENA PRZYBYSZ



©Depositphotos/Pavel Losevsky

O BIBLIOTEKACH W PRASIE

Czytaj książki po nowemu

W tym półroczu doniesienia małopolskiej prasy lokalnej dotyczące bibliotek publicznych zdominował temat e-booków. Związane w ubiegłym roku konsorcjum Małopolskich Bibliotek Publicznych, dzięki współfinansowaniu i dotacji z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, wykupiło roczną licencję na ponad tysiąc tytułów – głównie pozycji naukowych i popularnonaukowych, ale także, choć w niewielkiej ilości, beletrystycznych. Dostęp do nich mają czytelnicy 36 bibliotek w województwie. Dla większości bibliotek tworzących konsorcjum ta forma udostępniania zbiorów to swoisty eksperyment. Od tego czy się powiedzie i czy będzie kontynuowany zależeć może – nie bagatela – nawet nasza biblioteczna przyszłość. Nic dziwnego zatem, że poszerzając swoją ofertę, biblioteki nie zapominają o jej reklamowaniu, również w lokalnych mediach. „Tysiąc wydawnictw na kliknięcie myszką”, „Czytaj książki po nowemu”, „Stwórz własną e-półkę z ulubionymi książkami”, „E-booki już dostępne!” – to tylko niektóre z tytułów mających zachęcić mieszkańców Niepołomic, Wieliczki, Libiąża, Jerzmanowic, Miechowa czy Piwnicznej-Zdroju, o Krakowie nie zapominając – do korzystania z tej formy udostępniania.

Biblioteka w cyfrowej przestrzeni / M.J.-Zaryczny // *Znad Popradu*. – 2014, nr 1, s. 24 [Piwniczna-Zdrój]; Czytaj książki po nowemu / Maciej Kozicki // *Przelom*. – 2014, nr 3 (22 I), s. 18 [Libiąż]; Ponad tysiąc książek na kliknięcie myszką / Aleksander Gąciarz // *Dziennik Polski*. – 2014, nr 22 (28 I), dod. Kronika Krakowska, s. B8 [Miechów]; Stwórz własną e-półkę z ulubionymi książkami / (BCA) // *Dziennik Polski*. – 2014, nr 37 (17 II), dod. Kronika Krakowska, s. B6 [Jerzmanowice]; Tysiące wydawnictw na kliknięcie myszką / Jolanta Białek // *Dziennik Polski*. – 2014, nr 51 (3 III), dod. Kronika Krakowska, s. B7 [Niepołomice i Wieliczka]

Dyplom i pięć tysięcy zł za bycie najlepszą...

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski uhonorował biblioteki za zasługi dla rozwoju czytelnictwa. Uroczysta gala odbyła się 7 marca br. w Pałacu Krasińskich w Warszawie. Bohaterkami wydarzenia było dziesięć bibliotek – laureatek Rankingu Instytutu Książki i redakcji „Rzeczpospolitej”, a także cztery biblioteki nominowane do wyróżnienia przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego i Akademię Orange. To właśnie w ich gronie znalazła się Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w WIELICZCE. Nagroda jest efektem wieloletniej pracy całego zespołu biblioteki, który z pasją i wielkim zaangażowaniem realizuje działania okołobiblioteczne i czytelnicze, często wykraczające poza standardową działalność biblioteki. Bardzo mu za to dziękuję i cieszę się, że mogę pracować z tak wspaniałymi ludźmi – powiedziała Agata Czarnota-Bajorek, dyrektorka wielickiej księżnicy, odbierając dyplom z rąk ministra. Relację z tego wydarzenia opublikowały lokalne media: „Życie Wieliczki i Powiatu” i „Głos Wieliczki” [nr 3, 2014].

Wielicka biblioteka nagrodzona / red. // *Życie Wieliczki i Powiatu*. – 2014, nr 3, s. 9; *Głos Wieliczki*. – 2014, nr 3, s. 2

Zakopiański remont mentalny

W marcu tego roku Czytelnia Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Stefana Żeromskiego w ZAKOPANEM wznowiła swoją działalność po gruntownym remoncie. W wywiadzie dla „Dziennika Polskiego” [nr 75, 2014] Bożena Gąsienica wyznaje, że kiedy w październiku 2012 r. obejmowała funkcję dyrektora ...biblioteka wyglądała jak skansen z XIX wieku. Wymagała gruntownego remontu, tak materialnego, jak

imentahego. W ramach remontu materialnego wymieniono posadzki, ścianki działowe, wszelkiego rodzaju instalacje, położono nowe tynki, zamontowano podwieszane sufity etc. etc. Czytelnia wyposażona została również w nowe, funkcjonalne meble: regały umożliwiające wolny dostęp do zbiorów, wygodne fotele i pufy, stoliki umożliwiające podpięcie własnego laptopa. Są tam także biblioteczne stanowiska komputerowe z dostępem do internetu, a do lektury oferowana będzie kawa! Inauguracji nowej czytelnicy towarzyszyła wystawa malarstwa zakopiańskiej artystki Małgorzaty Rościńskiej zatytułowana „Słowa wtopione w obraz”. Ale na tym nie koniec. Władze miasta „znalazły” środki na remont ostatniej części biblioteki, tj. wyposzczalni. *Do końca roku – mówi pani Dyrektor kończąc wywiad – będziemy już dysponować nowoczesnym obiektem z nowoczesnym księgozbiorem. Cały czas kupujemy książki... Czas chyba założyć szpilki i ruszyć pod Giewont.*

Nowe oblicze / jof // *Tygodnik Podhalański*. – 2014, nr 7, s. 6; Fotel, komputer, kawa i książka – to jest to! / Bożena Gąsienica; rozm. przepr. Tomasz Mateusiak // *Biennik Polski*. – 2014, nr 75 (31 III), dod. Kronika Małopolska, s. B4; *Metamorfoza* / Jolanta Flach // *Tygodnik Podhalański*. – 2014, nr 14, s. 6; *Słowa wtopione w obraz* / Jolanta Flach // *Tygodnik Podhalański*. – 2014, nr 14, s. 21

Droga do biblioteki

Mieszkańcy ZELCZYNY mają swoją bibliotekę. Relację z uroczystości otwarcia możemy przeczytać w „Naszej Przyszłości” [nr 3, 2014]. Oddana czytelnikom w styczniu tego roku nowa filia MBP w Skawinie znalazła swoje miejsce w wyremontowanym budynku starej szkoły (środki na ten cel wyłożyło MKiDN, Województwo Małopolskie i Gmina Skawina). Biblioteka oferuje swoim czytelnikom obok literatury w tradycyjnej formie książki beletrystycznej czy popularnonaukowej także audiobooki, czytniki e-booków, gry planszowe, bezpłatny dostęp do internetu. Atrakcją są też organizowane podczas ferii zajęcia dla dzieci. W otoczeniu biblioteki znajduje się ogródzony i oświetlony teren sportowo-rekreacyjny z boiskiem i placem zabaw, a także dobrze wyposażona świetlica. Tyle dla zainteresowanych, a dla malkontentów również pozostawiono niewielką furtkę. Do biblioteki można dojść jedynie wąskim poboczem drogi krajowej 44.

Biblioteka w Zelczynie / Teresa Baran // *Nasza Przyszłość* [Jaśkowice]. – 2014, nr 3, s. 7; *Biblioteka jest dobrze wyposażona. Brakuje tylko bezpiecznego dojścia* / (EKT) // *Biennik Polski*. – 2014, nr 28 (4 II), dod. Kronika Krakowska, s. B6

Zawód bibliotekarz

Pani Monika Kilian, kierowniczka BGP w GRĘBOSZOWIE w „Kalejdoskopie Kulturalnym” – rubryce „Gazety Gręboszowskiej” [nr 64, 2014] zachęca czytelników do odwiedzania Biblioteki. Pisze przy tym jedynie o książkach, nowych pozycjach ze zbiorów regionalnych, które poleca tym wszystkim, którym nieobojętne są losy ich małej ojczyzny. W zamieszczonych pod ilustracjami okładek krótkich notkach można odnaleźć nie tylko zarys ogólnej treści, lecz także wyraźne tropy łączące pozycje z gminą Gręboszów, żyjącymi i pracującymi tu ludźmi, historycznymi wydarzeniami czy miejscami, które mija się co dzień. Wiele się mówi o bibliotekach i ich roli, o tym, „czym dzisiaj nie tylko są...”. Często jednak zapomina się przy tym lub mimowolnie usuwa w cień to, co jest istotą tego miejsca: dobrze i celowo zgromadzone zbiory, i nieważne – drukowane czy cyfrowe, dostępne zdalnie czy lokalnie – oraz dobrze przygotowany do zawodu bibliotekarz, umiejący sprawnie porządkować tę rzeczywistość, odnajdywać w niej właściwe treści i dostarczać je swoim czytelnikom zgodnie z ich potrzebami – na miejscu w bibliotece lub coraz częściej – online. Pani Moniko, jestem przekonana, że Pani zaproszenie nie pozostanie bez echa, ja bym do Pani biblioteki przyszła.

Regionalia w gminnej bibliotece / Monika Kilian // *Gazeta Gręboszowska*. – Nr 64 (2014), s. 19

„Rajskie” zieleńce i ogrody

Miłośnicy WBP w KRAKOWIE od lat dowodzą, że miłość wymaga wyrzeczeń. Dotarcie do biblioteki, szczególnie w słotne dni, to marsz po błocie lub slalom pomiędzy samochodami. Ale jest nadzieja na zmianę. *Niebawem klepisko ma zastąpić pas zieleni i chodnik* – czytamy w „Gazecie Wyborczej” [nr 96, 2014]. Przygotowany przez WBP projekt zagospodarowania terenu przed biblioteką, jest gotowy od tak dawna, że pozwolenie na budowę straciło ważność. Realizację wstrzymywały nieuregulowane, ciągnące się latami sprawy własnościowe pomiędzy województwem a miastem, które wreszcie znalazły swój szczęśliwy finał. Podobno nie będzie również problemu ze sfinansowaniem realizacji. *Mam obietnicę prezydenta Majchrowskiego, że znajdą się pieniądze na zagospodarowanie tego szpecącego kawałka ziemi* – powiedział czytelnikom „Gazety” – dyrektor WBP w Krakowie Jerzy Woźniakiewicz.

Ośmieleni powyższym sukcesem nie przestajemy marzyć, a wizualizację owych marzeń obejrzyć

można w WBP w Krakowie (do końca czerwca tego roku) na wystawie „Ogród Literacki”. Jest to prezentacja najciekawszych prac studentów architektury krajobrazu Politechniki Krakowskiej, którzy pod kierunkiem prof. Krystyny Dąbrowskiej-Budziło przygotowali koncepcję zaaranżowania terenu na tyłach biblioteki, gdzie obecnie działa płatny parking. „Ogród Literacki” miałby być przestrzenią dostępną dla wszystkich mieszkańców miasta, rodzajem placu miejskiego i jednocześnie ogrodu związanego symbolicznie z gmachem biblioteki. O takie przeznaczenie ostatniej niezagospodarowanej przestrzeni w centrum Krakowa zabiegają również radni Śródmieścia. Dalsze losy działki, na której miasto planowało wcześniej budowę hotelu, kompleksu kinowego i wielopoziomowego parkin-

gu zależą do uchwalenia studium zagospodarowania przestrzennego Krakowa. *Może to nastąpić na przełomie roku* – powiedział Filip Szatanik, zastępca dyrektora Wydziału Informacji, Promocji i Turystyki Miasta Urzędu Miasta Krakowa. Czekamy zatem na decyzje, a do tego czasu możemy oddawać się fantazjowaniu.

Zieleńce tylko z nazwy / Gabriela Łazarczyk // Gazeta Wyborcza. – 2014, nr 94 (23 IV), dod. Kraków, s. 4; Parking przy Rajskiej mógłby być Ogrodem Literackim / Anna Agaciak // Dziennik Polski. – 2014, nr 115 (20 V), dod. Kronika Krakowska, s. B4–B5

Wybór:

KRYSTYNA KASPRZYK
WBP w Krakowie

Strony WWW dla bibliotek

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich realizuje w br. zadanie pt.: „Wsparcie bibliotek w zakresie tworzenia stron internetowych i edukacji informacyjnej”, w ramach programu MKiDN – „Edukacja, priorytet – Edukacja medialna i informacyjna”. Celem zadania jest podniesienie kompetencji informacyjnych kadr miejskich i wiejskich bibliotek publicznych z zakresu projektowania i prowadzenia stron internetowych. Zadanie obejmuje uruchomienie cyklu szkoleń tradycyjnych i elearningowych, opracowanie interaktywnej strony zadania, na której planowane jest poradnictwo dla bibliotek dot. edukacji informacyjnej i medialnej. Na portalu www.sbp.pl umieszczony zostanie w wolnym dostępie elektroniczny poradnik z materiałami szkoleniowymi oraz wskazówkami pomocnymi w budowie stron internetowych.

W dniach 13-14 oraz 19-20 maja br. w Ośrodku Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów w Warszawie, odbyły się dwie serie warsztatów tradycyjnych „Strony WWW dla bibliotek”, w których uczestniczyło 40 osób z różnych bibliotek z całego kraju. Zaproszenie na warsztaty skierowano w pierwszej kolejności do placówek z terenów o najniższym stopniu komputeryzacji (woj. opolskie i podlaskie).

Program warsztatów obejmował zagadnienia:

- terminologii dot. internetu, budowy stron WWW,
- konfiguracji w zakresie instalowania i obsługi systemu zarządzania treścią,
- wyboru szablonu stron WWW bibliotek,
- metod zamieszczania tekstów, grafiki, materiałów audio i wideo na stronach internetowych,
- architektury i użyteczności stron WWW,
- budowy elementów społecznościowych na stronach WWW,
- ochrony danych osobowych oraz kwestie prawa autorskiego dot. wykorzystywania wizerunku i materiałów audiowizualnych na stronach WWW.

Jesienią planowany jest kurs elearningowy z zakresu tworzenia i obsługi stron WWW. Więcej informacji o zadaniu na stronie www.sbp.pl/strony_dla_bibliotek.

Łukasz Stochniał
Biuro ZG SBP

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Przedsięwzięcie, realizowane przez SBP,
dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Kształcenie ustawiczne bibliotekarzy, czyli jak poszerzać perspektywy indywidualnego rozwoju

14 kwietnia 2014 r. w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej w Katowicach odbyła się konferencja zatytułowana „Kształcenie ustawiczne bibliotekarzy, czyli jak poszerzać perspektywy indywidualnego rozwoju”. Organizatorem spotkania była Sekcja Bibliotek Szkół Wyższych SBP przy ZO w Katowicach (SBSW), która przy okazji XXX Forum odnotowała także 10-lecie swego istnienia. W jubileuszowej sesji wzięli udział zaproszeni goście – władze Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (dalej IBiIN), dyrektorzy bibliotek szkół wyższych województwa śląskiego, prelegenci oraz członkowie Sekcji.

Tematyka sympozjum nawiązywała do realizacji celów statutowych SBSW, która w mijającym 10-leciu podejmowała różnorodne inicjatywy edukacyjno-szkoleniowe wspierające rozwój zawodowy i osobisty bibliotekarzy zrzeszonych w Sekcji oraz z nią współpracujących (m.in. organizację konferencji, seminariów, warsztatów, wyjazdów szkoleniowych do bibliotek zagranicznych, wydawanie czasopisma zawodowego „Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy”), a także współdziałała z IBiIN oraz inicjowała współpracę między bibliotekami szkół wyższych oraz innymi typami bibliotek województwa śląskiego.

Program sesji został tak skonstruowany, aby zwrócić uwagę na istotę edukacji ustawicznej bibliotekarzy – samodzielne starania w kierunku aktualizowania kwalifikacji zawodowych, pogłębianie specjalizacji w toku pracy zawodowej oraz usprawnienia procesu pracy. Jednocześnie podkreślał szczególnie ważną cechę bibliotekar-

stwa – niezmienną istotę zawodu przy ciągle modyfikowanych regułach funkcjonowania i organizacji bibliotek oraz coraz bardziej różnorodnych formach ich komunikacji z otoczeniem. Jako drogi i możliwości zdobywania wiedzy w procesie kształcenia ustawicznego pracowników bibliotek akademickich uwzględniono zarówno kształcenie instytucjonalne, jak i samokształcenie, w tym wykorzystanie technologii informacyjnych.

Uroczystego otwarcia forum dokonał prof. dr hab. Dariusz Pawelec, dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, który pogratulował jubileuszu i wyboru tematyki konferencji. Licznie przybyłych gości powitały Maria Kycler (BUŚ) oraz Sylwia Błaszczuk, przewodnicząca ZO SBP, która przejęła prowadzenie obrad.

Pierwszy referat pt. *Działalność Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach na rzecz środowiska bibliotekarskiego* w imieniu dr hab. Anny Tokarskiej, dyrektor IBiIN wygłosiła dr hab. Katarzyna Ta-

łuć. Prelegentka na tle 40-letnich dziejów Instytutu wskazała działania naukowe, badawcze, organizacyjne i użytkowe nastawione na budowanie współpracy IBiIN ze środowiskiem bibliotek. Za szczególnie istotne uznała kształtowanie kadry naukowej oraz dobór tematów i obszarów badań Instytutu tak, aby ze względu na praktyczne potrzeby bibliotekoznawstwa podejmować współpracę z bibliotekami oraz zatrudniać bibliotekarzy praktyków. IBiIN duże znaczenie przykłada do organizacji studiów i kształcenia, m.in. tworzenia kierunków studiów (w tym podyplomowych), zaspokajających aktualne potrzeby bibliotekarzy. Instytut, dzięki funduszom pozyskanym z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, uruchomił m.in. bezpłatne studia podyplomowe dla bibliotekarzy akademickich, a także przygotował materiały dydaktyczne ułatwiające słuchaczom naukę. Prelegentka podkreśliła zaangażowanie pracowników IBiIN w prace rad naukowych bibliotek, redakcji czasopism bibliotekarskich oraz udział w grantach bibliotecznych. Zwróciła uwagę na inne formy współpracy ze środowiskiem bibliotek, m.in. organizację konferencji, tworzenie baz danych, prace w zakresie ochrony i konserwacji zbiorów. Podkreśliła istotę i wagę współdziałania z organizacjami bibliotekarskimi – Polskim Towarzystwem Informacji Naukowej, Polskim Towarzystwem Bibliologicznym oraz Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich. Przypomniała, że pracownicy IBiIN – przy wydatnej współpracy SBP, wrażliwego na potrzeby środowiska dydaktycznego i praktyków – przygotowali podręcznik akademicki *Bibliotekarstwo* pod redakcją Zbigniewa Zmigrodzkiego (1994 r., 1998 r.) oraz nową monografię pod tym tytułem zredagowaną przez A. Tokarską (2013 r.).

Wątek organizacji studiów i edukacji bibliotekarzy podniosła w dyskusji prof. dr hab. Elżbieta Gondek (IBiIN). Nawiązując do historii formowania się akademickich ośrodków kształcenia bibliologicznego omówiła ich ofertę dydaktyczną. Podkreśliła konsekwencje procesu dostosowywania organizacji nauczania i programów kształcenia do standardów europejskich oraz wprowadzonej w Polsce deregulacji zawodu bibliotekarza. Zwróciła uwagę na znaczenie ankietyzacji studentów (badanie ich motywacji do podejmowania studiów bibliologicznych i informatologicznych, zbierania informacji na temat postrzegania poziomu i jakości kształcenia, oczekiwań i planów zawodowych) dla tworzenia nowych kierunków i specjalizacji na bazie infor-

matologii. W dalszej części spotkania dr Agnieszka Łakomy (IBiIN) szczegółowo omówiła program nowego kierunku *Informacja w instytucjach e-społeczeństwa*, który znajdzie się w ofercie Instytutu w roku akademickim 2014/2015.

Kolejne dwa wystąpienia kontynuowały tematykę instytucjonalnego kształcenia ustawicznego pracowników bibliotek akademickich, koncentrując się na pozaszkolnej formie nauki, animowanej przez stowarzyszenia zawodowe bibliotekarzy (w ramach kursów, szkoleń, seminariów i konferencji).

Wystąpienie Bogumiły Urban (Biblioteka Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, Wydział zamiejscowy w Chorzowie) pt. *Zarządzanie projektowe w bibliotece na przykładzie organizacji konferencji naukowej* było okazją do podzielenia się bogatym doświadczeniem wyniesionym z realizacji forów SBSW. Prelegentka ujęła temat zarówno w kontekście wiedzy teoretycznej, jak i praktycznej. Po przybliżeniu istoty i zasad zarządzania projektowego, zdefiniowała projekt jakim jest organizacja konferencji naukowej. Zwróciła uwagę na umiejętność stosowania instrumentów i technik *project managementu* na każdym etapie przygotowania konferencji. Pokazała praktyczne aspekty zarządzania projektem w środowisku biblioteki akademickiej – od etapu planowania, poprzez wykonawstwo, aż po kontrolę procesu jego realizacji. W podsumowaniu wystąpienia B. Urban stwierdziła, że wprowadzenie organizacji konferencji naukowych nie jest podstawowym zadaniem biblioteki akademickiej, tym niemniej wzbogaca jej ofertę, rozwija kompetencje bibliotekarzy i ich dorobek naukowy, podnosi prestiż biblioteki, poprawia wizerunek.

Referat *Korporacja Bibliotekarzy Wrocławskich pomyślem na aktywizację środowiska pracowników bibliotek* Ewy Grabarskiej (Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu) zaprezentował historię, działania i osiągnięcia stowarzyszenia bibliotekarzy państwowych i prywatnych uczelni wrocławskich i innych instytucji naukowych Wrocławia. Prelegentka obszernie scharakteryzowała cele i metody funkcjonowania Korporacji, a w szczególności: działalność konferencyjną, organizowanie spotkań dyskusyjnych, odczytów i wykładów oraz inicjowanie i wspieranie organizacji spotkań otwartych dla wszystkich bibliotekarzy wrocławskich. Podkreśliła znaczenie prac wydawniczych, dokumentujących i upowszechniających dorobek naukowo-badawczy Korporacji, promujących dokonania jej członków oraz popularyzujących idee

nowych form komunikacji społecznej. Zebrani mieli okazję przejrzeć publikacje, które ukazały się w serii „Z problemów Bibliotek Naukowych Wrocławia”. E. Grabarska wyraziła przekonanie, że przedsięwzięcia podejmowane w ramach działalności statutowej budują kompetencje zawodowe oraz służą rozwojowi szeroko pojętej integracji społeczno-zawodowej bibliotekarzy.

Do działalności edytorskiej stowarzyszeń zawodowych – jako formy wspierania kształcenia ustawicznego bibliotekarzy – ale w zakresie wydawania periodyków nawiązał odczyt Marii Kycler (BUŚ). Przedmiotem omówienia była „*Bibliotheca Nostra*” jako inicjatywa samokształceniowa bibliotekarzy akademickich. Autorka naszkicowała powstanie i kolejne etapy rozwoju kwartalnika w latach 2005-2009¹ oraz okoliczności objęcia tytułu patronatem Sekcji Bibliotek Szkół Wyższych i przekształcenia go w czasopismo recenzowane² (od 2009 r. wydawane staraniem kilku podmiotów: Biblioteki Głównej Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego oraz Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Uniwersytetu Śląskiego w Ka-

towicach). „*Bibliotheca Nostra*. Śląski Kwartalnik Naukowy” została zaprezentowana jako: forum wymiany wiedzy i doświadczeń praktycznych, integrujące środowisko pracowników naukowych i bibliotekarzy, a także inicjatywa środowiskowa tworząca platformę upowszechniania badań, dokumentowania i archiwizowania dokonań poszczególnych bibliotek akademickich oraz SBSW. Prelegentka scharakteryzowała środowisko autorów wydanych w latach 2009-2013 zeszytów monograficznych oraz przytoczyła dane liczbowe na temat opublikowanych wówczas tekstów autorских. Zdaniem M. Kycler współpraca bibliotekarzy z „*Bibliotheca Nostra*” służy: podnoszeniu poziomu wiedzy specjalistycznej i kwalifikacji zawodowych, kształceniu umiejętności społecznych w zakresie komunikacji, współdziałania i współodpowiedzialności za tworzenie kwartalnika, rozwijaniu umiejętności pisania tekstów naukowych i fachowych oraz odnoszeniu się do uwag recenzentów. Ponadto kreuje własne miejsce w zawodzie, a dzięki lepszemu rozpoznawaniu osobistych predyspozycji poszerza perspektywy indywidualnego rozwoju.



Fot. Gabriela Łącka

Anna Obrzut (BG Politechniki Śląskiej w Gliwicach) w wystąpieniu *Kulturotwórcza rola biblioteki akademickiej w środowisku lokalnym na przykładzie Nocy Naukowców w BG Politechniki Śląskiej w Gliwicach* podjęła temat kształtowania przez bibliotekarzy wielokierunkowych, alternatywnych działań księżnicy w zakresie popularyzacji wiedzy naukowej i upowszechniania kultury. W oparciu o liczne przykłady omówiła organizowane od 2009 r. imprezy kulturalne, jednocześnie promujące usługi, zbiory i zaplecze technologiczne biblioteki. Prelegentka położyła nacisk na kompetencje i kreatywność bibliotekarzy, którzy – w atmosferze integracji i zabawy wielopokoleniowej – pobudzają zainteresowania naukami technicznymi u dzieci i młodzieży oraz rozwijają umiejętności, kształtują zdolności i samodzielność poznawczą użytkowników w każdym wieku. W ocenie A. Obrzut aktywność bibliotek na polu popularyzacji nauki i upowszechniania kultury jest działaniem na rzecz samokształcenia i samorealizacji wszystkich podmiotów tej formy edukacji – zarówno uczestników Nocy Naukowców, jak i bibliotekarzy.

Ostatnie wystąpienie pt. *Rozwój indywidualna a tradycyjne i innowacyjne formy podnoszenia kwalifikacji* przygotowały Jagoda Szostak, Alina Imiołek i Izabela Jurczak (Biblioteka Wyższej Szkoły Humanitas w Sosnowcu). Prelegentki, szukając odpowiedzi na pytanie *Dlaczego warto się szkolić?*, zwróciły uwagę na pobudki osobiste bibliotekarzy (zainteresowania, zamiłowania, poglądy) oraz formalne, kiedy motywacja do uzupełnienia wiedzy i umiejętności praktycznych wynika z chęci nadążania za tempem zmian w bibliotekach i dostosowania się do wymagań stawianych przez otoczenie zewnętrzne. Przedstawiły szerokie możliwości doksztalcenia i płynące z nich korzyści oraz nie pominęły barier utrudniających podjęcie kształcenia permanentnego. Referentki wskazały, gdzie szukać informacji o szkoleniach oraz omówiły ich bogatą ofertę (tradycyjne studia uzupełniające i podyplomowe, szkolenia i kursy branżowe, szkolenia online). Skoncentrowały się na zawodach i specjalizacjach, które w coraz bardziej hybrydowych i wielozadaniowych bibliotekach akademickich, uzupełniają klasyczne wykształcenie bibliotekarskie, np. korektor, redaktor, typograf, specjalista

PR, dziennikarz, infobroker, specjalista nowych mediów i technologii, menedżer kultury czy animator sztuki. Prelegentki wyraziły przekonanie, że kierunki procesu samodzielnego przyswajania nowej wiedzy oraz wyrabiania sprawności umysłowych i praktycznych bibliotekarzy wyznaczają użytkownicy bibliotek.

W dyskusji podsumowującej obrady podkreślono dynamiczny rozwój rozmaitych form kształcenia i doskonalenia zawodowego, które wkroczyło do życia bibliotekarzy i stało się zjawiskiem powszechnym wśród pracowników bibliotek. Wskazano na rolę stowarzyszeń bibliotekarskich, które ze szczególną troską powinny wspierać dążenia środowiska do kreatywnej, wydajnej i nowoczesnej pracy. Zaproponowano nową formę działalności szkoleniowo-edukacyjnej Sekcji Bibliotek Szkół Wyższych – narady szkoleniowe bibliotekarzy akademickich na temat wybranych aspektów organizacji i zarządzania bibliotekarskich. Najbliższe spotkanie, poświęcone problematyce gromadzenia, uzupełniania i selekcji zbiorów, odbędzie się jesienią 2014 r. w CINIbA.

Spotkaniu towarzyszyły wybory do Rady Programowej SBSW, społecznego organu o charakterze doradczo-opiniotwórczym, wspierającego inicjatywy realizowane przez Zarząd Sekcji.

Na zakończenie konferencji S. Błaszczuk, moderatorka XXX Forum Sekcji Bibliotek Szkół Wyższych dokonała podsumowania obrad oraz syntetycznej prezentacji przewodnich tematów sesji. W imieniu organizatorów spotkania serdecznie podziękowania wszystkim prelegentom, gościom i uczestnikom za osobisty udział oraz merytoryczny wkład w dyskusję złożyła Anna Obrzut, przewodnicząca SBSW.

MARIA KYCLER

Biblioteka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

PRZYPISY:

- ¹ Instytucją sprawczą, a jednocześnie wydawcą była w tym okresie Biblioteka Główna Akademii Wychowania Fizycznego im. J. Kukuczki w Katowicach.
- ² Przekształceniu towarzyszyła zmiana podtytułu „Biuletyn Informacyjny” na „Śląski Kwartalnik Naukowy”.

Biblioteka przyszłości – informacja, potrzeby, nowe technologie



© Depositphotos/viperagp

15 maja 2014 r. pod Honorowym Patronatem Prezydenta Miasta Jastrzębie-Zdrój odbyła się konferencja „Biblioteka przyszłości – informacja, potrzeby, nowe technologie”. Wydarzenie zrealizowane zostało w ramach projektu „Jastrzębskie podróże z literaturą” dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Celem zorganizowanej przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Jastrzębiu-Zdroju konferencji było zaprezentowanie zagadnień związanych z asertywnością w pracy bibliotekarza, wykorzystaniem mediów społecznościowych do promocji bibliotek, serwisami WEB 2.0 w polskich bibliotekach publicznych, a także przyszłością współczesnych bibliotek. Gośćmi konferencji byli: Lidia Teresa Nowak z Państwowego Pomaturalnego Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy we Wrocławiu, dr Magdalena Wójcik z Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Katarzyna Drewnowska-Toczko z Centrum Sztuki Współczesnej w Toruniu i dr hab. Artur Jazdon, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.

Uroczystego otwarcia konferencji dokonała Maria Kucharska – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Jastrzębiu-Zdroju, konferencję prowadziła Aneta Satława – kierownik Działu Promocji Biblioteki Śląskiej w Katowicach. Wszystkich gości przywitał prezydent miasta Jastrzębie-Zdrój, Marian Janecki.

Konferencja podzielona została na dwie części. Z pierwszym wykładem *Asertywność jako kultura pracy* wystąpiła Lidia Teresa Nowak. Wśród

tez referatu wymienić należy: *Kultura organizacji, instytucji, to preferowane i realizowane przez załogę wartości, zwyczaje, system prawny, język, stosunki międzyludzkie. Najważniejsze normy i wartości dotyczą tego, jak ludzie powinni być traktowani i jak powinni odnosić się do siebie nawzajem.*

Oprócz omówienia definicji, ważnym punktem wystąpienia był temat zdecydowanego działania w pracy na przykładzie bibliotek, a także zaprezentowanie zachowań asertywnych jako podstawy komunikowania się w organizacji. *Asertywność jest narzędziem demokratycznego stylu zarządzania – stwierdziła referentka – badania wskazują, że takie zarządzanie sprawdza się w wielu nowoczesnie kierowanych przedsiębiorstwach. Asertywne zarządzanie jest nastawione na budowanie równorzędnych relacji między pracownikami różnych szczebli i spłaszczanie hierarchii przez zaangażowanie wszystkich pracowników firmy.*

Kolejnymi zagadnieniami omawianymi podczas wykładu było: komunikowanie międzyludzkie, umiejętności interpersonalne oraz budowanie przyjaznych relacji pracowniczych i z czytelnikami. *Często asertywność jest źle rozumiana – jej podstawą są uczucia, emocje, a przede wszystkim prawa człowieka. Asertywność musi iść w parze z poszanowaniem drugiego człowieka.*

Z kolejnym wykładem *WEB 2.0 w polskich bibliotekach publicznych – przegląd badań i aspekty praktyczne* wystąpiła dr Magdalena Wójcik. Prelegentka omówiła stan badań nad: cechami i rodzajami społeczności internetowych, filozofią i założeniami teoretycznymi modelu Web 2.0, cechami i formami mediów społecznościowych, zastosowaniem Web 2.0 w obszarze promocji i PR, wykorzystaniem Web 2.0 w komunikacji naukowej oraz zastosowaniem narzędzi Web 2.0 w działalności bibliotek. (...) Głównym problemem pracowników bibliotek – w opinii referentki – jest precyzyjne zdefiniowanie celu prowadzenia działań w mediach społecznościowych, dobór odpowiednich narzędzi umożliwiających realizację zdefiniowanych celów, a także określenie rodzaju przekazywanych treści oraz częstotliwości ich publikowania i wyznaczenia osób odpowiedzialnych za obsługę mediów społecznościowych (...).

Omówiono również główne cele i korzyści aktywności bibliotek w mediach społecznościowych (m.in. działania z zakresu promocji i PR, funkcje informacyjne, działalność usługową, edukacyjną, kulturalną itp.). Media społecznościowe są wciąż dość rzadko wykorzystywane w działalności usługowej bibliotek, są natomiast popularnym sposobem prowadzenia działalności informacyjnej i promocyjnej. Najczęściej wykorzystywaną w bibliotekach formą Web 2.0 są serwisy społecznościowe, najrzadziej – mikroblogi.

Drugą część konferencji rozpoczęto wykładem Katarzyny Drewnowskiej-Toczko *Nowe trendy w internecie i mediach społecznościowych i ich wykorzystanie w promocji współczesnej biblioteki*. Jego autorka nawiązała do kwestii, iż *Tak jak wszystkie współczesne instytucje kulturalne, biblioteki muszą obecnie konkurować z nowoczesnymi centrami rozrywki i galeriami handlowymi, nie zapominając jednocześnie o swojej misji. Niezwykle skuteczne w polityce promocyjnej instytucji kultury okazują się narzędzia internetowe i media społecznościowe, szczególnie w dobie rosnącej popularności ebooków, powieści powstających na Facebooku czy tzw. Twitteratury.*

Prelegentka położyła nacisk na funkcje promocyjne i informacyjne mediów społecznościowych, pomocne bibliotekom w kreowaniu pozytywnego wizerunku w przestrzeni społecznej – zarówno tej realnej, jak i wirtualnej. *Biblioteki stanowią przyjazną przestrzeń dla swoich odbiorców (np. ze względu na godziny otwarcia, darmowe Wi-Fi), ale ich obecność w mediach społecznościowych jest absolutnie niezbędna (...). Media społecznościowe to taka tablica – tylko, że o wiele większa – która dociera do osób mających dostęp do rzeczywistości wirtualnej. Pracownicy biblio-*

tek dysponują najlepszymi strategiami i narzędziami w pozyskiwaniu odbiorców mediów społecznościowych.

Jako ostatni wystąpił dr hab. Artur Jazdon z wykładem *O przyszłości bibliotek....* Referent powiedział, że: *Trudno przewidzieć, w jakim kierunku będą zmierzały biblioteki w związku ze zmianami otaczającego nas świata (w technologii, komunikacji społecznej, przyzwyczajeni i oczekiwań czytelników). Mówi się o zmianach samych bibliotek oraz książek. Jednakże należy skupić się nie na książkach, nie na budynkach bibliotek, ale przede wszystkim na samym czytaniu, bo to jest wyznacznik funkcjonowania bibliotek.*

Dr Jazdon zwrócił uwagę na niezwykle rolę internetu i mediów wirtualnych, z których biblioteki i bibliotekarze coraz częściej korzystają. *Internet jest wielkim zbiorem informacji, ale też i wielkim śmietnikiem. Naszym zadaniem, jako bibliotekarzy, jest uczyć naszych czytelników, jak korzystać z tego zasobu. Jak z tego chaosu wydobywać to, co najlepsze i pożyteczne.*

Prelegent poruszył również kwestie zmian zarówno w postrzeganiu zawodu bibliotekarza, jak i w etyce pracy. I choć wykład nie dał pełnej odpowiedzi, jaka będzie przyszłość bibliotek, to między słowami można było wyczytać, że w głównej mierze będzie ona uzależniona od pracy wszystkich bibliotekarzy.

Zaprezentowane wykłady pokazały jak szeroka i interesująca jest problematyka bibliotek na tle ciągle rozwijających się współczesnych mediów. Podobnie jak w ubiegłych latach konferencja cieszyła się dużym zainteresowaniem. Wykładów wysłuchało ponad 100 bibliotekarzy z bibliotek wszystkich typów z Jastrzębia-Zdroju i okolicznych miast województwa śląskiego.

Gościem konferencji była Ph Dr Halina Molinová, dyrektor Regionální knihovna Karviná. Uczestnicy mogli wymienić się swoimi doświadczeniami, zapoznać się z możliwościami wykorzystania narzędzi i technik mediów społecznościowych do celów np. promocyjnych czy informacyjnych.

Była to już piąta konferencja zorganizowana przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Jastrzębiu-Zdroju, która odbyła się w ramach XI Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek.

EWA MADEJ
Miejska Biblioteka Publiczna w Jastrzębiu-Zdroju

Konferencję zorganizowano w ramach projektu „Jastrzębskie podróże z literaturą”, dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Bibliotekarze w służbie człowieka i książki

17 maja 2014 r. na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach odbyła się ogólnopolska konferencja w ramach XXXI Forum Sekcji Bibliotek Szkół Wyższych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Oddział w Katowicach. Bezpośrednim organizatorem spotkania była Biblioteka Teologiczna UŚ w Katowicach, przy współpracy Biblioteki Śląskiej w Katowicach, Duszpasterstwa Bibliotekarzy Archidiecezji Katowickiej, Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES oraz Sekcji Bibliotek Szkół Wyższych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Oddział w Katowicach.

Konferencja miała szeroką formułę zaproszeń i była skierowana do ludzi książki, zarówno do pracowników naukowych i studentów ośrodków akademickich kształcących przyszłych bibliotekarzy, jak i do osób pracujących w różnych typach bibliotek. Nie dziwi więc fakt, że na spotkanie przybyli teoretycy i praktycy bibliotekarstwa oraz doktoranci i studenci. Jednak najliczniejszą grupę uczestników stanowili bibliotekarze z ośrodków akademickich, bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych z obszaru Katowic i spoza Śląska, głównie reprezentujący Gdańsk.

Gości powitała Bogumiła Warząchowska – kierownik Biblioteki Teologicznej, a uroczystego otwarcia dokonał dziekan Wydziału Teologicznego UŚ dr hab. Antoni Bartoszek wyrażając uznanie dla organizatorów za podjęcie istotnego tematu dotyczącego służebnej roli bibliotekarzy. Docenił zaangażowanie pracowników bibliotek w ich macierzystych placówkach oraz współpracę ze środowiskiem. W imieniu dyrektora Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej prof. dr. hab. Dariusza Pawelca głos zabrała z-ca dyrektora Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego Małgorzata Waga, podkreślając znaczenie tego typu spotkań dla integracji środowiska. M. Waga zaprosiła również przybyłych gości do zwiedzania Centrum Informa-

cji Naukowej i Biblioteki Akademickiej (CINIBA) jako jednej z najnowocześniejszych placówek bibliotecznych w Polsce.

Bożena Szczykała, pracownik Biblioteki Śląskiej moderowała dalszą część obrad. Nawiązała do początków tworzenia Duszpasterstwa Bibliotekarzy Archidiecezji Katowickiej, a co za tym idzie, do jubileuszu piętnastolecia jego działalności, do odbytych spotkań bibliotekarzy w gronie pracowników bibliotek różnych typów i corocznych pielgrzymek na Jasną Górę.

Obrady rozpoczął ks. prof. dr hab. Jan Górecki z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, omawiając *Zjawisko pielgrzymek na Śląsku w ujęciu historycznym i pastoralnym*. Prelegent przybliżył te miejsca pielgrzymkowe, które historycznie odgrywały znaczącą rolę w podtrzymywaniu świadomości narodowej. Dla Ślązaków tymi szczególnymi miejscami kultury były: Góra św. Anny, Sanktuarium Piekarskie, Kalwaria Zebrzydowska i Jasna Góra z cudownym obrazem Matki Bożej Częstochowskiej.

Zdaniem prelegenta Śląsk od zarania dziejów odgrywał ważną rolę w początkach kultury polskiej, gdyż właśnie na tej ziemi zapisane zostało w *Księdze Henrykowskiej* pierwsze zdanie w języku polskim, a także tutaj pojawiła się pierwsza książka napisana po polsku oraz wyłoczone modlitwy.

Kolejny referat wygłoszony przez ks. dr. Henryka Olszara z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, dotyczył *Współczesnego duszpasterstwa specjalistycznego w Archidiecezji Katowickiej*, a zwłaszcza zaangażowania osób świeckich z różnych grup zawodowych, społecznych i wspólnot modlitewnych. Na podstawie literatury przedmiotu i przeprowadzonych badań prelegent stwierdził, że mieszkańcy archidiecezji katowickiej przynależą do 19 katolickich ruchów i wspólnot modlitewnych, a także biorą czynny udział w 18 stowarzyszeniach religijnych.

Dla zaznaczenia ważności tematu ks. dr. H. Olszar przywołał wypowiedzi Jana Pawła II i Benedykta XVI i zaznaczył, że wśród tak licznych stowarzyszeń, ruchów i wspólnot w archidiecezji katowickiej, istnieje od piętnastu lat Duszpasterstwo Bibliotekarzy – jako grupa społeczno-zawodowa pracowników bibliotek akademickich, publicznych, pedagogicznych i szkolnych. Referent podkreślił, że bibliotekarze wspólnie pielgrzymują do miejsc związanych ze św. Wawrzyńcem – patronem bibliotekarzy, organizują spotkania opłatkowe i uczestniczą w drodze krzyżowej połączonej z konferencją ascetyczną, a także każdego roku spotykają się podczas pielgrzymki na Jasną Górę. Dzięki tym wyjazdom i spotkaniom środowisko bibliotekarzy konsoliduje się tworząc silną grupę zawodową o szerokim oddziaływaniu społecznym.

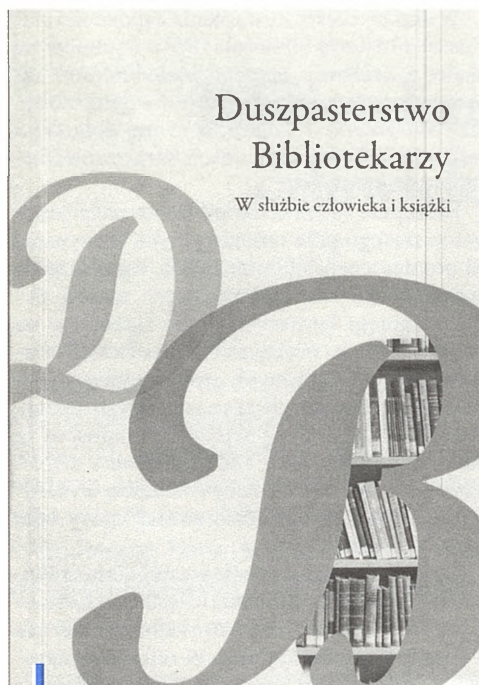
Następny referat wygłosił prof. dr hab. Leonard Ogierman z Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach na temat *Ochrony kościelnych dóbr kultury. Renowacja i konserwacja na przykładzie wybranych księgozbiorów*, podkreślając konieczność ochrony zbiorów dla przyszłych pokoleń i zachowania rodzimego dziedzictwa kulturowego. Prelegent zaznaczył, że zbiory bibliotek kościelnych i klasztornych tworzą najcenniejsze kolekcje w Polsce, wśród których inkunabuły i starodruki są w większości pochodzenia kościelnego. L. Ogierman wspominał o ośrodkach działających w obszarze zabytkowych księgozbiorów kościelnych, wśród których wymienił Instytut Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych oraz Federację Bibliotek Kościelnych FIDES. Dzięki tym ośrodkom prowadzone są prace badawcze w zakresie ochrony dóbr kultury – zwłaszcza księgozbiorów klasztornych, a rezultaty tych badań, najczęściej w postaci katalogów rękopisów i inkunabułów, zamieszczane są w periodykach bibliologicznych i historycznych.

W dalszej części wystąpienia zapoznano słuchaczy z historią biblioteki Ojców Paulinów na Skałce w Krakowie. Spośród wielu bibliotek zakonnych skałeczna księżnica jest jedyną biblioteką klasztorną w Polsce, w której dokonano całkowitej rekonstrukcji z zachowaniem ówczesnej sztuki barokowej.

Następnie referent skupił się na zrelacjonowaniu szeregu prac renowacyjnych poczynając od pomieszczeń bibliotecznych, wyposażenia m.in. regałów, szaf bibliotecznych, stołów, poprzez zabiegi konserwatorskie futerałów na książki i opraw. Więcej miejsca poświęcił charakterystyce wybranych starodruków wytypowanych do pełnych prac konserwatorskich. Wśród nich znalazł się najstarszy inkunabuł ze skałecznej biblioteki z 1464 r. *Rationale divinarum officiorum*, zawierający ówczesną wykładnię tekstów liturgicznych oraz efektowny *Atlas świata* z 1592 r.

Sesję plenarną zamykało wystąpienie dr Weroniki Pawłowicz z Biblioteki Śląskiej w Katowicach zatytułowane *Dziedzictwo kulturowe Kościoła w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej*. W referacie zaprezentowano bogatą kolekcję najcenniejszych i najciekawszych obiektów piśmienniczych. Na wstępie prelegentka przedstawiła krótką historię bibliotek cyfrowych w Polsce, a następnie omówiła powstanie i rozwój Śląskiej Biblioteki Cyfrowej. Zaznaczyła, że głównym celem funkcjonowania ŚBC jest zachowanie i prezentacja historycznego i współczesnego dziedzictwa kulturowego Śląska oraz wspieranie działalności badawczej, naukowej, edukacyjnej i dydaktycznej ośrodków kulturalno-oświatowych. Omówiła prace poruszające sprawy wiary i Kościoła umieszczone w jednej z kolekcji *Miscellaneów* – gromadzącej dokumenty „Religijne” (obejmują 7285 pozycji).

Omawiając poszczególne typy kolekcji z grupy dokumentów religijnych referentka przybliżyła słuchaczom kryteria, według których można wyszukiwać zamieszczone obiekty oraz zaprezentowała te prace, które cieszą się największym zainteresowaniem, a są wśród nich *Żywoty świętych*. Sporo miejsca poświęciła najcenniejszym zbiorom, do których należą rękopisy i starodruki kolejnych edycji Biblii, ksiąg liturgicznych, modlitewników, kancjonałów, katechizmów i śpiewników. Ważną grupę stanowią też prace z historii Kościoła powszechnego, polskiego, a przede wszystkim historii Kościoła na Śląsku. Wśród nich są wydawnictwa pamięt-



Fot. Z arch. Redakcji

nikarskie, monografie miast i parafii oraz udokumentowana działalność naukowa, literacka, katechetyczna i duszpasterska księży śląskich.

Cennym źródłem informacji w ŚBC, dokumentującym od wielu lat dzieje Śląska, są czasopisma, zarówno te dziewiętnastowieczne ukazujące się efemerycznie, jak współczesne, gromadzone w kompletnych rocznikach oraz liczne kalendarze wydawane przez zgromadzenia zakonne, oficyny klasztorne i prężnie działające parafie. Warte podkreślenia i upamiętnienia są wszelkie materiały źródłowe i archiwalne w postaci fotografii, pocztówek i albumów, a zwłaszcza zdjęcia kapliczek i krzyży znajdujących się w Katowicach.

Ważnym dopełnieniem wystąpienia była informacja o gromadzeniu w ŚBC publikacji związanych z innymi religiami chrześcijańskimi, m.in. protestantyzmem, Kościołem ewangelickim i luteraniskim oraz prawosławiem, a także o dokumentowaniu wydawnictw innych religii, poświęconych głównie judaizmowi, i materiałów dotyczących islamu. Podkreślono, że otwartość na inne Kościoły i religie poszerza ofertę gromadzonych publikacji i daje gwarancję szerokiego

upowszechniania dziedzictwa kulturowego różnych wyznań.

Końcowym punktem konferencji była prezentacja książki *Duszpasterstwo bibliotekarzy w służbie człowieka i książki* opracowanej pod redakcją Jana Malickiego z Biblioteki Śląskiej, ks. Henryka Olszara z Wydziału Teologicznego UŚ, Bogumili Warząchowskiej z Biblioteki Teologicznej UŚ i przedmową Damiana Zimonia, arcybiskupa seniora archidiecezji katowickiej. W prezentacji wzięli udział ks. dr H. Olszar, dr B. Warząchowska i ks. dr Maciej Kwiecień – duszpasterz bibliotekarzy archidiecezji gdańskiej. Zebrany przybliżono genezę i cel powstania książki, omówiono jej wartość dokumentacyjną i źródłowy charakter opracowanego materiału. Na zakończenie obrad każdy z uczestników spotkania otrzymał pamiątkowy egzemplarz publikacji.

Dla chętnych i zainteresowanych poznaniem nowoczesnej biblioteki naukowej była możliwość zwiedzania Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej. Natomiast dla koneserów sztuki – okazja udziału w „Nocy Muzeów”. Uczestnicy konferencji zostali zaproszeni do Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego i zachęcani do obejrzenia jedyne w Polsce muzeum organów z możliwością wysłuchania koncertu. W Bibliotece Głównej Akademii Muzycznej odbyła się prezentacja zbiorów oraz była okazja do zwiedzania wystawy poświęconej Karolowi Musiołowi, a także sposobność wysłuchania prelekcji i obejrzenia filmu o życiu i dorobku artystycznym Franciszka Szuberta i Krystiana Zimmermana.

Konferencja „Bibliotekarze w służbie człowieka i książki” odbyła się w przeddzień corocznej pielgrzymki bibliotekarzy na Jasną Górę. Uroczysta Msza św. z homilią ks. dr. H. Olszara była dziękczynieniem za piętnaście lat działalności duszpasterstwa bibliotekarzy. Po mszy św. odbyło się ogólnopolskie spotkanie bibliotekarzy, co było okazją do podsumowania dwudniowych jubileuszowych uroczystości. Wśród przemawiających m.in. głos zabrała Elżbieta Stefańczyk, przewodnicząca Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz dr Ryszard Żmuda, dyrektor Biblioteki Głównej Akademii Medycznej w Łodzi, zachęcając bibliotekarzy do wspólnych spotkań i uczestniczenia w dorocznych pielgrzymkach na Jasną Górę.

BOGUMILA WARZĄCHOWSKA

Biblioteka Teologiczna Uniwersytetu Śląskiego
w Katowicach

Książka na Narodowym...



Depositphotos: Koufax73

Z czym kojarzy się stadion? Zwykle ze sportową rywalizacją i emocjami. W przypadku Stadionu Narodowego wzrasta zarówno ranga wydarzenia, jak i poziom adrenaliny. Sektory kibiców wyposażonych w rozmaite (niejednokrotnie oryginalne!) rekwizyty przybierają narodowe barwy. Sportowcom pozostaje już tylko „powalczyć” o dobry wynik na miarę sukcesu, co w naszych realiach – przynajmniej jak do tej pory – bywa bardzo trudne. Na szczęście pozytywne emocje w tym miejscu nie muszą kojarzyć się wyłącznie ze światem sportu, bo mogą także z szeroko rozumianą literaturą i kulturą, czego dowiodła zorganizowana tu kolejna edycja Warszawskich Targów Książki.

PATRONAT, INAUGURACJA...

W dniach 22-25 maja br. w Warszawie po raz piąty (drugi z rzędu na Stadionie Narodowym!) spotkali się wydawcy, autorzy, księgarze, bibliotekarze i czytelnicy. Tradycyjnie organizatorem wykonawczym tego wydarzenia była spółka Murator Expo, a patronat honorowy objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski.

W uroczystej inauguracji uczestniczyli – w roli organizatorów – prezes Zarządu Targi Książki sp. z o.o. Rafał Skąpski i dyrektor Warszawskich Targów Książki Jacek Oryl. Głos zabrali również zaproszeni goście. Podczas ceremonii otwarcia Nagrodę Kultury Polskiej za wybitne osiągnięcia w promowaniu polskiej książki na świecie w imieniu Osmana Firata Basa – tłumacza literatury polskiej na język turecki (m.in. dzieł Witolda Gombrowicza i Zofii Nałkowskiej) odebrał Ambasador Republiki Turcji w Polsce Yusuf Ziya Ozcan, a statuetka IKARA przypadła pisarzowi Wiesławowi Myśliwskiemu. W uznaniu za szczególne osiągnięcia w promowaniu czytelnictwa nagrodami Mistrz Promocji Czytelnictwa SBP po raz szósty uhonorowa-

ło biblioteki publiczne w Olsztynie, Tarnogrodzie i Łodzi oraz przyznało wyróżnienia dla placówek z Jastrzębia-Zdroju, Płocka i Sosnowca.

WYDAWCY, WYSTAWCY...

W tym roku w WTK wzięło udział ponad 700 wystawców z 23 krajów: Albanii, Australii, Belgii, Białorusi, Bułgarii, Chin, Czech, Francji, Hiszpanii, Indii, Izraela, Kosowa, Niemiec, Kataru, Polski, Rosji, Rumunii, Słowacji, Szwajcarii, Szwecji, Ukrainy i Wielkiej Brytanii. W charakterze honorowego gościa targów wystąpiła Turcja, co zbiegło się z rocznicą 600-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych tego kraju z Polską. Stoiska wystawowe należały zarówno do dużych grup i firm wydawniczych, jak i niewielkich oficy. Zaprezentowano niezwykle szeroką ofertę wydawniczą z zakresu: literatury pięknej i dla dzieci, beletrystyki, literatury faktu i publicystyki, fantastyki, kartografii, komiksu i poradnictwa. Do największych pod względem zajmowanej powierzchni zaliczyć należy ekspozycje rodzimych firm: Agora, BOSZ, Czytelnik, Dom Wydawniczy

REBIS, Empik, Helion, Nasza Księgarnia, Olesiejuk, Prószyński i S-ka, SQN, Świat Książki, Wydawnictwo Literackie, Znak, Zysk i S-ka. Równie atrakcyjnie prezentowali się pozostali wystawcy, m.in. Czytelnik, Egmont Polska, Księgarnia PWM, Marginesy, Midrasz, Noir Sur Blanc, Polska Akademia Nauk, Publicat S.A., Sonia Draga. Wśród wystawców zagranicznych wyróżnić należy m.in. Bibliotekę Narodową Kataru, France B.I.E.F., Frankfurt Book Fair, grupę wydawnictw rosyjskich (Russian Institute for Strategic Studies, Russkij Jazyk), Ministerstwo Kultury i Turystyki Republiki Turcji i Verlag die Werkstatt GmbH.

Podczas tegorocznych WTK – w ramach współorganizowanych w tym samym miejscu i czasie 9. Targów Książki Naukowej i Akademickiej ACADEMIA – odnotować należy imponującą reprezentację instytucji naukowych i akademickich. To m.in. wydawnictwa Akademii Górniczo-Hutniczej (Kraków), Akademii Obrony Narodowej (Warszawa); Politechniki Krakowskiej, Warszawskiej, Wrocławskiej; Uniwersytetu Jagiellońskiego, Łódzkiego,

Marii Curie-Skłodowskiej (Lublin), Rzeszowskiego, Szczecińskiego, Warmińsko-Mazurskiego, Warszawskiego, Szkoły Filmowej w Łodzi oraz Rada Główna Instytutów Badawczych – zrzeszająca 117 jednostek naukowych, prowadzących własną działalność naukową i wydawniczą m.in. w zakresie bezpieczeństwa, ekologii, gospodarki, górnictwa, komunikacji, infrastruktury, obronności, ochrony zdrowia i rolnictwa.

Za interesującą, choć mniej liczną kategorię wystawców obecnych na targach, uznać należy instytucje społeczno-kulturalne (m.in. biblioteki, fundacje, muzea i stowarzyszenia). Jednocześnie warto wskazać na znikomą obecność firm, zajmujących się dystrybucją nowych technologii, w tym popularnych czytników książek elektronicznych. Ową branżę reprezentowała firma PocketBook International ze Szwajcarii oraz Empik – prezentujący zresztą na własnym stoisku tylko jeden z modeli wspomnianego producenta (brak dystrybutora choćby renomowanej marki Kindle wydaje się dość zaskakujący!). Obecna była również ekspozycja tab-



Fot. Aleksandra Maruszczuk



Fot. Aleksandra Maruszczyk

letów firmy Samsung. Przy tej okazji nie można pominąć obecności firmy INFOR IT, projektującej i wdrażającej kompleksowy system gromadzenia i dystrybucji cyfrowych treści dla różnych platform mobilnych (aplikacje i hosting). O tym, że tradycyjna książka może być nie tylko miłą dla oka, lecz także... węchu, można było się przekonać na stoisku firmy prowadzącej serwis pachnące-książki.pl, oferującej usługę wzbogacania książek zapachową nutą w szerokim wyborze.

AUTORZY, KSIĄŻKI...

W tym roku WTK odwiedziło blisko 700 autorów, wśród nich ludzie kultury i mediów: aktorzy, dziennikarze, literaci, naukowcy, politycy i publicyści. Przed stoiskami tradycyjnie już ustawiały się długie kolejki osób zainteresowanych uzyskaniem cennego, pamiątkowego autografu.

Zakupom książek dodatkowo sprzyjały atrakcyjne rabaty cenowe oraz promocje. Wydawcy podczas targów oferowali średnio 20-30 procentowy upust na bieżącą ofertę i nowości wydawnicze. Sporym zainteresowaniem cieszyły się również liczne oferty wyprzedażowe; za niespełna kilka – kilkanaście złotych można było nabyć unikatowe egzemplarze tytułów, zwykle już niedostępnych w szerokiej dystrybucji.

Pasjonaci tzw. białych kruków i książki archiwalnej (niejednokrotnie „zaczytanej”!) w specjalnie zaadaptowanej Uliczce Antykwarecznej mogli dokonać zakupu lub wymiany cennych egzemplarzy u antykwaruszy (m.in. Kwadryga, Piotruś Pan).

NAGRODY, SPOTKANIA...

Podczas WTK rozstrzygnięto wiele plebiscytów i konkursów dla wydawców i autorów. Główną nagrodą im. Jerzego i Hanny Kuryłowiczów uhonorowano Piotra Rajcę za tłumaczenie książki Johna Ducketta *HTML i CSS. Zaprojektuj i zbuduj witrynę www* (Helion) oraz przyznano wyróżnienie Bartłomiejowi Kucharczykowi za translację publikacji Dunbana *Nowa historia ewolucji człowieka* (Copernicus Center Press). Specjalne wyróżnienie przypadło pozycji *Terapia uzależnień. Metody oparte na dowodach naukowych* pod red. Petera M. Millera w przekładzie Elżbiety Józefowicz.

Jak co roku redakcja „Magazynu Literackiego Książki” przyznała Nagrody Magellana edytorom książek turystycznych i wydawnictw kartograficznych. W kategorii przewodników tekstowych doceniono publikację *Bajkał i góry Przybajkala* Alicji i Jędrzeja Łukowskich (Sklep Podróżnika), najlepszym przewodnikiem ilustrowanym okazał się *Agrowypas* Dariusza Jędrzejewskiego (Burda NG), a wśród przewodników kieszonkowych nagrodzono serię

„Pocket. Explore! Guide” (ExpressMap). W odrębnych kategoriach literatura podróżnicza i album wybrano odpowiednio książkę Michała Głombiowskiego *Wieczorem przyjdź na zocło* (Wydawnictwo Literackie) i *Lizbonę* Marcina Kydryńskiego (Burda NG). Przyznano również nagrody specjalne, które otrzymały *Skarby kartografii* Jana Wendta (Arkady) oraz *Atlas wysp odległych* Judith Schalansky (Dwie Siostry).

Podczas WTK ogłoszono nominacje do Nagrody Literackiej Nike. Wśród dwudziestu wybranych tytułów znalazły się m.in. *Nocne zwierzęta* Patrycji Pustkowiak (W.A.B.), *Ostatnie rozdanie* Wiesława Myślińskiego (Znak), *Nocne lisy* Justyny Bargielskiej (Czarne), *Jeden* Marcina Świetlickiego (EMG), *Bukareszt. Kurz i krew* Małgorzaty Rejmer (Czarne), *Nie ma ekspresów przy złotych drogach* Andrzeja Stasiuka (Czarne), *Drugi dziennik* Jerzego Pilcha (Wydawnictwo Literackie), *Zajeżdżymy kobylę historii*. Wyznania poobijanego jeźdźcy Karola Modzelewskiego (Iskry), *Ości* Ignacego Karpowicza (Wydawnictwo Literackie) i *Przyjdzie Mordor i nas zje, czyli tajna historia Słowian* Ziemowita Szczerka (Korporacja Ha!art), *Ludzka rzecz* Pawła Potoroczyna (W.A.B.). Przyznano również nominacje do Nagrody Literackiej Gdynia, wśród których m.in. znalazły się: w kategorii poezja – *Rozmowy z głuchym psem* Darka Foksa (Dom Literatury w Łodzi/Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Łodzi), *Kir* Szczepana Kopyta (Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu), *Ladino* Joanny Roszak (Wydawnictwo WBP i CAK w Poznaniu); w kategorii proza – *Do szpiku kości. Ostatnia powieść awangardowa* Krzysztofa Jaworskiego (Biuro Literackie), *Wiele demonów* Jerzego Pilcha (Wydawnictwo Wielka Litera); w kategorii esej – *A propos inferna. Tradycje wynalezione i dyskursy nieczyste w kulturach modernizmu skandynawskiego* Jana Balbierza (Universitas), *Od Żmichowskiej do Masłowskiej. O pisarstwie w nadwiślańskim kraju* Ewy Graczyk (Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego), *Jakuck. Słownik miejsca* Michała Książka (Wydawnictwo Czarne) oraz *Wielkie nadzieje i dalsze rozważania* Arkadiusza Żychlińskiego (Wydawnictwo Nauka i Innowacje). W premierowej kategorii przekład kapituła uhonorowała m.in. *Pamiętniki króla* Stanisława Augusta. *Antologia* Wawrzyńca Brzozowskiego (Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie), *Wdrapałem się na piedestał. Nowa poezja rosyjska* Jerzego Czecha (Wydawnictwo Czarne) oraz *Psalm i inne wiersze* Paula Celana w przekładzie Ryszarda Krynickiego (wydawnictwo a5). Za najlepszy reportaż uznano natomiast książkę Elisabeth Asbrink *W lesie wiedeńskim wciąż szumią drzewa* przyznając nagrodę im. Ryszarda Kapuścińskiego. W plebiscycie na naj-

lepszą premierę targową, ogłoszonym przez serwis granice.pl i WTK, najwięcej głosów zdobyła książka *Para w ruch* Terry'ego Pratchetta (Prószyński Media).

Przyznano także nagrody ACADEMIA dla najlepszych książek akademickich i naukowych. Za najlepszą książkę w tej kategorii uznano *W poszukiwaniu wczesnych ssaków* Zofii Kielan-Jaworowskiej (Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego). Z kolei nagrodę Rektora Politechniki Warszawskiej otrzymała: za najlepszą książkę techniczną o charakterze dydaktycznym – *Wentylacja pożarowa. Oddymianie* pod red. Bogdana Mizielińskiego i Grzegorza Kubińskiego (WNT), zaś w dziedzinie nauk społecznych i humanistycznych, pozycja *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej* Ryszarda Tokarskiego (Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej). Nagrodę specjalną ACADEMIA 2014 za wysoki standard wydawniczy otrzymało Wydawnictwo Lekarskie PZWL dzięki tytułom: *Chirurgia dróg żółciowych i wątroby* pod red. Marka Krawczyka, *Neurologia. Podręcznik dla studentów medycyny* pod red. Wojciecha Kozubskiego i Pawła P. Liberskiego, *Pediatria* pod red. Wandy Kawalec, Ryszarda Grendy i Heleny Ziółkowskiej i *Pielęgniarstwo diabetologiczne* pod red. naukową Alicji Szewczyk. W konkursie na najlepszą książkę techniczną nagrodę TECHNICUS, ustanowioną przez Federację Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT, otrzymała pozycja *Bezpieczeństwo pracy w kopalniach węgla kamiennego* pod red. Władysława Konopko (Główny Instytut Górnictwa w Katowicach), wyróżniono również poradnik *Wszystko o rowerze – budowa, naprawa, konserwacja* pod red. Stanisława Grzybka (REA). Za najlepsze czasopismo specjalistyczne uznano *Wiadomości Elektrotechniczne* (Sigma-Not), przyznając nagrodę „Numerus Primus Interpares”. Natomiast nagrodą im. Prof. Jerzego Skowronka w dziedzinie historii i archiwistyki trafiła do Towarzystwa Wydawniczego Historia Jagiellonica (Dyvizja kozaków sultanskich autorstwa Pawła Wierzbickiego) oraz oficyny TRIO (*Powrót ludności polskiej z byłego Imperium Rosyjskiego w latach 1918-1937* Doroty Suli).

Podczas WTK odbywało się wiele ciekawych spotkań, prezentacji i debat, poświęconych aktualnym zagadnieniom współczesnej książki w aspekcie wydawniczym, księgarskim i bibliotekarskim. Warto wspomnieć o promocji książki Małgorzaty Strzałkowskiej, *Mazurek Dąbrowskiego. Nasz hymn narodowy* (Bajka). Zwrócono uwagę na wysoki poziom merytoryczny i artystyczny wydanej publikacji oraz jej edukacyjne znaczenie w kształtowaniu wiedzy historycznej, narodowej świadomości i postaw patriotycznych zwłaszcza wśród młodego pokolenia. Do

książki dołączona została płyta CD z kilkoma wersjami nagranych hymnów. Uczestnicy spotkania mogli również wysłuchać Mazurka Dąbrowskiego na żywo w wykonaniu Chóru Politechniki Warszawskiej.

Warto też wspomnieć o promocji albumu *Stare Powązki*, który ukazał się nakładem Wydawnictwa BOSZ – w rocznicę jubileuszu 40-lecia istnienia Społecznego Komitetu Opieki nad Starymi Powązkami.

Podczas prezentacji *Książka 2020 – zmierzch druku? Czy na pewno?* Mikołaj Topicha-Dolny z Elib.pl zastanawiał się nad wizją przyszłości tradycyjnej książki w wymiarze społecznym, kulturowym i informacyjnym. Wskazał na dużą konkurencyjność ze strony nowoczesnych technologii (ebooki i audiobooki) wobec klasycznej formy publikacji oraz zmiany ilościowe zachodzące na rynku wydawniczym (wzrost liczby nowych tytułów przy jednoczesnym spadku nakładu), związane również ze spadkową tendencją czytelnictwa. Przeobrażeniem ulega odbiór kultury korzystającej z wielu kodów i nośników treści. Zmienia się również podejście dystrybutorów (księgarzy) do książki jako towaru. Obecnie książka to tylko jeden z wielu różnych sprzedawanych produktów, dzielących zwykle tę samą „półkę”. Zdaniem autora książka w formie tradycyjnej przetrwa dzięki obecnym na rynku usługom selfpublishingu i druku „na żądanie”. Należy przytoczyć również cenne i nowatorskie (choć trochę przewrotne!) spostrzeżenie, że druk to jedynie forma przejściowa, a tabliczka znana od wieków nadal funkcjonuje – tym razem w formie e-czytnika i tabletu.

Interesującą koncepcję edukacji z wykorzystaniem e-podręcznika przedstawił Piotr Bolek (również z Elib.pl). W jego rozumieniu książka to obiekt wtórny – istnieje od wieków, pełni te same funkcje, zmieniając tylko na przestrzeni dziejów metody zapisu i prezentacji treści. W szczególności młode pokolenie dorastające w dobie cyfrowej ery i komputerów coraz chętniej korzysta z elektronicznych źródeł informacji. Dlatego e-podręcznik, rozumiany szerzej jako sprofilowany przez nauczyciela system wiedzy, oparty na wzajemnej interakcji i dostępny na urządzeniach mobilnych, powinien być dostępny w szkole na każdym poziomie kształcenia. Należy jednak zauważyć, że masowe tworzenie takich podręczników nie wydaje się rzeczą prostą. Wiąże się to z zapewnieniem odpowiedniej infrastruktury sprzętowej, kompetencji osób tworzących tego typu multimedialne kompilacje – w zakresie nieustannej selekcji i modyfikacji treści (adekwatnej np. do zmian programowych nauczania) oraz jej ostatecznego formalizowania. Trudno przypuszczać, by każda jednostka dydaktyczna mogła sobie zapewnić dostęp do

odpowiedniej technologii i w pełni wykorzystać jej możliwości bez udziału w tym procesie specjalistycznej firmy zewnętrznej. O ile taki e-podręcznik mógłby się sprawdzić na niższych poziomach nauczania, o tyle w kształceniu wyższym, opartym na ukierunkowanym, lecz mimo wszystko samodzielnym zdobywaniu wiedzy przez studenta przy wykorzystaniu formalnie zróżnicowanych (niepowiązanych ze sobą) narzędzi i źródeł informacji to rozwiązanie mogłoby wywołać pewne ograniczenia. Należałoby najpierw stworzyć próbną wersję takiego systemu na mniejszą skalę i przeprowadzić eksperyment dydaktyczny. To pozwoli odpowiedzieć na pytanie, czy, gdzie i w jakich warunkach wdrażanie idei e-podręcznika byłoby zasadne.

Za niezwykle ciekawą (a momentami wręcz burzliwą!) należy uznać dyskusję nad istotą i modelem funkcjonowania krajowego egzemplarza obowiązkowego, która odbyła się w gronie przedstawicieli resortu kultury, bibliotekarzy i wydawców. Według bibliotekarzy wydawnictwa nie wywiązują się z przekazywania ustawowo zadeklarowanych, darmowych egzemplarzy. Mówi się wręcz o planach uszczuplenia listy bibliotek uprawnionych do ich otrzymywania. Wydawnictwa skarżą się na finansowe obciążenie z tego tytułu i niski nakład (zwłaszcza jeśli chodzi o książkę naukową), bibliotekarze z kolei martwią się o znaczne ograniczenie możliwości pozyskiwania i poszerzania księgozbioru. Pojawiały się również głosy o przeznaczeniu dodatkowego dofinansowania na zakup książek tym placówkom, które straciłyby możliwość otrzymywania bezpłatnego egzemplarza. Wydaje się, że polemika nie doprowadziła do zbliżenia i opracowania wspólnego stanowiska i kwestia bezpłatnego egzemplarza obowiązkowego będzie jeszcze przez jakiś czas wzbudzała kontrowersje różnych środowisk.

W cyklu „Spotkania z nauką – Wszechnica PAN” z interesującym wykładem *O języku publicznym* wystąpił wybitny językoznawca, prof. Jerzy Bralczyk. W sposób niezwykle kompleksowy opisał on funkcjonujące bazy językowych zachowań, zestawiając ze sobą m.in. model narodowo-katolicki, populistyczny, liberalny i korporacyjny. Profesor, prezentując przykładowe zwroty językowe i liczne cytaty osadzone w określonym kontekście sytuacyjnym wskazał, jak wiele zależy od właściwej interpretacji komunikatu, która może odkryć właściwe intencje autora przekazu. To problem niezwykle skomplikowany, zwłaszcza dla nie językoznawców.

Warto również wspomnieć o ciekawym panelu dyskusyjnym na temat selfpublishingu z udziałem m.in. Małgorzaty Sambor-Cao, autorki wydanej tym



Fot. Aleksandra Maruszczyk

sposobem książki *Sapere Aude*, Beaty Wawryniuk (Pr Education), Andrzeja Palacza (Inicjał), Marcina Pietraszka (Empemedia), Alexa Barszczewskiego i Marcina Osmana. Uczestnicy spotkania porównywali zalety i wady obu modeli wydawniczych. Jak w każdej dyskusji zdania były podzielone: zwolennicy selfpublishingu wskazywali na pożądaną autonomię autora w zarządzaniu procesem wydawniczym na wszystkich jego etapach i kształtowaniu dystrybucji, przeciwnicy wątpili w profesjonalne edytorstwo, m.in. w zakresie dokonywanej korekty i składu. W innym spotkaniu, z udziałem Jonathana Becka reprezentującego Program Literatury Ekonomicznej niemieckich wydawnictw C.H. Beck i Franz Vahlen, omówiono nowe rozwiązania w zakresie cyfrowych formatów biznesowych, porównując doświadczenia polskie i niemieckie. Z kolei Szymon Kowalski (Fanpoint) i Artur Racicki (SocialWIFI) omówili znaczenie mediów społecznościowych w promocji i dystrybucji książek.

Poza strefą konferencyjną podczas wszystkich dni targowych funkcjonowała tzw. Kanapa Literacka – miejsce spotkań z autorami, ludźmi kultury i mediów, którzy opowiadali o swoich książkach i projektach. Trudno z oczywistych przyczyn wspomnieć czy nawet wymienić wszystkie interesujące spotkania i prezentacje, które odbywały się podczas tegorocznych WTK.

AKCJE, IMPREZY TOWARZYSZĄCE...

Amatorzy wciąż popularnych komiksów mogli wziąć udział w kolejnej odsłonie Festiwalu Komiksowa Warszawa. W specjalnie wydzielonym sektorze oferowano w sprzedaży najnowsze i archiwalne publikacje. Odbywały się również liczne spotkania z udziałem rysowników i specjalistów tego gatunku.

Zupełnie nową, ciekawą inicjatywą okazał się „Rodzinny Weekend z Książką” – zorganizowany

na płycie stadionu. Na najmłodszych czytelników i ich opiekunów czekały liczne konkursy, gry i zabawy. Na dwóch scenach odbywały się spektakle i występy. W ramach projektu „Czytanie uczłowiecza” stworzona została gigantyczna kolorowanka, przedstawiająca największą książkową ilustrację z głównymi bohaterami kultowej serii komiksowej „Tytus, Romek i Atomek” autorstwa Henryka Jerzego Chmielewskiego. W strefie Narodowego Instytutu Audiowizualnego można było obejrzeć najbardziej znane polskie animacje. Warto również wspomnieć o konkursie na najlepsze przebranie za postać z komiksu „Asterix i Obelix” – kreski słynnego Rene Gosciniego. Podczas trwającego „Festiwalu Literatury dla Dzieci” najmłodszy adepci czytania mogli również uczestniczyć w lekcjach i warsztatach przybliżających poprzez aktywne uczestnictwo i zabawę istotę literatury i historii (m.in. „Przecinek i Kropka”, „Akademia Detektywów”).

Warto wspomnieć też o licznych wystawach, m.in.: „Światło i cień. Tajwan w fotografii kobiet”, „Warszawa lata 40”, „Stare Powązki”, „Oskar Kolberg (1814-1890). Kompozytor, folklorysta, etnograf”, „Jan Karski – misja dla ludzkości”.

STAN I PERSPEKTYWY...

Każdy, kto choć raz miał okazję odwiedzić WTK na Stadionie Narodowym, raczej na pewno nie znajdzie krytycznych uwag co do samej lokalizacji i obiektu. Dostępna przestrzeń, warunki i zaplecze logistyczne nie dają się dotychczas z niczym porównać (zwłaszcza z Pałacem Kultury i Nauki!). Według szacunków organizatora tegoroczne WTK odwiedziło ponad 63 tys. osób. W świetle danych z lat poprzednich (dostępne do wglądu w serwisie www.targi-ksiazki.waw.pl) to nowy rekord targowej frekwencji, co należy uznać – pomimo niskiego poziomu czytelnictwa notowanego w Polsce – za zjawisko niezwykle pozytywne. Na uznanie zasługuje również ciągła ewolucja i rozbudowa głównego programu targów oraz imprez towarzyszących. Dzięki wciąż nowym akcjom, pomysłom i projektom, adresowanym do czytelników praktycznie w różnym wieku, każda kolejna edycja imprezy wnosi nową, wcześniej niespotykaną formułę. Dziś trudno sobie wyobrazić Święto Książki bez WTK. Być może kiedyś czytanie książek rzeczywiście stanie się naszym... „narodowym sportem”...

PRZEMYSŁAW KASPERKIEWICZ

Filia Biblioteki Głównej Politechniki Śląskiej w Katowicach

Olga Issajewicz



04.04.1948 – 12.02.2014

12 lutego tego roku zmarła w wieku 66 lat moja koleżanka ze studiów Olga Issajewicz, z domu Zdeb. Kiedy usłyszałem wieczorem w telefonie niższy niż zwykle ton głosu jej męża, czułem, co się święci. Bo tuż po Nowym Roku Ola zadzwoniła z życzeniami noworocznymi i dodała, że wyszła akurat ze szpitala i że nie jest z nią dobrze. Ale nie przypuszczałem, że było tak źle.

A jeszcze w sierpniu ubiegłego roku w pubie przy sopockim „Monciaku” spotkaliśmy się w tym samym gronie, co w ciągu ostatnich kilku lat, czyli z dwiema jeszcze innymi koleżankami z tego samego rocznika studiów i ich mężami.

Olga Issajewicz urodziła się 4 lutego 1948 r. w Gdańsku, gdzie spędziła dzieciństwo, ukończyła szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące. Po maturze w 1966 r. rozpoczęła studia na Wydziale Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego.

Przyjaźniliśmy się już w czasie studiów na Uniwersytecie Wrocławskim. Trudno było wyobrazić sobie tradycyjny jesienny rajd pieszy w Karkonoszach i wiosenny w Kotlinie Kłodzkiej bez Oli. Jak zwykle pełnej energii, wesołej i rozśpiewanej, najczęściej trzymającej z właściwą sobie gracją papierosa w ręce. Razem z Nią odbyliśmy praktyki wakacyjne w Bibliotece Akademii Medycznej, jeździliśmy na wycieczki szkoleniowe po bibliotekach w całym kraju (wtedy były one w programie kształcenia), gromadnie chadzaliśmy do kina, czasem do operetki, często zaś do okolicznych kawiarni, zwłaszcza cieszącego się frekwencją studentów „Słoneczka” (formalnie „Słonecznej”) przy Nowym Targu. Bywało, że kosztem wykładów lub ćwiczeń. Była dobrą studentką, czytana i aktywną podczas ćwiczeń. Ale zdarzało się Jej „podpadać” nie-

którym wykładowcom. Jako osoba z charakterem (ktoś rzekłby charakterkiem) nie potrafiła bowiem ukryć swego odmiennego zdania lub braku zainteresowania wykładem. Ale budziła tym szacunek koleżanek i kolegów.

Po studiach Ola wróciła w rodzinne strony do Gdańska i rozpoczęła pracę w Bibliotece Biura Konstrukcyjnego Stoczni Gdańskiej. Jak się później dowiedziałem, pracę zaczęła w grudniu 1970 r., w dniu rozpoczęcia strajku, po którym przyszły dalsze tragiczne wydarzenia, a ich kulminacją było zabicie kilkudziesięciu osób zdążających do pracy w stoczniach w Gdańsku i Gdyni. Ledwo się stała w miejscu pracy, usłyszała, że może być niebezpiecznie i kobiety powinny wrócić do domu. Z konieczności została w domu cały tydzień. Po paru latach po zakończeniu studiów spotkałem Ją w październiku 1978 r. na mojej obronie doktoratu. Od tego czasu spotkaliśmy się raz czy dwa. Zaprzyjaźniliśmy się na nowo przy okazji zorganizowanego we Wrocławiu spotkania koleżeńkiego w ćwierć wieku po ukończeniu studiów w 1995 r. Poznałem wtedy Jej męża, Jurka, wykładowcę Politechniki Gdańskiej, człowieka, podobnie jak Ona, wielkiej serdeczności, o bardzo rozległych horyzontach intelektualnych i znakomitego gawędziarza. Bo wtedy Ola pracowała już w Bibliotece Politechniki Gdańskiej, gdzie najpierw przez blisko 20 lat kierowała Biblioteką Wydziału Okrętowego Politechniki Gdańskiej, a od 2003 r. aż do śmierci była kierowniczką Działu Gromadzenia i Opracowania Zbiorów BG Politechniki Gdańskiej. Z pasją mówiła o swojej pracy, o problemach, które udawało się Jej skutecznie rozwiązać i tych, które spędzały Jej sen z powiek przez dłuższy czas. Dłu-

goletnie doświadczenie zawodowe oraz otwartość w relacjach w środowisku zawodowym sprawiły, że stała się środowiskowym autorytetem zawodowym, cieszącym się ogólną sympatią i uznaniem.

Od tego czasu spotykaliśmy się przynajmniej raz w roku, gdyż dzięki rodzinnym koneksjom niemal co roku część wakacji spędzamy z żoną w Trójmieście. Wspólnie objeżdżaliśmy Ziemię Kaszubską z przyległościami, poznając nie tylko tamtejsze atrakcje turystyczne, lecz także specjalny tamtejszej kuchni. Issajewiczowie zaś co roku latem organizowali sobie objazd kraju, zawiązując nieraz do Wrocławia. Oboje byli bowiem zapa-

lonymi turystami, którzy poznali pewnie wszystko, co w naszym kraju i w promieniu 100 km od naszych granic należy zobaczyć. Czasem zdarzało się nam spotykać z Olą na konferencjach naukowych. Z natury rzeczy najczęściej we Wrocławiu lub w Gdańsku.

Nie spotkam Jej już niestety podczas tegorocznej VIII Bałtyckiej Konferencji Naukowej, a latem jako koledzy i koleżanki ze studiów spotkamy się już w uszczuplonym gronie. Ola będzie z nami duchem.

STEFAN KUBÓW

POSTAKTUALIA

Listopadowe wybory samorządowe będą w tym roku po części realizowane nieco inaczej niż przedtem. To dla bibliotek publicznych może mieć ważne znaczenie. Po pierwsze: wśród kandydatów oraz wyborców znajdzie się nowa, młoda generacja, która do bibliotek nie ma (w większości) nadmiernego sentymentu, z czytaniem bywa na bakier, za to internetu nadużywa w sposób automatyczny. Po drugie zaś – poza większymi miastami (powiaty grodzkie), wybory radnych do gminnych i miejskich rad odbędą się w trybie jednomandatowym, czyli tak, jak burmistrzów i wójtów.

Tam, gdzie aktualne władze są bibliotekom przychylne, chciałoby się kontynuacji. Administratorom nieprzyjaznym natomiast trzeba życzyć wywrotki – z wymianą na spolegliwych. W nadziei, że skończy się sekowanie, a być może tu i ówdzie uda się odkręcić decyzje o połknięciu bibliotek przez różne centra. Jednak nikt nie zagwarantuje, że nie będzie gorzej.

Warto więc ostro nad tym popracować, ale ostrożnie i chytrze. Same biblioteki nie powinny opowiadać się po żadnej stronie, tak ze względu na ogólnooświatowy charakter, jak też dla własnego bezpieczeństwa. No bo jeśli wygra ktoś potraktowany źle, to potem nie omieszka dać w dupę. Co jednak nie znaczy, żeby bronić się przed lokowaniem w bibliotekach OGÓLNYCH zebrani przedwyborczych. Przeciwnie: welcome to.

Sami bibliotekarze również mogą kandydować. Wprawdzie nie w gminie, w której są zatrudnieni, lecz w innej – jeśli tam mieszkają – oraz do rad powiatu albo do wojewódzkich sejmików. No bo czemu nie? To byłoby **BARDZO** pożądane.

Jednak najważniejsza jest intensyfikacja **WIADOMOŚCI** o bibliotece: co robi, czym jest, do czego może być użyteczna. W internecie, ponieważ co młodsi wyborcy i kandydaci siedzą z nosami w monitorach. W lokalnej prasie i w każdym możliwym miejscu oraz w (zainicjowanej) obiegowej propagandzie plotkarskiej. Dobrze byłoby ponadto poprosić o pomoc najbardziej zaprzyjaźnionych użytkowników: żeby na przedwyborczych zebraniach upomnieli się o biblioteki. Może to coś da.

Natomiast odradzam bezpośrednio wystąpienia promocyjne samych bibliotekarzy – to nie funkcjonuje, a nawet przynosi skutki złe. Zamiast tego warto (jeżeli jest szansa) wzbogacić oraz natężyć od zaraz program ponadusługowy. Żeby być widocznym. Aktywnie i agresywnie, ale bez egzaltacji i mądrze.

Ludzie, którzy przejmą decydenckie uprawnienia, będą je realizowali przez kilka następnych lat i mogą pomóc, lub dadzą popalić. Niektórym wypadnie tłumaczyć od zera, że biblioteka to nie wychodek, ale instytucja komunikacyjno-edukacyjno-kulturalna. Trudno. Samo się nie robi, więc trzeba zacząć możliwie niezwłocznie. I to w taki sposób, żeby nikt nie mógł nie zrozumieć. W tym zawiera się biblioteczny interes. Lecz także: pożytek środowiskowy.

JACEK WOJCIECHOWSKI

Z ŻYCIA SBP

SBP STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

■ STANOWISKO ORGANIZACJI BIBLIOTEKARSKICH DOT. PROJEKTU ZAŁOŻEŃ PROJEKTU USTAWY O PONOWNYM WYKORZYSTANIU INFORMACJI

W czerwcu 2014 r. w imieniu Konferencji Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich, Konferencji Poznańskiej Fundacji Bibliotek Naukowych oraz Stowarzyszenia EBIB i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zostały przygotowane uwagi do projektu założeń projektu ustawy o ponownym wykorzystaniu informacji sektora publicznego. Do SBP skierowano zaproszenie do konsultacji. SBP zwraca uwagę na pewne niejasności w tekście. Uwagi przekazano do MKiDN. Stanowisko na portalu <http://www.sbp.pl/artukul/?cid=11657&prev=1>.

■ „BIBLIOTEKA XXI WIEKU”

SBP we współpracy z Biblioteką Raczyńskich w Poznaniu oraz Wojewódzką Biblioteką Publiczną i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu zorganizowało w dniach 11-12 czerwca 2014 r. konferencję pt. „Biblioteka XXI wieku – nowoczesna architektura, pomysły aranżacje, funkcjonalne wyposażenie. Nowe realizacje w latach 2011-2014”, która odbyła się w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu. Przyczyniła się do pogłębienia wiedzy na temat najnowszych realizacji budownictwa bibliotecznego. Składała się z IV sesji obejmujących prezentację tendencji światowych w architekturze bibliotek oraz ich zastosowanie przy realizacji programu „Biblioteka+ „Infrastruktura bibliotek”, biblioteki publiczne, biblioteki akademickie, biblioteki pedagogiczne i szkolne. Konferencja była również okazją do wręczenia odznaczeń i nagród branżowych. Medale „W dowód uznania” od Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich otrzymali Wojciech Spaleniak, dyrektor Biblioteki Raczyńskich oraz Paulina Wojtkowska i Jerzy Kondras z BPMiG w Śremie. Tytuł Bibliotekarza Roku 2013 uroczystie otrzymała Renata Pańka z MiGBP Strzeleckiego Ośrodka Kultury. Drugie i trzecie miejsca uzyskały Katarzyna Bikowska z Biblioteki Uniwersyteckiej w Olsztynie oraz Bożena Janda z WiMBP w Rzeszowie.

Wyróżnienia jako finaliści otrzymali również Beata Taraszkiewicz (Biblioteka Uczelniana Akademii Pomorskiej w Słupsku), Anna Lewicka (MBP w Choszczynie), Maria Sosin (PiM-GBP w Starym Sączu) oraz Małgorzata Kozioł (Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej).

■ WSPÓŁPRACA OKRĘGU ZACHODNIOPOMORSKIEGO Z OŚRODKIEM TERAPEUTYCZNO-EDUKACYJNYM

Okręg Zachodniopomorski SBP aktywnie współpracuje z Dziennym Ośrodkiem Terapeutyczno-Edukacyjnym dla Osób z Autyzmem i wspiera działalność ośrodka, organizując kiermasze i zbiórki książek.

■ 50 LAT SEKCJI BIBLIOTEK MUZYCZNYCH ZG SBP

12 czerwca 2014 r. minęło 50 lat od powstania Sekcji Bibliotek Muzycznych ZG SBP. Jubileusz odbył się w trakcie Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień 2014”. Szczegółowy program obchodów i towarzyszącej konferencji „Informacja muzyczna jutra” znajdują się na stronie Jubileuszu: <http://www.iaml.pl/jubileusz/>.

Redakcja „Bibliotekarza” składa wszystkim bibliotekarzom muzycznym serdeczne gratulacje oraz życzy sukcesów i realizacji planów.

■ SEKCJA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH ZG SBP ZAPRASZA DO WSPÓŁPRACY

Zarząd Sekcji Bibliotek Publicznych ZG SBP zaprasza do współpracy wszystkich chętnych, aktywnych i gotowych dzielić się swymi doświadczeniami. Celem sekcji jest zintegrowanie bibliotekarzy małych i dużych bibliotek publicznych, funkcjonujących na różnych poziomach – miasta, gminy, powiatu, oraz w różnych środowiskach, wspieranie i propagowanie inicjatyw oraz wspólne rozwiązywanie problemów z warsztatu bibliotekarstwa publicznego. Kontakt: biblioteka@mbp.szczecin.pl.

MARZENA PRZYBYSZ

Informacje dotyczące działalności Stowarzyszenia są dostępne także na
<http://www.sbp.pl/sbp/dzialalnosc>

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy –
Bibliotekę Główną Województwa Mazowieckiego

Rada Redakcyjna:

Jadwiga KONIECZNA (przewodnicząca),
Helena BEDNARSKA, Sylwia BŁASZCZYK,
Stanisław CZAJKA, Andrzej DĄBROWSKI,
Małgorzata JEZIEŃSKA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelna:

Elżbieta STEFAŃCZYK
(tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl,
e.stefanczyk@onet.pl)

Zastępca redaktora naczelnego:

Barbara BUDYŃSKA
(tel. 507-622-572; e-mail: b.budynska@sbp.pl)

Sekretarz redakcji:

Marzena PRZYBYSZ
(tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl)

Redaktor techniczny:

Elżbieta MATUSIAK

Opracowanie graficzne i łamanie:

Robert LIS

Tłum. na jęz. angielski:

Małgorzata WALESZKO

Projekt graficzny:

Tomasz KASPERCZYK

Honoraria autorskie:

Małgorzata HOŁODOWICZ
(tel. 22 825-54-25; e-mail: finanse@sbp.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania
redakcyjnego i skracania tekstów.



Wydawnictwo Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich

00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl

Marta LACH – Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wy-
dawnictw tel. 22 827 08 47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Janusz NOWICKI – Doradca ds. wydawniczych
tel. 22 827-52-96, e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A.
46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c.,
Kozierki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 1450 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Czasopismo dofinansowane
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie i w bez-
pośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt prenumera-
ty w 2014 r. to 168 zł. Zamówienia na czasopismo można
składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem www.sbp.pl/prenumerata,
- telefonicznie pod numerem (22) 825 50 24 oraz (22) 608 28 26,
- faxem pod numerem (22) 825 53 49,
- e-mailem na adres: sprzedaz@sbp.pl,
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa.

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy
proponujemy następujące rabaty:

- 2-6 egzemplarzy – 20%,
- 7-9 egz. – 25%,
- 10 i więcej egz. – 30%.

„Bibliotekarz” za lata 1991-2010 jest dostępny online
w archiwum cyfrowym SBP (www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe) oraz w Kujawsko-Pomorskiej Bi-
bliotece Cyfrowej (<http://kpbc.umk.pl/dlibra/publication?id=17777>).

Numery archiwalne (od 2010 roku) do nabycia pod
adresem: www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz

Numery archiwalne (do 2010 roku) dostępne są
bezpłatnie w Archiwum Cyfrowym SBP: www.sbp.pl/archiwum_cyfrowe

Ważne dla Autorów publikujących w „Bibliotekarzu”

Autorzy pragnący publikować swoje teksty w „Biblioteka-
rzu” proszeni są o:

1. Przysyłanie tekstów w plikach w programie Word w for-
matach DOC lub RTF (odstęp 1,5 między wierszami), wy-
kresy i tabele w programie Excel, a zdjęcia w formacie
JPG w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnictwa SBP
(wydawnictwo@sbp.pl) lub bezpośrednio do redaktora
naczelnego na adres: e.stefanczyk@sbp.pl. Teksty
i fotografie powinny być podpisane.
2. Dołączanie do przysyłanych materiałów danych nie-
zbędnych do wypłacenia honorarium oraz odprowa-
dzenia podatku od honorarium do urzędu skarbowego.
W tym celu oprócz imienia i nazwiska należy podać:
 - datę i miejsce urodzenia,
 - imiona ojca i matki,
 - adres domowy,
 - telefon kontaktowy, e-mail,
 - PESEL,
 - NIP,
 - nazwę i adres właściwy dla autora ze względu na
miejsce zamieszkania urzędu skarbowego,
 - numer konta osobistego w banku w celu przekaza-
nia honorarium.
3. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełnio-
na funkcja do umieszczenia w notce o autorze.
4. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na bezpłatne
publikowanie danego tekstu w internecie w związku
z digitalizacją „Bibliotekarza”.

TARGI Dziedzictwo

II Targi Konserwacji i Restauracji Zabytków oraz Ochrony, Wypożyczenia Archiwów, Muzeów i Bibliotek

7-9 października 2014 | Centrum Targowo-Kongresowe MT Polska, ul. Marsa 56c, Warszawa



Targi Dziedzictwo to unikatowa w skali kraju, branżowa impreza poświęcona ochronie, wyposażeniu i usługom dla archiwów, bibliotek i muzeów, podczas której wystawcy prezentują najnowsze rozwiązania służące odpowiedniemu przechowywaniu i zabezpieczeniu zbiorów w tego typu placówkach. W bieżącym roku wydarzenie zostało poszerzone o tematykę konserwacji i restauracji zabytków i ma na celu przedstawienie dotychczasowego dorobku w tej dziedzinie, a także umożliwienie prezentacji nowych rozwiązań prawnych i organizacyjnych, nowych technologii i technik w ochronie dziedzictwa kultury.

PROGRAM TARGÓW*

OGÓLNOPOLSKIE DNI KONSERWATORSKIE:

- Panel dla Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków
- Forum samorządowych Konserwatorów Zabytków
- Warsztaty Eksperckie – Fundusze Europejskie w perspektywie 2014-2020
- Fundusze europejskie – Finansowanie rewitalizacji zabytków
- doświadczenia BGK we wdrażaniu inicjatywy JESSICA
- Doktryna i teoria konserwatorska a działalność urzędów konserwatorskich
- Orzecznictwo administracyjne i konserwatorskie
- Instytucje polskiego prawa ochrony zabytków oraz dóbr kultury w praktyce
- Stan zachowania zabytków sakralnych
- Aktualne problemy dotyczące zwalczania przestępczości przeciwko zabytkom

OCHRONA ZBIORÓW MUZEALNYCH, ARCHIWALNYCH I BIBLIOTECZNYCH:

- Ochrona i bezpieczeństwo obiektów wypożyczanych na wystawy czasowe
- Ochrona nieruchomości dóbr kultury w resorcie obrony narodowej
- Ochrona zbiorów i obiektów zabytkowych przed zagrożeniami pożarowymi i innymi – od teorii do praktyki
- Najważniejsze zagrożenia występujące w poszczególnych kategoriach zbiorów
- Problemy i korzyści wynikające z digitalizacji
- Problemy związane z przechowywaniem kolekcji i obiektów zabytkowych (2 sesje)

TARGOM TOWARZYSZĄ WYSTAWY:

- „Ochrona polskiego dziedzictwa kulturowego poza granicami kraju – prace konserwatorskie finansowane ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP”
- „Nieruchomości zabytkowe w Wojsku Polskim”
- „Prace konserwatorskie przy obiektach zabytkowych, finansowane z budżetu m. st. Warszawy”
- „Profilaktyka konserwatorska fotografii i archiwaliów Urzędu m.st. Warszawy”
- „Pamięć Warszawy Pamięć Polski Pamięć Świata”
- „Drewniana architektura sakralna – zasób, ochrona i konserwacja”
- „Drewniane cerkwie w polskim i ukraińskim regionie Karpat”
- Międzyuczelniane Instytutu Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki – 10-lecie działalności
- Wystawa obrazująca restaurację dwóch najstarszych cerkwi na ziemiach polskich: Szczeczebrzyn i Dolhobyczów
- „Konserwacja żołnierskich gazetek ściennych Armii Polskiej na Wschodzie”

* Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do zmian w programie

WSTĘP NA WYKŁADY, PRELEKCJE I WYSTAWY JEST BEZPŁATNY. ZAPRASZAMY DO REJESTRACJI ONLINE NA STRONIE: WWW.TARGDZIEDZICTWO.PL

PATRONATY HONOROWE: Janusz Piechociński Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Gospodarki • Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego • Hanna Gronkiewicz-Waltz Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy • dr hab. Władysław Stepiński Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych • gen. brygadier Wiesław Leśniakiewicz Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej • Sąd Ochrony Cywilnej Kraju • ks. Wiesław Alojzy Mering Biskup Ordynariusz Diecezji Włocławskiej, Przewodniczący Rady ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Konferencji Episkopatu Polski • Jego Eminencja Włodek Błogosławiony SAWA Prawosławny Metropolita Warszawski i całej Polski

PATRONATY OGÓLNOPOLSKICH DNI KONSERWATORSKICH: Piotr Łuchowski Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Generalny Konserwator Zabytków • Rafał Nadolny Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków

WSPÓŁPRACA MERYTORYCZNA: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego • Biuro Infrastruktury Specjalnej • Ministerstwo Obrony Narodowej • Polski Komitet Błękitnej Tarczy • Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych • Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwów • Narodowy Instytut Dziedzictwa • Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów • Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej • Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków • Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków • Urząd Miasta Stołecznego Warszawy • Rada ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego KEP • Międzyuczelniany Instytut Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki • Biblioteka Narodowa • Centralna Biblioteka Wojskowa • Archiwum Państwowe w Warszawie • Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie • Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego • Bank Gospodarstwa Krajowego • Kancelaria Prawna Elżanowski, Chęka & Wąrowski • Grac Savoye Polska Sp. z o.o. • Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków • Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich • Stowarzyszenie Muzealników Polskich

PARTNERZY TARGÓW: Polski Komitet Błękitnej Tarczy • Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego • Stowarzyszenie Stanożytków • MT Targi Polska Sp. z o.o.

PATRONATY MEDIALNE:



ORGANIZATOR
OGÓLNOPOLSKICH DNI
KONSERWATORSKICH:



ORGANIZATOR:

MT Polska

9. Forum Młodych Bibliotekarzy „Biblioteka – przystań bez granic”

18-19 września 2014 r., Gorzów Wielkopolski

9. Forum Młodych Bibliotekarzy w 2014 roku odbędzie się w Gorzowie Wielkopolskim. Organizatorem tegorocznego forum jest Gorzowski Oddział Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.



Miejszem spotkania młodych bibliotekarzy z całej Polski będzie Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jakuba z Paradyża (kampus przy ul. Chopina 52), warsztaty będą odbywać się również w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Zbigniewa Herberta oraz Bibliotece Pedagogicznej Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego.

Hasło gorzowskiego forum

Biblioteka – przystań bez granic

przypomina, że bibliotekarze polscy od 650. lat służą książce i czytelnikowi przekraczając w swej pracy wszelkie granice: językowe, społeczne, wyznaniowe, etniczne, kulturowe...

Serdecznie zapraszamy do Gorzowa Wielkopolskiego – „miasta na granicy”. Warto tutaj „przystanąć”, aby wymienić poglądy i doświadczenia, ze swojej strony proponujemy: podejrzeć jak u siebie niewidomi studenci (urządzenia, programy), posłuchać jak pracują niemieccy bibliotekarze, zobaczyć jak współpracujemy z uczniami szkół specjalnych i pensjonariuszami Domów Pomocy Społecznej.

Dodatkowo pokażemy nasze miasto a trzeciego dnia proponujemy zwiedzanie Berlina. Czekamy na propozycje referatów, warsztatów i spotkań tematycznych związanych z brakiem granic w bibliotece.

Więcej informacji na http://www.sbp.pl/konferencje/konferencja/informacje_ogolne?konferencja_id=11333

Kontakt:

9fmb@sbp.pl

tel. 503 911 867